तत्त्वमसि श्वेतकेतो

UPANISZADY

WYDAWNICTWO ULTIMA THULE

UPANISZADY

PUBLICATIONS DE LA SOCIÉTÉ ASIATIQUE DE VARSOVIE: IV

UPANISZADY

CZHANDOGJA, KENA, KATHA, BRIHADARANJAKA, IŚA, PARAMAHANSA, KAIWALJA, NRISIM-HA

PRZEŁOŻYŁ Z SANSKRYTU

STANISŁAW FR. MICHALSKI-IWIEŃSKI
CZŁONEK „BHANDARKAR ORIENTAL RESEARCH INSTITUTE"
W POONA CITY (INDIA)

WYDANIE DRUGIE, DOPEŁNIONE I POPRAWIONE

WYDAWNICTWO ULTIMA THULE
WARSZAWA—KRAKÓW
1924

K. 139
77
Biblioteka w Gdańsku
87067

ODBITO 10 EGZEMPLARZY NA CZERPANYM WŁOSKIM PAPIERZE

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE
POD ZARZĄDEM JÓZEFA FILIPOWSKIEGO

WSTĘP.

Święte księgi Indów, noszące ogólną nazwę Wedy, dzielą się, jak to już zaznaczyłem we wstępie do „Czterdziestu Pieśni Rigwedy", na trzy główne części:

1. Mantra (pieśni, modlitwy).
2. Brahmana („to, co dotyczy modlitwy").
3. Sutra (przewodniki).

Mantra składa się z czterech zbiorów (Samhita): 1. Rigweda, 2. Samaweda, 3. Jadżurweda, 4. Atharwaweda. Każdy z tych czterech zbiorów posiada swoje Brahmana i swoje Sutra.

Brahmana – jeden z najobszerniejszych gatunków literatury indyjskiej zawierają wszystko to, co dotyczy modlitwy (Brahman zbliża się niekiedy swym znaczeniem do naszej „modlitwy"), a więc przedewszystkim ceremonje i rytuał ofiarny.

Sutra są to krótkie przewodniki po nieobjętej dla jednego człowieka literaturze Brahmanów. Niektóre z tych przewodników zawierają wiadomości z zakresu gramatyki lub wymowy, inne przedstawiają możliwie najkrótsze streszczenia rytuału, znajdującego się w Brahmanach i są istotnie „przewodnikami" dla kapłanów przy ofierze, jeszcze inne mówią o zadaniach codziennej pobożności (grihjasutra) i obowiązkach cnotliwego życia (dharmasutra).

Mantra i Brahmana należą do pism objawionych (śruti) sutra do przekazywanych przez tradycję (smriti).

Każde Brahmana dzieli się na trzy części:

1. Widdhi (przepis).

2. Arthawada (wyjaśnienie).
3. Wedanta (koniec Wed).

Dwie pierwsze części Brahmana właściwe choć dla rozwoju pojęć religijnych indyjskich, dla historji języka i obyczajów posiadają ogromne znaczenie, są, co do swej treści, tak jałowe, pełne tak dziwacznych, dziecinnych wprost dociekań, rozważań i zagłębień, że w człowieku dzisiejszym nie mogą wzbudzić żadnego zainteresowania, co najwyżej zdumienie nad ogromem bezpłodnej pracy, włożonej w te pisma i nad stanem umysłowym pokoleń, dla których księgi te przez długie wieki były najwyższą mądrością. Punktem środkowym Brahmanów jest ofiara. Wyniesiono ją w tej epoce ponad wszystko, uznano ją za początek świata i za cel bytu. Wraz z ofiarą wynieśli się ponad ludzi, a nawet bogów i jej służebnicy - brahmani. Zapłata ofiarna była głównym źródłem ich utrzymania, ofiara jedynym usprawiedliwieniem ich życia, pragnienie bogactwa wyłącznym bodźcem działalności, więc w coraz to zawilszym, w coraz bezsensowniejszym gmatwaniu ceremonji, w tworzeniu najdrobiazgowszych przepisów, z których niewypełnienie chociażby jednego, najdrobniejszego, niweczyło całkowicie kilkuletnią nawet ofiarę, w niekończącej się nigdy spekulacji rytualnej, roztrząsaniach, utożsamieniach, w wyszukiwaniu coraz to nowych powikłań ofiarnych doszli tak daleko, iż zamienili w końcu żyzną, urodzajną, tyle obiecującą glebę Rigwedy na ugór i bezradosne pustkowie, gdzie tylko tu i owdzie, wśród chwastu nawpół obłąkańczych majaczeń, wyłania się niespodzianie kwiat jakiejś starodawnej legiendy, jak np. znana nam z Rigwedy baśń o Pururawasie i Urwasi, lub indyjska opowieść o potopie, której późniejszą cokolwiek recenzję czytelnik znaleźć może w „Mahabharacie“ A. Langego.

Ciężka groza rozkrzewionego ponad wszelką miarę kapłaństwa, które w tym czasie owładnęło całym niemal rozwojem umysłowym narodu i narzuciło mu się jako jedyny opiekun, jedyny pośrednik między tym światem a innym, odzwierciadla się z bolesną jaskrawością w tych pismach brahmańskich. Zdawałoby się, że duch aryjski,

płonący tak jasno w Rigwedzie, wyczerpał się, osłabł, jakby nie mogąc przenieść gorących powiewów zdobytego kraju, jak gdyby się znużył długim podniosłym czuwaniem w zaraniu swych dziejów i zapadał teraz nad brzegami Gangiesu, w altanach drzew figowych, w parnym powietrzu nizowisk w leniwy sen jakby wyczarowany urokiem południowego nieba wśród łagodnych cichych lśnień lotusów na wodach, wśród tej całej bujnej, dyszącej podzwrotnikowym żarem, wilgotnej, trująco-wonnej Flory, w oszałamiających zapachach jej kwiatów, w gorących ostrych wyziewach ciał, snujących się wiecznie pod jej konarami i liśćmi.

Całkiem, jednak, ten duch aryjski nie zamarł. Trwał w sercach rycerzy-wojowników, co swą krwią i potem zdobyli tę obiecaną ziemię i zamiast łyżki ofiarnej trzymali jeszcze mocno miecz i łuk w dłoni. Pogrążywszy się w wieczną zadumę aryjską nad zagadkami bytu, rozpoznali kapłaństwo, siebie i cały wszechświat, jako znikomą ułudę życia. I dlatego, może, choć nauka ich o nieprzemijającym, jedynym pierwiastku świata była zupełnym zaprzeczeniem poziomej wiedzy brahmanów, nie walczyli z nią wcale, lecz poufnie wypowiadali swą mądrość, w cichych posiedzeniach stąd słowo „upaniszad" „posiedzenie tajemne", „wiedza tajemna" – i z łagodnym uśmiechem najwyższego poznania patrzyli, jak brahmani zagarnęli ich naukę i wtłoczyli ją w szerokie, wszystko obejmujące ramy wedyjskie. Koniec Wed Wedanta składa się z dwuch rodzajów pism: Aranjak i Upaniszadów.

Ponieważ, jak to już zaznaczyłem, Widdhi i Arthawada stanowią właściwe Brahmana, każda więc Weda (pominąwszy Sutry) przedstawia następujący szereg:

Samhita — Brahmana – Aranjaka Upaniszad.

Podział ten odpowiada czterem stanom indyjskiego życia i, jak się zdaje, został do nich przystosowany. Każdy prawdziwy aryjczyk musiał być najpierw uczniem (brahmaczarin) i uczyć się Wed, następnie zakładał ognisko domowe, stawał się gospodarzem (grihastha) i niósł ofiary, o których mówiły Brahmany. Na schyłku życia udawał

x)

się do lasu (wanaprastha) i tam rozmyślał już tylko o ofierze, zagłębiał się w alegorje i symbole ofiary i to właśnie jest treścią aranjak aż wreszcie przed samą śmiercią, gdy poznał do gruntu ofiarę, wyrzekał się wszystkiego, brał kij żebraczy i skórę na nocleg, stawał się bezdomnym samnjasinem, najwyższym ptakiem wędrownym, przenikniętym nawskroś wysoką wiedzą Upaniszadów osiągał czwarty stan indyjski!

I te cztery okresy w swej zasadniczej istocie są szlakiem życiowym każdej duszy aryjskiej. Jasno występują one w życiu L. Tołstoja, w tym doskonałym typie nowoczesnego aryjczyka, co wśród zgiełku życia i rozpętanych namiętności, wśród zalewu sześciu fal bytu (p. Upaniszad Paramahansa) snuł nieprzerwanie odwieczne marzenie aryjskie o duchu ludzkim, wolnym od wszelkiej zmazy życiowej. Po okresie nauki nastąpił dlań okres rodzinnego szczęścia, które tyle razy malował w swych dziełach, następnie okres rozmyślań w Jasnej Polanie wśród lasów Tulskich, niejako okres aranjak — i wreszcie wielki, aryjski, rozwiązujący wszystko giest Samnjasina, ostateczne zerwanie więzów, oswobodzenie się, ucieczka i śmierć na dalekiej, śniegiem zasypanej stacji rosyjskiej.

Wiedzą samnjasina są właśnie Upaniszady. W zasadzie każda Weda ma swoje Brahmana, swe Aranjaka i swój Upaniszad. Ponieważ jednak istnieje wiele różnych recenzji każdej Wedy, wiele szkół wedyjskich, t. zw. gałęzi, a każda z tych gałęzi (śakha) posiadała nie tylko swą recenzję głównej Wedy, lecz i swoje własne Brahmana i Aranjaka, więc i Upaniszadów było tyle, ile szkół wedyjskich.

Jeden z tekstów podaje liczbę gałęzi czterech Wed na 1180, tyle więc mogło być Upaniszadów. Do nas jednak doszła tylko stosunkowo niewielka ilość tych „gałęzi", a mianowicie: Rigwedę, a raczej jej Brahmana posiadamy w recenzji dwuch szkół: Aitarejów i Kauszitakinów, podobnie Samawedę — w recenzji Tandinów i Talawakarów. Jadżurweda dzieli się na dwie główne gałęzie na Jadżurwedę czarną i Jadżurwedę białą. Jadzurwedę czarną posiadamy w trzech recenzjach: Taittirija, Kathaka i Maitra-

janija, Jadżurwedę białą w jednej — Wadżasaneji. Z Brahmanów tych wszystkich szkół najważniejsze są Aitareja-Brahmana oraz Śatapatha-Brahmana (Brahmana stu kroków), należące do białej Jadżurwedy. Do tych pierwszych trzech Wed zalicza się ogółem 11 Upaniszadów, a mianowicie:

Do Rigwedy:

1. Aitareja-Upaniszad,
2. Kauszitaki-Upaniszad.

Do Samawedy:

3. Czhandogja-Upaniszad (do szkoły Tandinów),
4. Kena czyli Talawakara-Upaniszad.

Do Jadżurwedy czarnej:

5. Taittirija-Upaniszad | do szkoły Taittirijów,
6. Mahanarajana-Upaniszad |
7. Kathaka-Upaniszad,
8. Śwetaśwatara-Upaniszad szkoły niema,
9. Maitrajanija-Upaniszad.

Do Jadżurwedy białej:

10. Brihadaranjaka-Upaniszad | do szkoły
11. Iśa-Upaniszad | Wadżasanejów.

Do Atharwawedy zaliczany bywa cały szereg przeważnie późniejszych i krótkich Upaniszadów, powstałych niezawodnie poza obrębem trzech Wed i przypisanych następnie w czambuł Atharwawedzie, stojącej, jak wiadomo, w pewnym przeciwieństwie do innych Wed. Najważniejsze z tych Upaniszadów są: Mundaka, Mandukja i Praśna, zawierające czystą naukę Wedanty i wraz z wyżej wymienionemi spotykane we wszystkich ważniejszych zbiorach Upaniszadów. Upaniszady bowiem oddzielono dość wcześnie od wedyjskiego pnia i utworzono z nich mniejsze lub większe skupienia. Posiadamy zbiory, składające się z 10, 11, 12, 28, 32, 52, 108 Upaniszadów. Ogól-

nej liczby wszystkich Upaniszadów określić niepodobna, wiele bowiem nosi charakter apokryfów, wiele znów jest bardzo późnych, prawie nowoczesnych, gwałtem tylko wciśniętych do Atharwawedy. W Indji istnieje mnóstwo wydań całych zbiorów lub też oddzielnych Upaniszadów, często z obszernemi komentarzami. W Europie Böhtlingk wydał krytycznie wraz z tłomaczeniem dwa największe i najważniejsze Upaniszady: Czhandogję i Brihadaranjakę (1889). Pozatym ogłosił jeszcze Kathakę i kilka mniejszych tekstów. Na język angielski tłomaczyli Upaniszady: Roër, Cowell, Max Müller (2 tomy, wyd. 2, Oxford, 1900, i inni. Podstawowym jest obecnie przekład P. Deussena „Sechzig Upanishad's des Veda" (wyd. 2, Lipsk, 1905, ze wstępem do każdego tekstu i uwagami, - owoc zdumiewającej cierpliwości i, zaiste, mrówczej pracy niemieckiej. Filozofję Upaniszadów Deussen wyłożył prócz tego w 2 części I tomu swej „Allgemeine Geschichte der Philosophie" (wyd. 2, Lipsk, 1907).

Należy tu wspomnieć jeszcze o perskim tłomaczeniu Upaniszadów, uczynionym w r. 1656 z polecenia sułtana Mohammeda Dara Szakoh przez uczonych indyjskich z Benaresu. Zbiór ten p. t. „Oupnekhat" został w r. 1801 przełożony na łacinę przez Anquetil Duperron'a - z nadzwyczajnym pietyzmem, zupełnie dosłownie, z zachowaniem nawet składni perskiej. Była to, jak wiadomo, ukochana księga Schopenhauera.

U nas w Polsce zajmował się filozofją indyjską prof. Maurycy Straszewski. W swej książce „Powstanie i rozwój pesymizmu w Indjach" Kraków, 1884) rozpatruje najdawniejsze fazy myśli indyjskiej, a więc i Upaniszady. Tegoż autora „Dzieje filozofji na wschodzie" (Kraków, 1894) zawierają całokształt filozofji indyjskiej, w znacznej jednak części są tylko powtórzeniem poprzedniego dzieła. W 10 tomie „Chimery" (1907 r.) znajduje się przekład kilku upaniszadowych fragmentów W. Berenta — niestety, zupełnie bezwartościowy.

W ostatnich czasach Upaniszady częściowo przekładali: Geldner „Religionsgeschichtliches Lesebuch" 1908, Hille-

brandt „Aus Brahmanas u. Upanishaden“ 1921, Hertel „Die Weisheit der Upanishaden“ 1921. Wreszcie w tym samym roku w Anglji wyszedł zbiór „The thirteen principal Upanishads“ w dobrym przekładzie R. E. Hume'a, z wyczerpującemi uwagami.

Upaniszady są niejako dalszym ciągiem literatury wedyjskiej i wraz z nią wymykają się ściślejszym określeniom chronologicznym. Czas powstania najstarszych Upaniszadów — to czas, o którym wogóle wiemy bardzo mało — czas pomiędzy Wedami a Buddyzmem. Jeśli koniecznie trzeba rzucić jakąś cyfrę powiedzmy 1500—800 lat przed naszą erą. Łatwiej już określić kolejność Upaniszadów ze względu na to, że późniejsze teksty cytują dawniejsze, nie należy jednak zapominać, że każdy prawie Upaniszad składa się z wcześniejszych i późniejszych części. Według badań Deussena najstarszemi są dwa wielkie Upaniszady prozą: Brihadaranjaka i Czhandogja, dalej idą (również prozą, Taittirija, Aitareja, Kauszitaki. Następnie sześć wierszowanych: Kena, Kathaka, Iśa, Śwetaśwatara, Mundaka, Mahanarajana i wreszcie późniejsze prozą: Praśna, Maitrajanija, Mandukja. Inne Upaniszady Atharwawedy powstały po większej części znacznie później.

Bezpłodne roztrząsania kapłańskie i medytacje nie kończą się bynajmniej na Brahmanach i Aranjakach. Sięgają one dalej, zasypują swym piachem myśl filozoficzną Wedanty, tworząc niezliczone symbole, alegorje i utożsamienia („samogłoski to wcielenia Indry, spółgłoski syczące to Pradżapata“... Czh. 2, 2). I najczęściej dopiero przy końcu niebo błękitnieje nad Upaniszadami, wiatr się zrywa wiosenny, i nagle w dźwięcznych, mocnych, jakby z granitu wyrazach biegnie ku nam wieść przecudowna...

Tak Czhandogja, zawierająca w swych 8 księgach części bardzo różnolite, rozpoczyna się jałowemi roztrząsaniami o alegorjach melodji (saman) i dopiero w końcowych księgach dochodzi do głębokich idei o Atmanie-

Brahmanie. Podobnie Brihadaranjaka (Wielka Aranjaka), dopiero w swej drugiej, najważniejszej części — w rozmowach Jadźnawalkji — przedstawia jednolitą, głęboką naukę Upaniszadów. Trzecia (ostatnia część jest późniejszym dodatkiem, niejako wyborem z innych tekstów, filozoficzne zaś myśli pierwszej trzeba najczęściej wyłuskiwać z wybujałych strąków alegorji i ciągłych symboli. Również i inne Upaniszady — Aitareja, Kauszitaki, Taittirija — grzęzną jeszcze głęboko w brahmańskim egzoteryzmie, i tylko mniejsze teksty jak Kathaka, Kena, Iśa są niemal całkiem wolne od niego, są ezoteryczne nawskroś. Wśród Upaniszadów Atharwawedy niektóre tylko, drobniejsze, przedstawiają jednolitą naukę Wedanty, rzucając się odrazu, na oślep w zawrotną głąb poznania.

Zasadniczą podstawą filozofji Upaniszadów, filozofji Wedanty, jest równanie:

BRAHMAN-ATMAN,

to znaczy, mówiąc słowami Deussena, że Brahman, t. j. owa siła, którą, wcieloną we wszystkich istotach, mamy zawsze przed sobą, która wszystkie światy tworzy, dźwiga, podtrzymuje i znów wchłania w siebie, owa siła wieczna, boska, nieskończona, jest tożsamą z Atmanem, z tym, co po odrzuceniu wszelkiej zewnętrzności znajdujemy w sobie, jako naszą najwewnętrzniejszą, najprawdziwszą istotę, jako nasze własne ja, naszą własną duszę. Brahman jest pierwiastkiem kosmicznym — duszą i jedyną realnością wszechświata, Atman to pierwiastek psychiczny — dusza i jedyna realność w człowieku. Obydwa te pierwiastki to jedno. Ja — to wszechświat. Ty jesteś tym wszystkim, co widzisz naokoło siebie — drzewem, kwiatem, robakiem — falą na morzu, obłokiem na niebie. *Aham brahma asmi* i *tat twam asi* — oto przed wiekami intuicyjnie odgadnięta treść wszelkiego bytu i życia. Jeśli widzimy tu różność i zmianę, to tylko ułuda naszych zmysłów — to Maja. „Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie“, mówi już Czhandogja Upaniszad.

I ta zasadnicza myśl aryjska o wiecznym pierwiastku, o ułudzie życia i świata powraca ciągle w dziejach myśli ludzkiej, wybucha samorzutnie w najgłębszych systemach filozoficznych — u Eleatów, Platona, Kanta, Schopenhauera, a nowoczesnej wiedzy narzuca się wszechwładnie jako jedynie możliwy, najprostszy, najbliższy prawdy postulat. Wszechświat to wieczna zmiana, wieczny rozwój i powrót, wieczne zadzierzganie i rozwiązywanie elektronów, wieczna gra tego upaniszadowego pierwiastka, o którym nic, nic — *neti, neti,* jak mówi filozof indyjski - wyrzec nie można. „Kto boga tego bieg szalony rozpoznać może“... pyta Kathaka Upaniszad. Świat to przecież tylko pewien układ elektronów, dzisiaj taki, za chwilę inny, za sekstyljony sekstyljonów lat może znowu taki, jak dzisiaj!

I nie tylko filozofowie, lecz i poeci aryjscy odczuwali zawsze swą tożsamość z wszechświatem. Oto dla przykładu kilka wierszy Walta Whitmana, poety, pomimo całą swą współczesność, tak niezwykle blizkiego wieszczom wedyjskim:

We two, how long we were fool'd....
. . . . . .
We become plants, trunks, foliage, roots, bark,
We are beddet in the ground, we are rocks,
We are oaks, we grow in the openings side by side,
We browse, we are two among the wild herds sponta-
[neous an any,
We are two fishes swimming in the sea together,
We are, what locusts blossoms are, we drop scent
[around lanes mornings and evenings,
We are also the coarse smut of beasts, vegetables, minerals,
We are two predatory hawks....
. . . . . .
We are seas mingling, we are two of those cheerful waves
[rolling over each other and interwetting each other....

„To jesteś ty“ i nic poza tym niema widoczniejszego, nic realniejszego na ziemi. „Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie“.... „To, zaiste, z czego te stwo-

rzenia powstają, przez co powstałe żyją, w co, umierając, przechodzą, to staraj się poznać to Brahman.... (Taittirija).

....I jeśli tak jest istotnie, jeśli wszechświat to ja, to pocóż mi jeszcze ta ułuda życia, pocóż mi ten wieczny nieziszczalny nigdy sen o szczęściu? Cóż może być dla mnie niedolą, zbrodnią, cóż hańbą na ziemi? Rozpoznać tylko nieodwołalnie swą odwieczną tozsamość z Brahmanem, swą ułudę, swą znikomość w świecie zewnętrznym i wtedy odpadnie ze mnie odrazu wszelkie pożądanie, wszelkie pragnienie, niczym puch z dojrzałego mlecza — niczym przywarte do elektromagnesu opiłki żelazne, kiedy prąd się przerwie. Stać się znowu Brahmanem, tym, czym byłem, czym będę, czym jestem zawsze, odrzucić swój nikły przemijający kształt, rozerwać pajęcze welony Maji, roztopić swą świadomość w ogólnej świadomości wszechświata!

Umysłowość indyjska wierzyła niewzruszenie w tożsamość wewnętrznego świata z zewnętrznym. W każdym stworzeniu, w każdej roślinie widziała siebie, wszędzie naokoło niej huczał i tętnił Atmana „bieg szalony", jego wieczne „słanianie się", kształty zewnętrzne były jedynie pianą na morzu, „dźwiękami lutni" i tylko „ja" człowiecze trwało zawsze niezmienne, zawsze realne.

Jeżeli do tych wyobrażeń dołączymy wytworzony przez kulturę nakaz moralny, żądający nagrody za dobre czyny, kary za złe, będziemy mieli już tylko krok do wielkiej doktryny indyjskiej — do metempsychozy.

Gough i M. Straszewski, a następnie i inni badacze, wyprowadzają indyjską wiarę w wędrówkę dusz z wierzeń podbitych w Indji przez aryjczyków plemion. Nie wydaje mi się to słusznym, choćby jeszcze z tego względu, że indyjski kołowrót życia — samsara niema początku ani końca i jest raczej poglądem filozoficznym, ostatecznym wyrazem nauki o Atmanie, wsiąknął więc jak się zdaje,

w wiarę indyjską od góry nie od dołu, tym bardziej, zresztą, że i cały systemat Samkhja, tak zależny od Upaniszadów, na nim się już całkowicie opiera.

W przekładzie niniejszym, zawierającym najważniejsze teksty upaniszadowe, przetłomaczyłem całkowicie Kenę, Kathakę, Iśę, Paramahansę i Kaiwalję. Z Upaniszadu Nrisimha człowiek-lew, przełożyłem rozdział ostatni, z Czhandogii uczyniłem wybór najważniejszych ustępów, z Brihadaranjaki przetłomaczyłem prawie całą księgę ~~drugą~~ trzecią.

Przy tłomaczeniu Brihadar., Czh., Kath. posługiwałem się tekstami wydanemi przez Böhtlingka, nie uwzględniając jednak w Kathaka Up. zbyt licznych jego poprawek. Iśa i Kena zostały przełożone, — według wydania 28 Upaniszadów Tukaram Javaji (Bombay 1906 N. S. Press), — Paramahansa według wydania 32 Upaniszadów (Anandaśrama S. S. Nr. 29), Nrisimha — Anandaśrama Nr. 30, wreszcie Kaiwalję przełożyłem z tekstu, wydanego przez Mahadevę Sastri (Madras 1898).

Warszawa, dnia 4 listopada 1923.

CZHANDOGJA

Z KSIĘGI TRZECIEJ

ROZDZIAŁ 14.

1. To wszystko w istocie jest Brahman [illegible] duchem niechaj go czci jako to, z czego powstał, w co się rozwieje, w czym oddycha. Bo człowiek, zaiste, to [illegible] Jakie poznanie posiada człowiek na tym świecie [illegible] dzie po śmierci. Niechaj więc dąży do poznania.

2. — Z ducha utkany, ciało ma z tchnień życiowych, kształt z blasku, postanowienie jego jest prawdą, dusza przestrzenią, posiada wszystkie czyny, wszystkie żądze, wszystkie zapachy, wszystkie smaki – obejmuje wszechświat, milczący, beztroski!

3. To jest mój Atman wewnątrz serca będący! Mniejszy niźli ziarnko ryżu, mniejszy niż ziarnko jęczmienia, niż gorczycy, niż prosa! niż ośrodek w ziarnku prosa!

To jest mój Atman wewnątrz serca będący! Większy niźli ziemia, większy niż przestrzeń powietrzna, większy niż niebo, większy niż światy! Posiada wszystkie czyny, wszystkie żądze, wszystkie zapachy, wszystkie smaki, obejmuje wszechświat, milczący, beztroski! — Oto mój Atman wewnątrz serca będący, oto Brahman. Z nim się połączę, gdy odejdę stąd. Kto to zdobyć może, dla tego niema zwątpienia.

Tak mówił Śandilja, Śandilja.

Z KSIĘGI CZWARTEJ.

ROZDZIAŁ 4.

1. Satjakama Dżabala tak zagadnął matkę swą Dżabalę: — Chciałbym stać się, czcigodna, uczniem brahmańskim, powiedz mi, jakie me imię rodowe?

2. Odrzekła mu: Nie wiem, mój chłopcze, jakie twe imię rodowe. Włócząc się za młodu dużo po świecie jako dziewka służebna, poczęłam ciebie, — nie wiem więc, jakie twe imię rodowe. Moje imię jednak jest Dzabala, ty zaś zwiesz się Satjakamą, mów więc, iż jesteś Satjakama syn Dżabali.

3. Udał się wówczas do Haridrumata Gautamy i rzekł: Chciałbym być u czcigodnego uczniem brahmańskim, chciałbym, zamieszkać u czcigodnego dla nauki.

4. Ten rzekł do niego: Jakie jest twe imię rodowe, mój drogi? Odpowiedział: Nie wiem, o wzniosły, jakie jest me imię rodowe. Pytałem się matki, a ta mi odpowiedziała: „Włócząc się za młodu dużo po świecie jako dziewka służebna, poczęłam ciebie, nie wiem więc, jakie twe imię rodowe. Moje imię jest jednak Dżabala, ty zaś zwiesz się Satjakamą". Nazywam się więc Satjakama Dzabala, o wzniosły.

5. Ten rzekł do niego: Nie może tak mówić, kto nie jest brahmanem — przynieś, mój drogi, drewien ofiarnych, przyjmę cię za ucznia, nie odszedłeś bowiem od prawdy.

A przyjąwszy go, oddzielił czterysta chudych, nędznych krów i rzekł: Idź z niemi, mój drogi. I ten uprowadzając je, powiedział: Nie wrócę wcześniej, aż będzie ich tysiąc.

Przebył tak z niemi gromadę lat. A kiedy liczba ich dosięgła tysiąca, rzekł doń buhaj: Satjakamo! — Wzniosły! odpowiedział. — Oto jest nas już tysiąc, prowadź nas do domu nauczyciela.

I oto teraz ja ci wyjaśnię jedną ćwierć Brahmana. Wyjaśnij, wzniosły!...

Z KSIĘGI PIĄTEJ

ROZDZIAŁ 1.

6. Spierały się raz tchnienia [illegible] pierwszeństwo: „Ja jestem najpierws[illegible] jestem najpierwsze".

7. I poszły tchnienia życiowe do ojca Pradżapata i rzekły: „Które z nas, o wzniosły, jest najpierwsze?" Pradżapati tak im odrzekł: „Po czyim odejściu ciało najgorzej się czuje – to z was najpierwsze".

8. Wówczas mowa wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" — „Żyłyśmy jakoby nieme — odrzekły – nie mówiąc, tylko oddychając oddechem, patrząc okiem, słuchając uchem, myśląc myślą". Wtedy mowa weszła napowrót w ciało.

9. Wówczas wzrok wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" — „Żyłyśmy jakoby ślepe — odrzekły — nie widząc, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, słuchając uchem, myśląc myślą". Wtedy wzrok wszedł napowrót w ciało.

10. Wówczas słuch wyszedł z ciała, bawił rok cały daleko, a wróciwszy, zapytał: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" — „Żyłyśmy jakoby głuche — odrzekły — nie słysząc, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, myśląc myślą". Wtedy słuch wszedł napowrót w ciało.

11. Wówczas myśl wyszła z ciała, bawiła rok cały daleko, a wróciwszy, zapytała: „Jak mogłyście były żyć bezemnie?" — „Żyłyśmy jakoby głupie — odrzekły —

bez rozumu, lecz oddychając oddechem, mówiąc mową, patrząc okiem, słuchając uchem". Wtedy myśl weszła napowrót w ciało.

12. Wówczas oddech, chcąc wyjść, pociągnął za sobą inne tchnienia życiowe, niczym rumak szlachetny, co, kiedy się wyrwie, ciągnie za sobą pęta i kołki. A wtedy podeszły wszystkie tchnienia do oddechu i rzekły: „Bądź najpierwszym, czcigodny! Jesteś z nas najlepszy! Nie odchodź!"

13. Wówczas mowa rzekła do niego: „W co ja jestem bogata, w to i ty jesteś bogaty". I wzrok rzekł do niego. „Czego ja jestem oparciem, tego i ty jesteś oparciem".

14. I słuch rzekł do niego: „Czego ja jestem osiągnięciem, tego i ty jesteś osiągnięciem". Wreszcie myśl rzekła: „Czego ja jestem siedzibą, tego i ty jesteś siedzibą".

15. Nie nazywają więc ich ani mową, ani oczami, ani uszami, ani myślą. Nazywają je tchnieniami życiowemi, ponieważ wszystkie one są oddechem.

ROZDZIAŁ 3.

1. Swetaketu Aruneja udał się na zgromadzenie Panczalów. [illegible] chłopcze, czy ojciec twój cię pouczył?

— O tak czcigodny!

2. — Czy wiesz, dokąd stworzenia stąd odchodzą?

— Nie, czcigodny.

— Czy wiesz, w jaki sposób napowrót wracają?

— Nie, czcigodny.

— Czy znasz rozstaje obydwóch dróg, ojców i bogów?

— Nie, czcigodny.

3. — Czy wiesz, dlaczego tamten świat się nie przepełnia?

— Nie, czcigodny.

— Czy wiesz, dlaczego przy piątej ofierze wody mówić poczynają ludzkiemi głosami?

— I tego nie wiem, czcigodny.

4. Jakżeż więc twierdzić możesz, iż cię pouczono? Kto tego nie wie, jak może twierdzić, iż jest nauczony?

Przygnębiony udał się w miejsce, gdzie był jego ojciec i rzekł: Nie nauczywszy mnie, powiedziałeś, czcigodny, iżeś mnie nauczył. Pięć zadał mi mąż królewski pytań, — z nich ani na jedno nie mogłem odpowiedzieć.

5. Ten odparł: Oto powtórzyłeś mi je, chłopcze, lecz i ja ani na jedno z nich odpowiedzieć nie umiem. Jezelibym wiedział, czyżbym cię nie nauczył?

6. I oto Gautama udał się do miejsc, gdzie był król. Ten złożył przybywającemu należną cześć. A nazajutrz Gautama podszedł do króla idącego do sali radzieckiej. Król rzekł mu: Wybierz, czcigodny Gautamo, pośród dóbr ziemskich dar, jaki chcesz. Gautama odparł: Przy tobie niech zostaną, o królu, dobra ziemskie, mnie zaś wyjaśnij słowa, któreś rzekł do chłopca.

7. Król się skopił, ale tak mu rozkazał: „poczekaj długo." A później rzekł: Jakoś mi sam powiedział, Gautamo, wiedza ta dawniej, przed tobą, do brahmanów nie doszła, - dlatego nauczanie jej we wszystkich światach przy rycerzach zostało. I mówił tak:

ROZDZIAŁ 4.

Agni.

1. Świat ten, o Gautamo, zaiste, jest ogniem. Słońce to jego drewna ofiarne, promienie dym, dzień to płomień, miesiąc – węgle, gwiazdy – iskry.

2. W ogniu tym bogowie ofiarę z wiary składają. Z ofiary tej powstaje król Soma.

Z KSIĘGI SZÓSTEJ.

ROZDZIAŁ 1.

1. Świetaketu był z rodu Araniego. I oto ojciec tak przemówił do niego: Świetaketu, stań się uczniem brahmańskim! Nikt jeszcze, bowiem, z naszej rodziny nie obywał się bez nauki, mój miły, jakoby zwykły ciura brahmański.

2. Poszedł więc do nauki w dwunastym roku życia a w dwudziestym czwartym poznał wszystkie Wedy. Wrócił dumny, uważający się mędrca, nadęty.

3. I oto ojciec tak przemówił do niego: Świetaketu! ponieważ, mój miły, jesteś dumny, uważający się za mędrca, nadęty, zapewne więc dobrze wypytałeś się o naukę, z pomocą której nieusłyszane staje się słyszanym, niepomyślane pomyślanym, niepoznane poznanym?

4. Jakaż to nauka, o wzniosły? Taka, mój miły, jako gdy z pomocą jednej grudki glinianej wszystko, co jest z gliny, rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie — naprawdę to tylko glina.

5. [illegible], jako gdy z pomocą jednej blaszki miedzianej wszystko, co z miedzi, rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie naprawdę to tylko miedź.

6. Taka, mój miły, jako gdy z pomocą małych nożyczek wszystko, co z żelaza, rozpoznać można. Słowem jest wszelka przemiana, nazwą jedynie naprawdę to tylko żelazo. Taka to, miły mój, jest nauka.

7. Zapewne moi czcigodni nauczycielowie nie wiedzieli tego, bo gdyby wiedzieli, dlaczegóżby mnie nie nauczyli?

Ale ty, czcigodny powiesz mi to! — Niechaj tak będzie, o miły!

ROZDZIAŁ 2.

1. Bytem, o drogi, było na początku to wszystko, jednym, bezwtórym. Niektórzy mówią, co prawda, iż na początku wszystko to było niebytem, jednym, bezwtórym. Z tego niebytu narodził się byt.

2. W jaki sposób, jednak, mogło się to stać, o drogi? — mówił — w jaki sposób z niebytu byt może powstać? Bytem raczej, o drogi, było to wszystko na początku, jednym, bezwtórym!

3. I powstała w nim myśl: stanę się wielością, rozmnożę się! I wyłonił z siebie żar. I żar ten pomyślał: stanę się wielością, rozmnożę się! I wyłonił wody...

4. Wody pomyślały: staniemy się wielością, rozmnożymy się! I wyłoniły z siebie pożywienie...

ROZDZIAŁ 3.

1. To bóstwo-byt pomyślało: Zaiste, wejdę w te trzy bóstwa-żywioły tą moją duszą żyjącą i wyłonię imiona i kształty...

2. I bóstwo to weszło w te trzy bóstwa-żywioły swą duszą żyjącą i wyłoniło imiona i kształty...

ROZDZIAŁ 9.

1. Kiedy, mój miły, pszczoły miód gromadzą, zbierają soki z różnolitych drzew i łączą wszystek sok w jedno.

2. I jako soki te nie wykazują zadnej różnicy, czy z tego drzewa są, czy z innego, podobnie, o miły, wszystkie te stworzenia, kiedy w byt wstąpią, nie wiedzą wcale, iż w byt wstąpiły.

3. I czymkolwiekby tu były — tygrysami czy lwami, wilkami, czy dzikami, czy robakami, motylami, bąkami, czy komarami — tym samym będą.

4. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata — to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! — Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! — Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 10.

1. Rzeki te, mój drogi, płyną na wschodzie w poranny nieboskłon, na zachodzie w wieczorny. Z morza do morza przechodzą i stają się morzem. I jako one teraz nie wiedzą, czy są tą, czy inną rzeką,

2. podobnie, o drogi, wszystkie te stworzenia, — gdy z bytu wyjdą, nie wiedzą, iż z bytu wyszły. I czymkolwiekby tu były — tygrysami czy lwami, wilkami, dzikami czy robakami, motylami, bąkami czy komarami — tym samym będą.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata — to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! — Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! — Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 11.

1. Jeżeli ktokolwiek, o drogi, zatnie korzeń tego wielkiego drzewa, wypuści ono sok, bo żyje. Jeżeli kto zatnie je pośrodku, wypuści ono sok, bo żyje. Jeżeli kto zatnie wierzchołek jego, wypuści i wtedy sok, bo żyje. Nawskroś przeniknięte żywym Atmanem, stoi radosne, wezbrawszy sokami.

2. Jeśli jednak życie opuści jedną gałązkę tego drzewa, gałązka schnie. Jeśli drugą opuści, i ta schnie, jeśli trzecią opuści i ta schnie. I jeśli całe drzewo opuści, całe drzewo uschnie. I to wiedz, o drogi, tak mówił dalej do niego:

3. To, z czego życie ucieknie, umiera. Życie jednak nie umiera. I to, właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata — to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! — Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! — Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 12.

1. Przynieś mi stamtąd owoc figowego drzewa. — Oto jest, czcigodny. — Przetnij go. — Już przecięty, czcigodny. — Co widzisz w nim? — Jakoby drobne ziarenka,

czcigodny. Przetnij znowu jedno z nich. Przecięte, czcigodny. – Co widzisz w nim? Nic, czcigodny.

2. Wówczas rzekł do niego: Z tego najdrobniejszego, o miły, którego nie widzisz, z tego nieuchwytnego, o drogi, powstało to wielkie drzewo figowe.

3. Wierz mi, o drogi, że to właśnie to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata, to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu! - Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! — Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 13

1. Włóż oto tę sól do wody i przyjdź do mnie jutro nad ranem. Ten uczynił to, a ojciec rzekł: Przynieś mi sól, którąś wieczorem włożył do wody. - Ten chciał ją uchwycić, ale nie znalazł, gdyż się zupełnie rozpuściła.

2. Spróbuj tej wody z jednej strony, jakiż ma smak? Słony. Spróbuj ze środka, jakiż ma smak? - Słony. – Spróbuj z innej strony, jakiż ma smak? Słony. - Porzuć to i siądź koło mnie. I ten uczynił tak.

— Zawsze to się dzieje, powiedział. Podobnie, o miły, nie widzisz tu wcale bytu, a jednak jest on wszędzie.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata — to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Świetaketu. - Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 14.

1. Jako, gdy kto, o miły, wyprowadzi człowieka z zawiązanemi oczyma z kraju Gandharów i wypuści zdala od siedzib ludzkich, a ten zabłądzi czy to na wschód, czy na północ, czy na południe, czy na zachód, przywiedziony był bowiem z zawiązanemi oczyma, wypuszczony z zawiązanemi, —

2. lecz gdy mu zdejmą przepaskę z oczu i powiedzą: „W tamtej stronie mieszkają Gandharowie, w tę stronę masz iść", wówczas, wypytując się od wsi do wsi, nauczony, rozumiejący, dochodzi do kraju Gandharów po-

dobnie człowiek, co znalazł tu nauczyciela, wie, iż dopóty tylko tym światem ogarnięty będzie, dopóki się nie oswobodzi i nie odejdzie stąd.

3. I. to właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata - to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Śwetaketu! Dalej jeszcze, czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 15.

1. Wokół chorego człowieka siedzą krewni i pytają: „Czy poznajesz mnie, czy poznajesz mnie?" - I dopóki mowa jego nie weszła w myśl, myśl w oddech, oddech w żar, żar w najwyższe bóstwo, dopóty poznaje.

2. Lecz kiedy mowa jego wejdzie w myśl, myśl w oddech, oddech w żar, żar w najwyższe bóstwo, wtedy już poznać nie może.

3. I to właśnie, to, co najlotniejsze, to jest istotą wszechświata, to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Śwetaketu! Dalej jeszcze czcigodny, nauczaj mnie! Niechaj tak będzie, mój miły, odpowiedział.

ROZDZIAŁ 16.

1. Oto prowadzą człowieka, schwyciwszy go za ręce i wołają: „Zagrabił, ukradł, rozpalcie topór!" I jeżeli to istotnie uczynił, sam siebie jako kłamcę napiętnuje, bo nieprawdą osłoniony, będzie mówił nieprawdę, uchwyci rozpalony topór, sparzy się, a wtedy zostanie zabity.

2. Ale jeśli nie uczynił tego, sam tedy wyda świadectwo prawdzie, prawdą bowiem osłoniony, będzie mówił prawdę, uchwyci rozpalony topór, ale nie sparzy się i zostanie zwolniony.

3. I to właśnie, przez co nie sparzy się, to jest istotą wszechświata to rzeczywistość, to Atman, TO JESTEŚ TY, o Śwetaketu! Tak oto go nauczał, tak nauczał...

Z KSIĘGI SIÓDMEJ.

ROZDZIAŁ 1.

1. „Obwieść mi cokolwiek, dostojny“ z temi słowy zbliżył się Narada do Sanatkumary. Ten odrzekł mu: Wypowiedz to, co wiesz, wtedy ja obwieszczę ci następne.

2. Ten odparł: Uczę się Rigwedy, dostojny, Jadżurwedy, Samawedy, Atharwy jako czwartej, Itihasy i Purany jako piątej, znam wiedzę Wed, wiedzę ojców, rachubę, wróżbiarstwo, wiedzę czasu, naukę sporów, mądrość życiową, wiedzę bogów, wiedzę modlitwy, wiedzę widziadeł, naukę wojenną, wiedzę świateł niebieskich, wiedzę wężów i półbogów. Wszystko to znam, dostojny.

3. I oto jestem, dostojny, znawcą wszystkich nauk, nie znam jednak Atmana. A słyszałem od ludzi, podobnych do czcigodnego, iż znający Atmana przekracza niedolę. Ja, jednak, dostojny, jestem w niedoli, przeprowadź więc mnie, czcigodny, na drugi brzeg niedoli. Ten zaś rzekł do niego: Wszystko, czegoś się uczył, to tylko imię.

4. Imieniem jest Rigweda, Jadżurweda, Samaweda, Atharwa jako czwarta, Itihasa, Purana jako piąta, wiedza Wed, wiedza ojców, rachuba, wróżbiarstwo, wiedza czasu, nauka sporów, mądrość życiowa, wiedza bogów, wiedza modlitwy, wiedza widziadeł, nauka wojenna, wiedza świateł niebieskich, wiedza wężów i bółbogów. Wszystko to imię! Czcij imię!

5. Bo ten, kto czci imię, jako Brahmana, ten wszędzie tam, gdzie imię dosięga, będzie bytował według woli ten, kto imię czci jako Brahmana. — „Czy jest, dostojny, coś wyższego nad imię? — Tak, jest coś wyższego nad imię. — Wyjaw mi to, dostojny!...

ROZDZIAŁ 23.

1. Tam, gdzie jest ogrom, tam radość. Z małego niema radości. Tylko ogrom jest radością. Należy więc dążyć do poznania ogromu. Ogrom, dostojny, chciałbym rozpoznać.

ROZDZIAŁ 24.

1. Jeżeli nic innego nie widzisz, nic nie słyszysz, nic nie znasz, to ogrom. Jeżeli coś innego widzisz, innego coś słyszysz, coś innego znasz — to małość. Ogrom — to nieśmiertelność, małość to śmierć. Lecz na czym opiera się ogrom, dostojny? — Czy na swej własnej mocy, czy nie na swej mocy? —

2. — Tu za moc uważa się wiele koni, krów, słoni i złota, niewolników i kobiet, wiele pól i miejsc wypoczynku. Ale ja nie o tym mówię — rzekł gdyż tu jedno opiera się na drugim.

ROZDZIAŁ 25.

1. Ogrom zaś jest w dole i jest w górze, na zachodzie i wschodzie, na południu i północy jest on tym całym światem.

A oto nauka o „ja". Ja jestem w dole, ja jestem w górze, jestem na zachodzie i wschodzie, na południu i północy ja jestem tym całym światem.

2. A oto nauka o Atmanie. Atman jest w dole, Atman jest w górze, jest na zachodzie i wschodzie, na południu i północy Atman jest tym całym światem.

Kto więc tak widzi, tak myśli, tak poznaje, Atmanem się radując, z Atmanem igrając, z Atmanem się wiążąc, Atmanem się rozkoszując, ten jest wszechwładnym królem, — we wszystkich światach będzie bytował według swej woli. Ale ci, co inne poznali, innego władcę będą mieli nad sobą, światy ich są przemijające, nie będą w tych światach bytowali według swej woli.

ROZDZIAŁ 26.

1. Z Atmana tego, który tak widzi, tak myśli, tak poznaje, wyłania się duch życiowy, z Atmana wyłania się nadzieja, z Atmana pamięć, z Atmana przestwór, z Atmana ogień, z Atmana wody, z Atmana ujawa i rozwiew, z Atmana pozywienie, z Atmana siła, z Atmana poznanie, z Atmana rozmyślanie, z Atmana myśl, z Atmana wola, z Atmana duch, z Atmana mowa, z Atmana imię, z Atmana święta nauka, z Atmana czyny, z Atmana ten cały wszechświat!

2. To mówi ten wiersz:

Widzący śmierci ani choroby ani cierpienia
nie widzi.
Widzący tylko wszechświat widzi i wszech-
świat cały zdobywa...

Z KSIĘGI ÓSMEJ.

ROZDZIAŁ 1.

1. W tym oto mieście Brahmana znajduje się domek — drobny kwiat lotosu, w nim zaś przestrzeń maleńka. To, co w niej jest, tego szukać należy, dążyć należy, aby to poznać.

2. Lecz gdy powiedzą: W mieście Brahmana znajduje się domek — drobny kwiat lotosu, w nim zaś przestrzeń maleńka, — co w niej jest? czego szukać należy, co poznać należy?

3. Niechaj odpowie: Jak wielka jest ta cała przestrzeń, taka sama jest przestrzeń wewnątrz serca. W niej zawarte są niebo i ziemia, ogień i wicher, słońce i księżyc, błyskawice i gwiazdy. I cokolwiek człowiek tu ma i czego nie ma, wszystko to w niej się zawiera.

4. Lecz gdy powiedzą: Jeśli wszystko zawiera się w tym mieście Brahmana, wszystkie stworzenia, wszystkie żądze, — cóż pozostanie, kiedy gród ten starość dosięgnie lub gdy się sam rozpadnie?

5. Niechaj odpowie: Nie starzeje się to miasto wraz ze starością człowieka. Nie może być zabite, choć człowiek zabity. Oto jest prawdziwe miasto Brahmana. Wszystkie żądze są w nim zawarte. Jest to Atman, co wszelkie zło od siebie odepchnął, niestarzejący się, wolny od śmierci, od cierpienia, swobodny od pragnienia i głodu. Pożądanie jego jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe.

I jako tu na ten świat przybywają ludzie jak gdyby z rozkazu i służą temu, czego pragną, — czy to królowania, czy kawałka pola,

Egzemplarz

6. I jako ten świat przez czyny zdobyty znika, podobnie znika i drugi świat przez zasługę zdobyty.

Tak więc ci, którzy stąd odejdą, nie znalazszy Atmana ani prawdziwych żądz, nie będą bytowali we wszystkich światach według swej woli. Ci jednak, którzy odejdą, znalazszy Atmana i prawdziwe żądze, ci będą bytowali we wszystkich światach według swej woli.

ROZDZIAŁ 4.

1. Atman, jest groblą, rozdziałem, pomiędzy temi światami, aby nie spłynęły w jedno. Grobli tej nie przekroczy ani dzień, ani noc, ni starość, ni śmierć, ni cierpienie, — dobry ani zły uczynek.

2. Wszelka niedola uchodzi stamtąd, gdyż ten świat Brahmana odtrącił od siebie niedolę. Dlatego też ślepy, gdy tę groblę przejdzie, widzącym się staje, raniony uleczonym, chory zdrowym. I dlatego noc, gdy tę groblę przejdzie, dniem się staje, zawsze bowiem jest jasny ten świat Brahmana.

3. Ci, co ten świat Brahmana zdobyli przez śluby brahmańskiego ucznia, — ci świat Brahmana osiągną. Będą oni bytowali we wszystkich światach według swej woli...

ROZDZIAŁ 7.

1. „Atmana, który wszelkie zło od siebie odtrącił, niestarzejącego się, wolnego od śmierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego pożądanie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe — należy szukać, dążyć należy, aby go poznać. Osiąga ten wszystkie światy, wszystkie pożądania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna“ — tak mówił Pradżapati.

2. Usłyszeli to bogowie i demony. I rzekli: Szukajmy tego Atmana! Bo kto znajdzie Atmana, osiągnie wszystkie światy, wszystkie pragnienia... Wyruszył wówczas Indra od bogów, Wiroczana od demonów. Z drewnem płonącym w ręku, nie wiedząc wzajemnie o sobie, przybyli do Pradżapata.

3. I mieszkali u niego przez trzydzieści dwa lata,

jako uczniowie brahmańscy. Aż rzekł do nich Pradżapati: Czego żądacie, żeście tak długo zostali? Ci odpowiedzieli: „Atmana, który wszelkie zło od siebie odtrącił, niestarzejącego się, wolnego od śmierci, od cierpienia, swobodnego od pragnienia i głodu, którego pożądanie jest prawdziwe, postanowienie prawdziwe należy szukać, dążyć należy, aby go poznać. Osiąga ten wszystkie światy, wszystkie pożądania, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna". — Oto są słowa dostojnego, które nam oznajmiono. Atmana szukając, przebywaliśmy tu.

4. Wówczas Pradżapati rzekł do nich: Istota, którą widać w oku to Atman. — I mówił dalej: To nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman. — Cóż to jednak za istota, dostojny, którą widać w wodzie lub zwierciadle? — Jedna tylko istota widoczna jest w tych wszystkich miejscach, odrzekł.

ROZDZIAŁ 8.

1. Przyjrzyjcie się swemu Atmanowi w naczyniu z wodą i czego w niej z was nie spostrzeżecie, powiedzcie mi! Ci poczęli patrzeć w naczynie z wodą. Wówczas rzekł do nich Pradżapati: Co widzicie? - Obydwaj odparli: Widzimy całego naszego Atmana, dostojny, jako odbicie, - nawet włosy, nawet paznokcie.

2. Odrzekł im wtedy Pradżapati: Przystrojcie się ładnie, włóżcie piękną odzież, ozdoby i przyjrzyjcie się w naczyniu z wodą. Obydwaj przystroili się ładnie, włożyli piękną odzież, ozdoby i poczęli przyglądać się w naczyniu z wodą. — Wówczas rzekł do nich Pradżapati: Co widzicie?

3. Odparli: Jako tu, dostojny, stoimy ładnie przystrojeni, w nowej odzieży, w ozdobach, podobnie ci dwaj, dostojny, stoją tam ładnie przystrojeni, w pięknej odzieży, w ozdobach! To jest Atman - odpowiedział — to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman! Wówczas oni, spokojni na sercu, odeszli.

4. Pradżapati skierował wzrok za niemi i rzekł: - Nie osiągnąwszy Atmana, nie znalazszy go, odchodzą.

I ktokolwiekbądź bogowie czy demony — będzie wyznawał ten upaniszad, zginie.

Wiroczana zaś, spokojny na sercu, udał się do demonów i wygłosił następujący upaniszad: Swe ciało należy tu radować, ciału należy tu służyć! Kto ciało swe tu raduje, kto ciału tu służy, ten osiąga obydwa światy, ten i tamten.

5. Dlatego też jeszcze dziś mówią o tym, kto nie daje darów, nie składa ofiar, nie jest wierzący: „O, to demon!“ Jest to bowiem upaniszad demonów. Ciało zmarłego ubierają oni w to, co uproszą, w materje, klejnoty. Wydaje się im, iż przez to zdobędą drugi świat!

ROZDZIAŁ 9.

1. Indra zaś, zanim przybył do bogów, dojrzał takie niebezpieczeństwo: Gdy ciało to jest ładnie przystrojone, On również jest przystrojony, gdy ciało ma piękną odzież, On ma również, gdy ciało posiada ozdoby, On je również posiada, podobnie, gdy ciało jest ślepe, On jest ślepy, gdy chrome, On również chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem już ginie, On również ginie. Nie widzę tu nic radosnego.

2. I z płonącym drewnem w ręku wrócił napowrót. Pradżapati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłeś przecież z Wiroczaną spokojny sercem, czego pragniesz, iżeś wrócił napowrót? Ten odparł mu: Gdy ciało to, dostojny, jest ładnie przystrojone, On również jest przystrojony, gdy ciało ma piękną odzież, On ma ją również, gdy ciało posiada ozdoby, On je również posiada, podobnie, gdy ciało jest ślepe, On jest ślepy, gdy chrome, On również chromy, gdy okaleczone i On okaleczony. A gdy ciało to całkiem już ginie, On również ginie. Nie widzę tu nic radosnego.

3. Tak jest istotnie, Maghawanie — odparł. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię, mieszkaj u mnie jeszcze drugie trzydzieści dwa lata. I ten zamieszkał drugie trzydzieści dwa lata. Wtedy Pradżapati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 10.

1. Ten, który podczas snu radosny wędruje, to Atman mówił, - to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman. Wówczas on, spokojny sercem, odszedł. Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał takie niebezpieczeństwo: Chociaż On nie jest ślepy, gdy to ciało ślepe, choć nie chromy, gdy ciało chrome, chociaż nie cierpi przez ciała cierpienie,

2. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chromać pocznie, a jednak jakoby go zabijają, jakoby uciskają, jakoby dowiadywał się smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał! Nie widzę tu nic radosnego.

3. I z płonącym drewnem w ręku wrócił napowrót. Pradżapati rzekł wówczas do niego: Maghawanie, odszedłeś przecież spokojny sercem, czego pragnąc, wróciłeś napowrót? Odparł mu: Chociaż on nie jest ślepy, gdy to ciało ślepe, choć nie chromy, gdy ciało chrome, chociaż nie cierpi przez cierpienie ciała,

4. nie jest zabity, gdy ono zabite, nie jest chromy, gdy ono chromać pocznie, — a jednak jakoby go zabijają, jakoby uciskają, jakoby dowiadywał się smutnych rzeczy, nawet jakoby płakał. Nie widzę tu nic radosnego.

Tak jest istotnie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię, mieszkaj u mnie jeszcze trzydzieści dwa lata. I ten zamieszkał znowu przez trzydzieści dwa lata. Wtedy Pradżapati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 11.

1. Gdy człowiek usypia, głęboko, spokojnie i snów nie widzi, to Atman mówił to nieśmiertelność, to bezpieczeństwo, to Brahman! – Wówczas on spokojny sercem, odszedł. Zanim jednak przybył do bogów, dojrzał takie niebezpieczeństwo: Przecież wtedy nie można poznać samego siebie, nie można rzec: „to ja jestem“, ani poznać wszystkich tych stworzeń. Idzie się wprost na zatratę. Nie widzę tu nic radosnego!

2. I z płonącym drewnem w ręku wrócił napowrót. A Pradżapati rzekł do niego: Maghawanie, odszedłeś prze-

cież spokojny sercem, czego pragniesz, iżeś wrócił napowrót? Odparł mu: Przecież, dostojny, wtedy nie można poznać samego siebie, nie można rzec: „to ja jestem“, ani poznać wszystkich tych stworzeń. Idzie się wprost na zatratę! Nie widzę tu nic radosnego.

3. — Tak jest w istocie, Maghawanie, odpowiedział. Lecz ja ci to lepiej wyjaśnię i już ostatecznie: Mieszkaj u mnie jeszcze pięć lat. I ten zamieszkał znowu przez pięć lat. Czyni to razem sto jeden. — Dlatego też mówią: Sto jeden lat mieszkał Maghawan jako uczeń brahmański u Pradżapata. A wtedy Pradżapati rzekł do niego:

ROZDZIAŁ 12.

1. Maghawanie! Śmiertelne jest to ciało przez śmierć opanowane. Jest ono siedzibą bezcielesnego, nieśmiertelnego Atmana. Kto ciało posiada, bywa opanowany przez cierpienie i radość. Kto ciało posiada, nie obroni się od cierpienia i radości. Kto jest bez ciała, tego radość i cierpienie nie dotknie.

2. Wicher jest bez ciała. I chmura i błyskawica, i piorun — ciała nie mają. I jak one podnoszą się z przestrzeni, łączą się z najwyższym światłem i zjawiają się we własnym kształcie,

3. podobnie ten zupełny spokój podnosi się z tego ciała, łączy się z najwyższym światłem i zjawia się we własnym kształcie. Jest to najwyższy duch, który tam wędruje — jedząc, bawiąc się, rozkoszując, czy to kobietami, czy wozami, czy przyjaciółmi, nie pamiętając o swej reszcie — o tym ciele. Jako wół zaprzężony bywa do wozu, podobnie dech zaprzężony jest do tego ciała.

4. Kiedy oko kieruje się w przestrzeń, w oku jest duch wówczas; oko służy tylko do patrzenia. Ten, który wie, iż chce wąchać to Atman. Nos służy tylko do wąchania. Ten, który wie, iż chce mówić — to Atman. Głos służy tylko do mówienia. Ten, który wie, iż chce słyszeć — to Atman. Ucho służy tylko do słuchania.

5. Ten, który wie, iż chce myśleć - to Atman. Rozum to tylko jego boskie oko. Z pomocą tego boskiego

oka, z pomocą rozumu, spogląda on na rozkosze i cieszy się z nich.

6. Bogowie w świecie Brahmana czczą tego Atmana w tym i w tamtym kształcie. Dlatego osiągnęli oni wszystkie światy, wszystkie rozkosze. Osiągnie ten wszystkie światy, wszystkie rozkosze, kto Atmana tego znajdzie i rozpozna. - Tak rzekł Pradżapati, tak rzekł Pradżapati.

ROZDZIAŁ 13.

1. Z ciemni wchodzę w jaskrawość, z jaskrawości w ciemnię. Jak koń, co, liniejąc, włosie z siebie zrzuca, tak ja odrzucam zło od siebie - oswabadzam się, jakby księżyc z paszczęki Rahu — odrzucam niedoskonałe ciało i jako doskonały Atman idę w świat Brahmana, idę w świat Brahmana.

KENA

TALAWAKARA CZYLI KENA

ROZDZIAŁ 1.

1. „Przez kogo pchnięta biegnie myśl-wysłanka?
Kto najpierw oddech zaprzągł, aby leciał?
I kto wysyła mowę, którą mówią?
Jakiż to Bóg, co zaprzągł oko, ucho?“

2. To, co jest słuchem słuchu, co myślą jest myślenia,
I mową mowy, — co tchnieniem jest oddechu,
Co okiem oka jest — odbieżca wszystko rzuca,
A gdy świat opuści, idzie w nieśmiertelność.

3. Niczyje oko tam nie dotrze,
Mowa nie dojdzie, myśl nie sięgnie,
Nie wiemy, ani nie pojmiemy,
Że o tym ktoś nauczać może.

Jest ono inne, niż wiadome,
I wyższe, niźli niewiadome, —
To od prastarych mędrców wiemy, —
Oni nas o tym nauczali.

4. Co się przez mowę wyrzec nie da,
Przez co się sama mowa zjawia —
Ty wiedz, — że właśnie to jest Brahman,
A nie to, co tu wszyscy czczą.

5. Co się przez myśl pomyśleć nie da,
Przez co jest sama myśl myślana —

Ty wiedz — że właśnie to jest Brahman,
A nie to, co tu wszyscy czczą.

6. Co się przez oko ujrzeć nie da,
A przez co samo oko widzi —
Ty wiedz — że właśnie to jest Brahman,
A nie to, co tu wszyscy czczą.

7. Co się przez słuch usłyszeć nie da,
Przez co się staje słuch słyszącym —
Ty wiedz — że właśnie to jest Brahman,
A nie to, co tu wszyscy czczą.

8. To, co oddechem nie oddycha,
A przez co oddech z piersi płynie,
Ty wiedz — że właśnie to jest Brahman,
A nie to, co tu wszyscy czczą.

ROZDZIAŁ 2

9. Chociażbyś myślał, że znasz go dobrze, znasz jednak w rzeczywistości ledwo zjawę Brahmana, tę, co jest w tobie i tę, co jest wśród bogów. Trzeba, byś mocniej rozmyślał, bo nie zdaje mi się, abyś go znał.

10. „Nie myślę wcale, że znam dobrze,
I nie wiem także, że go nie znam," —
Kto z nas to wie, ten jest wiedzący,
Kto tego nie wie — niewiedzący.

11. Kto go nie pojął, ten go pojął,
A kto go poznał, ten go nie zna, —
Przez poznających niepoznany,
Poznany przez niepoznających!

12. Kto jest zbudzony, ten go znajdzie,
Przez niego zyszcze nieśmiertelność,
Siłę pozyska przez Atmana,
A przez poznanie — nieśmiertelność.

13. Kto go tu znajdzie, znajdzie prawdę,
Kto go nie znajdzie, znajdzie zgubę,
Mędrcy go widzą we wszystkich stworzeniach,
Gdy świat opuszczą, idą w nieśmiertelność.

ROZDZIAŁ 3.

14. Brahman wywalczył raz zwycięstwo dla bogów. Z tego zwycięstwa Brahmana chełpili się bogowie, myśląc: Nasze jest to zwycięstwo, nasza jest ta chwała.

15. A Brahman, gdy to rozpoznał, wyjawił się im. Ci jednak nie poznali go. - „Cóż to za duch?“ mówili do siebie.

16. I rzekli tak do Agni: Rozpoznaj, znawco istot, co to za duch! — Niechaj tak będzie, odpowiedział.

17. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł doń: Kto jesteś? Jestem Agni odpowiedział jestem znawca istot.

18. — Jeśli nim jesteś, jakaż twoja moc? — Mogę spalić wszystko, co tylko jest na ziemi.

19. Położył wówczas przed nim źdźbło słomy i rzekł: Spal to. — Agni rzucił się na nie z całą mocą, ale nie mógł spalić. Powrócił więc i rzekł: Nie mogłem rozpoznać, co to za duch.

20. Wówczas rzekli do Waju: Rozpoznaj, o Waju, co to za duch. Niechaj tak będzie, odpowiedział.

21. I pobiegł ku niemu, a Brahman rzekł doń: Kto jesteś? Jestem Waju odpowiedział jestem Matariśwan.

22. Jeśli nim jesteś, jakaż twoja moc? Mogę wszystko porwać, co tylko jest na ziemi.

23. Położył wówczas przed nim źdźbło słomy i rzekł: Porwij to. Waju rzucił się na nie z całą mocą, ale nie mógł porwać. Powrócił więc i rzekł: Nie mogłem rozpoznać, co to za duch.

24. Wówczas rzekli do Indry: Maghawanie, rozpoznaj ty, co to za duch! Niechaj tak będzie, odpowiedział i pobiegł ku niemu. Ten jednak ukrył się przed nim.

25. Indra zaś na tym samym miejscu spotkał kobietę

cudownej piękności, Umę, córkę Himawanta i rzekł do niej: Co to za duch?

ROZDZIAŁ 4.

26. To jest Brahman — odpowiedziała, zwycięstwem tego Brahmana wy się chełpicie. Wtedy dopiero rozpoznał, że to był Brahman.

27. I dlatego też bogowie ci: Agni, Waju oraz Indra są jakoby wyniesieni nad innych bogów, albowiem zbliżyli się do niego najbardziej i poznali go najpierwsi jako Brahmana.

28. I dlatego Indra jest wyniesiony, jakoby nad innych bogów, albowiem zbliżył się do niego najbardziej i poznał go najpierwszy jako Brahmana.

---

29. O tym taka jeszcze nauka: to w błyskawicy, co błyska, przed czym z krzykiem aaa zamyka się oczy, to właśnie, ten krzyk aaa — to boskość jego.

30. A teraz o duszy: i to co jakoby duch przychodzi, i to olśnienie myślowe, co w jednym mgnieniu przez niego o nim wspomina — to On.

31. Imię jego jest: „Tęsknota-ku-Niemu“. I tę „Tęsknotę-ku-Niemu“ należy czcić. Kto o tym wie, ku temu tęsknią wszystkie istnienia.

32. A jeśli kto rzecze: Powiedz mi upaniszad - odrzeknijmy: Powiedzieliśmy ci już upaniszad — wiedzę tajemną o Brahmanie. —

33. Pokuta, powściągnięcie się i czyn oto jej podstawy. Częściami jej są Wedy, prawda — oparciem.

34. Kto ją poznał i odpycha zło, ten stoi mocno w przestworach nieba - nieskończonych, najdoskonalszych, — ten stoi mocno.

KATHAKA

KSIĘGA PIERWSZA.

GAŁĄZKA 1.

1. Wadżaśrawasa rozdał z własnej woli całe swe bogactwo. Miał on syna imieniem Naczikietas.

2. W tego, gdy wyprowadzano krowy dla brahmanów, wstąpiła wiara, choć był jeszcze dzieckiem. Pomyślał:

3. Wodę piły, trawę jadły,
Mleko dały, — sił im brak, —
Jak bezradosne będą światy,
Do których z darem takim wejdzie!

4. I rzekł do ojca: Tato, a mnie komu oddasz: I rzekł tak po raz drugi i trzeci. Wreszcie ojciec odpowiedział mu: Oddaję cię śmierci.

NACZIKETAS

5. Z pomiędzy wielu kroczę pierwszy,
Z wieloma jednak kroczę razem —
Co też zamierza Jama czynić,
Że już mnie dziś do siebie woła?

6. Spojrzyj naprzód, gdzie są pierwsi,
Spojrzyj w tył — tam są następni,
Jakoby zboże mąż dojrzewa,
Jakoby zboże znów wyrasta!

[7. Tak jakby ogień wszechpotężny;
Do domu wkracza gość brahmański, —

Każdy go musi ułagodzić, —
Przynieś więc wody, Waiwaswato!

8. Nadzieję, przyjaźń, oczekiwanie i radość,
Ofiary, zasługę — i synów i bydło,
— Od domu głupca brahman to odpycha,
Jeśli nie będzie gościnnie podjęty.]

JAMA

9. Trzy noce, brahmanie, mieszkałeś w mym domu,
Nieugoszczony i nie uczczony należnie,
Cześć ci niech teraz będzie, spokój dla mnie —
Wybierz trzy wzamian, jakie chcesz życzenia!

NACZIKETAS

10. Spokojny duchem i łaskawy niechaj mi będzie Gautama,
I niech, o śmierci, gniew go minie —
Wypuszczonego z twego domu niechaj powita mnie radosny,
Z trzech — oto pierwsze me życzenie!

JAMA

11. Będzie jak dawniej tak samo radosny:
Auddalakę Arunę mu wrócę —
Bezgniewny, noce będzie spał szczęśliwe,
Gdy ujrzy ciebie śmierci wyrwanego.

NACZIKETAS

12. W nieba królestwie niema wcale strachu,
Ciebie tam niema i grozy starości,
— Od dwojga wolna, głodu i pragnienia,
Ból zwyciężywszy, radość trwa na niebie.

13. Ty znasz, o śmierci, ogień, co niebo otwiera,
Chciej go wyjawić mnie, pełnemu wiary
Ci, co są w niebie, ci są nieśmiertelni —
To, oto, drugie wybieram życzenie!

JAMA

14. Ja ci wyjawię, ty pojmij dokładnie,
Ja znam ten ogień niebios, Naczikeło,
Wiedz — on zdobywa nieskończone światy,
Jest ich podstawą, w kryjówce zamknięty.

15. I wyjawił mu ogień, co światów jest początkiem,
Jakie kamienie, jak duże i jak je układać, —
Ten zaś wszystko powtórzył, tak samo jak słyszał
A śmierć, radując się, poczęła znowu mówić,

[16. I rzekła tak do niego, podniosła, radosna:
— Jeszcze ci jeden dar ofiaruję:
Ogień ten twoje będzie imię nosił, –
Przyjmij ten łańcuch ze słów wielokształtny:

17. Kto Naczikętę trzykroć rozpłomieni,
Z trojgiem związany, kto trzy czyny spełni,
Ten przezwycięży śmierć i narodzenie.
A kiedy Boga czcigodnego pozna,
Boga, co przejrzał wszelki twór Brahmana,
Gdy go ułoży, spokój bez końca posiędzie.

18. Kto Naczikętę trzykroć rozpłomieni,
Kto pozna trójkę, Naczikętę złoży,
Ten śmierci więzy od siebie oddalił,
Troskę zwyciężył, — w światach niebieskich się cieszy.]

19. Oto niebieski ogień, Naczikeło,
Który wybrałeś przez drugie życzenie,
Ten ogień ludzie zawsze będą sławić,
Teraz życzenie trzecie — wybierz, Naczikeło!

NACZIKETAS

20. Gdy człowiek umrze, zostaje wątpliwość,
„Jest“ - mówią jedni — „niema“, mówią inni,
Ja pragnę wiedzieć i ty mi to wyjaw,
Z trzech życzeń oto me trzecie życzenie!

JAMA:

21. Tego bogowie kiedyś nie byli tu pewni,
Trudno to poznać, rzecz to nieuchwytna, —
Inne życzenie wybierz, Naczikeło,
Nie dręcz mnie, tego pytania się wyrzecz!

NACZIKETAS:

22. Tego bogowie nawet nie byli tu pewni!
Ty, śmierci, mówisz, że trudno to poznać!
Nikt mi od ciebie lepiej nie wyjaśni,
Żadne życzenie temu nie jest równe!

JAMA

23. Stuletnie wybierz sobie dzieci, wnuki,
Stada krów wielkie, słonie, złoto, konie,
Olbrzymi wybierz sobie ziemi przestwór,
I ile zechcesz, żyj tyle jesieni!

24. Jeżeli uznasz ten dar, jako równy,
Wybierz bogactwo i najdłuższe życie,
Stań się na ziemi wielkim, Naczikeło,
— Uczynię, że rozkoszy wszystkich słodycz poznasz!

25. Rozkoszy, jakich na świecie nie zdobyć,
Wszelkich rozkoszy żądaj, według woli!
— Oto kobiety na wozach z harfami,
Cudowne takich nie posiędzie człowiek,
Daję je tobie, każ, by cię bawiły,
Tylko nie pytaj o śmierć, Naczikeło!

NACZIKETAS:

26. Kiedy w człowieku siłę wszystkich zmysłów,
Każdy dzień nowy zużywa, o śmierci,
Gdy jest tak krótkie nawet całe życie,
Zatrzymaj sobie — wozy, śpiew i tańce!

27. Samym bogactwem człowiek się nie cieszy,
Cóż po bogactwach, gdy widzimy ciebie?

Użycz nam życia tyle, ile zechcesz,
Ale życzenie — mam tylko jedno!

28. Kto - gdy tu wolnych od starości, śmierci,
Pozna — śmiertelny, starości podległy,
Gdy blask, rozkosze, uciechy rozważy —
Kto się z długiego będzie cieszył życia?

29. To, czego wszyscy tutaj są niepewni,
Powiedz, co będzie po wielkiej przeprawie?
— To me życzenie, chcące zgłębić tajnię,
Innego wybrać Naczikетas nie chce!

GAŁĄZKA 2.

JAMA:

1. Jedno jest dobre, a drugie przyjemne, —
Choć cel ich różny, pętają człowieka,
Kto wybrał dobre, pójdzie mu na szczęście,
Chybia ten celu, kto bierze przyjemne.

2. Dobre z przyjemnym podchodzą do ludzi,
Mądry je bada, wzajemnie odróżnia,
Ponad przyjemne wybiera on dobre,
Przyjemne głupiec wybiera przez chciwość.

3. Rozkosz przyjemną i złudnie przyjemną
Tyś, Nacziketo, zważywszy, odrzucił,
I nie opętał cię bogactwa łańcuch,
W którym tak wielu idzie na dno ludzi.

4. Co zwie się wiedzą, co zwie się niewiedzą,
Rzeczy to różne, od siebie dalekie,
Do wiedzy dąży, widzę, Naczikетas,
Nie omamiły cię rozkosze wielkie!

5. W mroku niewiedzy wędrujący głupcy,
Choć się za mędrców uważają sami,

Bez celu tylko drepczą naokoło,
Jakoby ślepcy przez ślepca wiedzeni.

6. Otumaniony mamidłem bogactwa
Wielkiej przeprawy głupiec nie rozumie,
„Ten świat jest tylko i niema innego!“ —
Tak myśląc, ciągle mej ulega władzy.

---

7. Wielu go nawet ze słyszenia nie zna,
Wielu wie o nim, lecz nie może pojąć
Cud, kto go wieści, znawca, kto zrozumie,
Cud, kto go pozna, gdy znawca nauczy!

8. Gdy przez nędznego człowieka głoszony,
Pojąć go trudno, choćby wiele myśleć,
Lecz niema drogi, gdy inny nie powie, —
Nie do pojęcia lotniejszy, niż lotne!

9. Przez rozmyślanie nie zdobyć tej wiedzy,
Którąś osiągnął, wytrwały w swej woli,
Gdy inny powie, łatwiej ją ogarnąć, —
Takich mi więcej pytań, jak twe, Nacziketo!

10. Ja wiem, że skarby są przemijające,
Że niezmiennego nie zdobyć przez zmienne.
Więc ułożyłem ogień Naczikety,
Nietrwałą rzeczą osiągnąłem wieczne.

11. Żądzy spełnienie, oparcie wszechświata,
Brzeg bezpieczeństwa, siły nieskończoność,
Olbrzymiość chwały, dalekość przestrzeni,
To kiedyś wszystko ujrzał, Nacziketo, —
Mądrze, stanowczo odrzuciłeś inne.

12. Tego, co w ciemnię wniknął, trudny do ujrzenia,
Co trwa w ukryciu, w kryjówce, prastary,
— Tego gdy mędrzec jako Boga pozna,

Myśl swą w najwyższym złożywszy Atmanie —
Ponad niedolę i szczęście się wzniesie!

13. Śmiertelny, który to usłyszy, pojmie,
Ze światem zerwie, zdobędzie to Lotne,
Cieszy się, bowiem osiągnął, co cieszy, —
Myślę, otwarty twój dom, Nacziketo!

14. Co poza prawem, co poza bezprawiem,
Poza spełnionym, poza niespełnionym,
Poza przeszłością co jest i przyszłością,
— Jeżeli widzisz, to mi wyjaw!

[NACZIKETAS MILCZY]

15. Przez wszystkie Wedy zwiastowane słowo,
W pokucie wszelkiej słowo powtarzane, —
Ja ci to słowo, które się zdobywa
Slubem brahmańskim, krótko tu wypowiem:

JEST TO „OM".

16. A zgłoska ta — to Brahman jest,
A zgłoska ta - to jest Najwyższe,
I kto tę zgłoskę pojmie dobrze,
Czego zapragnie, będzie jego!

17. Ze wszystkich podstaw to najlepsza,
Ze wszystkich podstaw to najwyższa,
I kto rozpozna tę podstawę,
W Brahmana świecie szczęścia zazna.

---

18. Ani umiera, ni rodzi się mędrzec,
Niczym się nie stał, z niczego nie powstał.
Nieurodzony, odwieczny, prastary,
Nie do zabicia, choć ciało zabite!

19. Kiedy zabójca mniema, że zabija,
Kiedy zabity mniema, że umiera,

Obydwaj wiedzy nie mają prawdziwej:
— On nie zabija, ani nie umiera.

20. Od najmniejszego mniejszy, większy niż największe,
W głębi tych stworzeń zamieszkuje Atman!
— Kto od żądz wolny, swobodny od troski,
Ten, zmysły uśpiwszy, wielkość ogląda Atmana.

21. Siedzi, a jednak idzie w dale,
Leży, a jednak wszędzie chodzi,
Kto Boga tego bieg szalony,
Rozpoznać może, oprócz mnie?

22. Bezcielesnego wśród cielesnych,
Niewzruszonego wśród niestałych,
Wszechobecnego wielkiego Atmana,
Gdy pozna mędrzec, nie zna smutku.

23. Atmana tego przez wiedzę nie zdobyć,
Ani przez rozum, ni wielką naukę,
Kogo wybierze, ten go tylko pozna,
Dla niego tylko odkrywa swe ciało!

24. Kto nie zarzeknie się złej drogi,
Kto nieskupiony, niespokojny,
Czyj duch nie został uciszony,
Ten nie zdobędzie Go poznaniem!

25. Brahman dla Niego, czy też rycerz
Jest niczym innym, tylko żerem,
Przyprawą, zaś, jest śmierć dla Niego,
Któż się więc dowie, gdzie On jest?

GAŁĄZKA 3.

1. Dwójkę pijącą prawdę swych czynów na świecie,
W tajń pogrążoną tam, po drugiej stronie,
Pięcioogniści, trójnaczikietowi,
Brahmana znawcy — zwą cieniem i światłem.

2. Rozłóżmy ogień Naczikety,
Co mostem jest dla ofiarników,
Brahmanem wielkim, niewzruszonym,
Brzegiem bezpiecznym dla tęskniących.

3. Wiedz to, że Atman jest podróżnym,
A ciało twoje wozem jest,
I wiedz, — poznanie twe — woźnicą,
A rozum twój lejcami jest.

4. Mówią, że zmysły to są konie,
A świat zmysłowy to ich szlak,
Ten, co używa, mówią mędrcy —
To łącznia: Atman, rozum, zmysły!

5. Lecz ten, kto nie ma wiedzy prawej,
Czyj rozum nie jest wytężony,
Nie opanuje ten swych zmysłów,
Niczym woźnica koni złych.

6. Lecz kto posiada wiedzę prawą,
Czyj rozum zawsze wytężony,
Ten opanuje swoje zmysły,
Jako woźnica konie dobre.

7. I ten, kto nie ma wiedzy prawej,
Rozumu nie ma, nie jest czysty, —
Ten nie osiągnie tego miejsca,
W kołowrót życia znowu wejdzie.

8. Ten, kto posiada wiedzę prawą,
Kto rozum ma i czystość ma,
O, ten osiągnie owo miejsce,
Skąd nie odrodzi się już nigdy.

9. Kto za woźnicę ma poznanie,
A rozum kto za lejce ma,
O, ten osiągnie kres podróży,
Tam, gdzie najwyższy Wisznu krok.

10. Od zmysłów, wyższy świat zmysłowy,
Nad świat zmysłowy wyższy rozum,
Nad rozum wyższe jest poznanie
Ponad poznanie Atman wielki,

11. Ponad Atmana wyższa Nieujawa,
Nad Nieujawę wyższy jest Purusza,
Ponad Puruszę niema nich wyższego, —
On jest granicą i najwyższym celem.

12. We wszystkich ciałach zamieszkuje
Atman ukryty, niewidzialny,
Najdoskonalszej jasnowidzów
Widoczny tylko myśli lotnej!

13. Mowę i rozum mędrzec niech ujarzmia,
Niech je ujarzmia we własnym poznaniu,
Poznanie w wielkim ujarzmi Atmanie,
Tego ujarzmi w spokoju Atmana.

14. Powstańcie, czuwajcie!
Zdobywszy najlepsze, pojmijcie!
Trudne do przejścia cienkie ostrze brzytwy,
Mędrcy przeszkodą je zowią na drodze!

15. Nieusłyszalne kto czci, nieuczuwalne, bezkształtne,
Niezmienne, wieczne, stałe, bez smaku, bez woni,
Bez początku, bez końca, większe niźli wielkie,
Ten niezawodnie z paszczy się śmierci uwolni!

16. Gdy mędrzec głosi lub też słucha,
Naczikietową tę opowieść, —
Wieczną, przez śmierć wypowiedzianą,
W Brahmana świecie szczęścia zazna.

17. Kto tę najwyższą tajemnicę
W brahmanów kole czysty głosi,
Albo na uczcie pogrzebowej,
O, ten zdobędzie nieskończoność,
O, ten zdobędzie nieskończoność!

KSIĘGA DRUGA

GAŁĄZKA 4.

1. Nazewnątrz stwórca wywiercił otwory,
To też nazewnątrz patrzymy, nie wewnątrz,
Mędrzec nawewnątrz gdy wzrok swój skierował,
Nieśmiertelności pragnąc — ujrzał duszę.

2. Głupcy zewnętrznych szukają rozkoszy
I w śmierci idą rozesłane sieci,
Mędrcy wiedzący, co jest nieśmiertelność,
Tu nie szukają niezmiennego w zmiennym.

3. Gdy poznajemy kształt i zapach,
Smak, głos, zetknięcia się wzajemne,
— Tylko przez Niego poznajemy,
Więcej ponadto cóż zostaje?

TAK, TO JEST TO.

4. Gdy mędrzec w tym, czym rozpoznaje
Obydwa stany - snu, czuwania,
Ujrzy Atmana potężnego,
Wszechobecnego — nie zna troski!

---

5. Kto tego zbliska zna Atmana,
Żywego, słodycz pijącego,
Władcę przeszłości i przyszłości,
Ten nie zna żadnej trwogi więcej.

TAK, TO JEST TO

6. Kto zna przed żarem zrodzonego.
Który się niegdyś z wód wyłonił,
W kryjówkę serca wszedł i mieszka,
Kto go wśród wszystkich istot widzi,

TAK, TO JEST TO.

7. I tę, co razem z tchem powstała,
Adili, bogów nosicielkę,
Która w kryjówkę serca weszła,
W stworzeniach wszystkich się odradza —
[Ten nie zna żadnej trwogi więcej].

TAK, TO JEST TO.

8. W obydwu drewnach tkwiący istot znawca,
Jako płód, przez kobiety ciężarne noszony,
Agni, niech dnia każdego czczony będzie
Przez czuwających, ofiarniczych ludzi.

TAK, TO JEST TO.

9. Od niego słońce rankiem idzie,
Ku niemu słońce wieczór wraca,
Na nim bogowie są oparci,
Nikt poza niego wyjść nie może.

TAK, TO JEST TO.

10. To, co jest tu, jest także tam,
To, co jest tam, jest także tu,
Od śmierci idzie ten ku śmierci,
Kto mniema, iż tu różność widzi!

11. Duchem to tylko zdobyć można:
— „Niema różnicy tutaj żadnej!“
Od jednej śmierci idzie w drugą,
Kto mniema, iż tu różność widzi!

12. Na palec wielki jest Purusza,
Pośrodku ciała zamieszkuje,

Władca przeszłości i przyszłości, —
Władca, co nigdy trwogi nie zna.

TAK, TO JEST TO.

13. Na palec wielki jest Purusza,
Jakoby płomyk, co nie dymi,
Władca przeszłości i przyszłości,
On dzisiaj jest i będzie jutro!

TAK, TO JEST TO.

14. Jak padający deszcz na turniach
Spływa po zboczach gór naoślep,
Tak ten, co widzi wrażeń różność,
Biegnie naoślep w ślad za niemi!

15. Jak domieszana woda czysta
Do czystej — zawsze jest jednaka,
Podobnie rzecz się ma z Atmanem
Odbieżcy-mędrca, Gautamo!

GAŁĄZKA 5.

1. Kto twierdzą włada z jedenastu drzwiami,
Twierdzą Prawego, Nieurodzonego,
Ten smutku nigdy znać nie będzie, —
Swobodny będzie, wolny będzie.

TAK, TO JEST TO.

2. Łabędziem jest na niebie czystym, w powietrzu Wasu,
Hotarem przy ołtarzu jest, na progu gościem, —
W człowieku tkwi, w przestrzeni, w niebie, w prawie,
Z wód, z krów, ze skał i z prawa powstał jako prawo.

---

3. Do góry wydech odprowadza,
A wdech ku sobie, wewnątrz, wciąga, —
Karłowi w środku siedzącemu,
Wszyscy bogowie cześć oddają!

4. Kiedy to ciało się rozpadnie,
I dusza w ciele tym będąca,
Uwolni się od więzów ciała —
Cóż wtedy jeszcze pozostanie?

TAK, TO JEST TO.

5. Ani przez wydech, ani wdech,
Śmiertelny żyje tu na ziemi, —
Przez coś innego tu żyjemy,
Na czym ta dwójka się opiera!

6. O tak, ja dzisiaj cię nauczę,
Co to jest wieczna tajń Brahmana,
I to, co stanie się z Atmanem,
Gdy śmierć nadejdzie, Gautamo!

7. Jedni wstępują w łona matek,
By się na nowo ucieleśnić,
Inni przechodzą w świat bezwładny, —
Podług swych czynów, podług wiedzy.

8. Duch, który w śpiących czuwa zawsze,
I tę, czy inną rozkosz tworzy,
Nieśmiertelnością się nazywa,
I jest jasnością, jest Brahmanem, —
Na nim te światy są oparte,
Nikt poza niego wyjść nie może.

TAK, TO JEST TO.

9. Jak jeden ogień, kiedy w świat przeniknął,
Przybiera postać wszelakiego kształtu,
Tak Atman, tkwiący we wszystkich istotach,
Jeden jest wewnątrz, tu różnych jest kształtów odbiciem!

10. Jak jeden wicher, kiedy w świat przeniknął,
Przybiera postać wszelakiego kształtu,
Tak Atman, tkwiący we wszystkich istotach,
Jeden jest wewnątrz, tu różnych jest kształtów odbiciem.

11. Tak, jako słońca, co jest okiem świata,
Choroby wzroku skazić nie są w stanie,
Tak też Atmana, tkwiącego w stworzeniach,
Nie skazi ból świata, — Atman jest ponad nim.

12. Jedyny władca, Atman wewnątrz istot
On kształt swój jeden czyni wielokształtnym,
— Tylko ten mędrzec, co go ujrzy w sobie,
Osiągnie szczęście wieczne nikt zaś inny.

13. On, duch wśród duchów, wieczny pośród wiecznych,
Jeden wśród wielu — pragnienia zapala,
Tylko ten mędrzec, co go ujrzy w sobie,
Osiągnie spokój wieczny — nikt zaś inny.

14. „To właśnie to", tak myślą ludzie,
— Radość najwyższa, niepojęta, —
Lecz jakżeż będę mógł rozpoznać,
Czy blask to własny, czy odbicie?

15. Słońce nie świeci tam, ni księżyc, ni gwiazdy,
Błyskawice nie lśnią, cóż dopiero ogień? —
Kiedy on błyszczy wraz z nim wszystko błyszczy,
Światłością jego cały świat jaśnieje!

GAŁĄZKA 6.

1. Korzenie w górze — gałęzie w dole,
Takie jest wieczne drzewo Aświattha,
Nieśmiertelnością się nazywa,
I jest jasnością, jest Brahmanem,
Na nim te światy są oparte,
Nikt poza niego wyjść nie może.

TAK, TO JEST TO.

2. Cały ten wszechświat wyłoniony
W oddechu jego drży, dygocze,
Strach jest olbrzymi, gdy piorun wzniesiony,
Ci, co to wiedzą, będą nieśmiertelni.

3. Ze strachu przed nim ogień płonie,
Ze strachu przed nim słońce piecze,
Ze strachu biegnie Indra, Waju,
I śmierć na końcu biegnie piąta.

4. Jeżeli tu, nim ciało zgaśnie,
Prawdziwej wiedzy nie poznamy,
Wtedy w strumieniu światów nowych
Napowrót ciało pozyskamy.

5. Jako w zwierciadle, tak widoczny w ciele,
Jako we śnie — tak w ojców świecie,
Jakoby w wodzie, tak w świecie gandharwów,
Jak w cieniu i świetle, tak w Brahmana światach.

6. Oddzielne zmysłów bytowanie,
Ich powstawanie, ich gaśnięcie,
I ich oddzielną wszędzie zjawę,
Gdy mędrzec zgłębi, nie zna troski.

7. Ponad zmysłami stoi rozum,
Ponad rozumem — twór najwyższy,
Nad tworem tym jest wielki Atman,
Ponad Atmanem — Nieujawa.

8. Nad Nieujawę wyższy jest Purusza,
Cech niemający, wszechobecny,
Gdy człowiek pozna go — jest wolny,
I idzie tam, gdzie nieśmiertelność.

9. Dla wzroku postać jego niedostępna,
Nikt go okiem nie może zobaczyć,
Sercem, rozumem, myślą da się pojąć,
— Którzy to wiedzą, będą nieśmiertelni!

10. Gdy poznających zmysłów pięć,
Wraz z szóstym — myślą, się uciszą,

I gdy bezczynnne jest poznanie,
Najwyższą drogą to się zwie.

11. Potężne zmysłów powściągnięcie —
Oto, co jogą się nazywa!
Lecz zawsze trzeba być na straży,
Bo joga zjawia się i ginie.

12. Ani rozumem, ani mową
Nie da się objąć, ani wzrokiem,
„ON JEST" – przez takie tylko słowa
Można go pojąć, nie przez inne!

13. „ON JEST" — tak tylko można pojąć,
Jego prawdziwą podwójną istotę.
„ON JEST", gdy go w ten sposób zrozumiemy,
Jasną nam będzie jego istność.

14. Kiedy ulecą wszystkie żądze,
Co się w człowieka sercu gnieżdżą,
Śmiertelny zyszcze nieśmiertelność,
Tu już zdobędzie świat Brahmana!

15. Gdy się rozwiążą wszystkie węzły,
Co tu pętają serce ludzkie,
Śmiertelny zyszcze nieśmiertelność,
— Nauka sięga tak daleko.

16. Sto żył i jedna jest w człowieczym sercu,
Z pośród tych jedna prowadzi do głowy,
Przez nią do góry droga w nieśmiertelność,
Inne we wszystkie się strony rozchodzą. -

17. Na palec wielki ten Purusza Atman
Niezmiennie w sercu zamieszkuje ludzkim,
Wyciągnąć trzeba go z własnego ciała,
Ostrożnie, jakby łodygę z za liścia,

Uznać za jasność i za nieśmiertelność,
Uznać za jasność i za nieśmiertelność.

---

18. Gdy Nacziketa z ust usłyszał śmierci
Tę całą wiedzę wraz z nauką jogi,
Zdobył Brahmana, czystość, nieśmiertelność —
Każdy to zdobyć może, gdy Atmana pozna.

BRIHAD-ARANJAKA

(JADŻNAWALKIJAM KANDAM)

KSIĘGA TRZECIA.

BRAHMANAM 1.

1. Dżanaka z Widehy składał ofiary wśród szczodrych darów. Zgromadzili się więc tam brahmanowie z ziem Kuru i Panczalów. I oto w Dżanace z Widehy powstała chęć poznania, kto też wśród tych brahmanów jest najmądrzejszy.

2. Oddzielił więc tysiąc krów: a każda z nich miała u każdego rogu przymocowane dziesięć pad złotych. I rzekł: Brahmanowie czcigodni, kto z was jest najpierwszym brahmanem, niechaj zabierze te krowy. — Nikt jednak z brahmanów nie odważył się na to.

3. Wówczas Jadźnawalkja rzekł do ucznia swego: Zabierz je, drogi Somaśrawo - i ten zabrał je. Brahmanów zaś złość ogarnęła: Czyżby uważał się za najmędrszego pośród nas?

4. A był tam również hotar Dżanaki z Widehy Aświla. Ten zapytał: Tak więc, to ty Jadźnawalkjo, jesteś najpierwszym brahmanem wśród nas? Ten zaś odpowiedział: Cześć oddajemy najmądrzejszemu brahmanowi, krów bowiem żądni jesteśmy.

Wówczas hotar Aświla począł zadawać mu pytania.

5. - Jadźnawalkjo powiedział, — gdy świat cały podlega śmierci, gdy wszystko ogarnia śmierć, w jaki sposób składający ofiarę uwolni się od więzów śmierci? — Przez kapłana hotara, przez ogień, przez mowę. Mowa bowiem jest hotarem ofiary. I mowa ta jest tym ogniem, jest hotarem, jest wybawieniem, jest zbawieniem zupełnym.

6. Jadźnawalkjo - powiedział, - gdy świat cały

podlega dniom i nocom, gdy wszystko ogarnia dzień i noc, w jaki sposób składający ofiarę uwolni się od więzów nocy i dnia? - Przez kapłana adhwarju, przez oko, przez słońce. Oko bowiem to adhwarju ofiary. To, co jest tym okiem, to jest słońcem, jest adhwarjem, jest wybawieniem, jest zbawieniem zupełnym.

7. Jadźnawalkjo — powiedział, - gdy świat cały podlega jasnej i ciemnej połowie miesiąca, gdy wszystko ogarnia jasna i ciemna połowa miesiąca, w jaki sposób składający ofiarę uwolni się od więzów tej jasnej i ciemnej połowy? Przez kapłana brahmana, przez ducha, przez księżyc. Duch bowiem jest brahmanem ofiary. To, co jest tym duchem, jest księżycem, jest brahmanem, jest wybawieniem, jest zbawieniem zupełnym.

8. Jadźnawalkjo — powiedział, gdy oto ta przestrzeń powietrzna jest niejako bez oparcia, jaką drogą pójdzie składający ofiarę w świat nieba? - Za pomocą kapłana udgatara, z pomocą wiatru, z pomocą tchu. Dech bowiem jest udgatarem ofiary. To, co jest tchem, jest wiatrem, jest udgatarem, jest wybawieniem, jest zbawieniem zupełnym.

Oto są zupełne wybawienia, a teraz idą osiągnięcia.

9. Jadźnawalkjo powiedział, iloma wierszami hotar będzie się dziś posługiwał przy tej ofierze? - Trzema. Jakie są te trzy? — Zwiastujący, ofiarny i trzeci sławiący. Co zdobywa przez nie? Królestwo ziemskie zdobywa przez zwiastujący, królestwo powietrzne przez ofiarny, królestwo niebieskie przez sławiący.

10. Jadźnawalkjo powiedział, ile obiat adhwarju złoży dziś przy tej ofierze? Trzy. - Jakie są te trzy? — Te, które, ofiarowane, rozpłomienią się do góry, które, ofiarowane, wykipią i które, ofiarowane, opadną na dół. Co przez nie zdobędzie? Przez te, które, ofiarowane, rozpłomienią się do góry, zdobędzie świat bogów, gdyż świat bogów błyszczy niejako. Przez te, które, ofiarowane, wykipią, zdobędzie świat ludzki, wysoko bowiem jest świat ludzki. Przez te, które, ofiarowane, opadną na dół, zdobędzie świat ojców, na dole bowiem jest świat ojców.

11. Jadźnawalkjo powiedział, z pomocą ilu bóstw brahman będzie dzisiaj strzegł z prawej strony ofiary? Z pomocą jednego. Jakie jest to jedno? Duch. Duch bowiem jest nieskończony, nieskończeni są wszyscy bogowie nieskończony świat zdobędzie on przez niego.

12. Jadźnawalkjo - powiedział, ile hymnów udgatar odśpiewa dzisiaj przy tej ofierze? Trzy. Jakie są te trzy? - Zwiastujący, ofiarny i trzeci sławiący. To w stosunku do bogów. A teraz w stosunku do siebie. Jakież są w stosunku do siebie? - Zwiastujący jest wdechem, ofiarny wydechem, sławiący tchem pośrednim. — Co zdobywa on przez nie? Wszystko, co tylko żyje. I zamilkł wówczas hotar Aświala.

BRAHMANAM 2.

1. Wtedy rozpoczął go pytać Dżaratkarawa Artabhaga. Jadźnawalkjo — powiedział, ile jest chwytaczy i ile możniejszych chwytaczy? Osiem chwytaczy i osiem możniejszych chwytaczy. Jakież są te osiem chwytaczy i te osiem możniejszych chwytaczy?

2. Wdech jest chwytaczem, chwytany zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez zapach. Wdechem bowiem poznaje się zapach.

3. Język jest chwytaczem, chwytany zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez smak. Językiem bowiem poznaje się smak.

4. Głos jest chwytaczem, chwytany zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez imię. Głosem bowiem wypowiada się imię.

5. Oko jest chwytaczem, chwytane zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez kształt. Okiem bowiem widzi się kształty.

6. Ucho jest chwytaczem, chwytane zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez dźwięk. Uchem bowiem słyszy się dźwięki.

7. Duch jest chwytaczem. Chwytany zaś bywa przez

możniejszego chwytacza, przez żądze. Duchem bowiem odczuwamy żądze.

8. Ręce są chwytaczami. Chwytane zaś bywają przez możniejszego chwytacza przez czyn. Rękami bowiem wykonywa się czyn.

9. Skóra jest chwytaczem. Chwytana zaś bywa przez możniejszego chwytacza, przez dotknięcie. Skórą bowiem poznaje się dotknięcie.

Oto osiem chwytaczy i osiem możniejszych chwytaczy.

10. Jadźnawalkjo powiedział, — cały ten świat jest żerowiskiem śmierci, jakież jest bóstwa, którego żerem byłaby śmierć? Ogień jest śmiercią, lecz stając się pożywieniem wód, broni od powtórnej śmierci.

11. Jadźnawalkjo powiedział, gdy człowiek umrze, co go nie opuści? — Imię. - Imię bowiem jest nieskończone. — Nieskończeni są wszyscy bogowie! Przez nie zdobywa on nieskończony świat.

12. Jadźnawalkjo - powiedział, — gdy człowiek umrze, czy ulatują z niego tchnienia życiowe, czy nie? O nie, nie! odparł Jadźnawalkja: -- łączą się w nim, on zaś nabrzmiewa, nadyma się i leży tak opuchnięty, zamarły!

13. Jadźnawalkjo - powiedział, — kiedy głos zmarłego człowieka wejdzie w ogień, tchnienie w wicher, oko w słońce, duch w księżyc, słuch w strony świata, ciało w ziemię, Atman w przestrzeń, włosy z ciała w trawy, włosy z głowy w drzewa, nasienie i krew pogrążą się w wody — gdzie będzie wówczas człowiek?

14. Podaj mi rękę, drogi Artabhago, dowiemy się tego, lecz sami we dwoje, nie wśród ludzi! I odszedszy, tłomaczyli sobie nawzajem. A to, co mówili, mówili o czynie, a to co sławili, był również czyn. Gdyż dobrym się jest przez dobry czyn, złym przez zły. I zamilkł wówczas Dżaratkarawa Artabhaga.

BRAHMANAM 3.

1. Wówczas począł go pytać Bhudżju Lahjajani. Jadźnawalkjo powiedział, kiedysmy, jako wędrowni

uczniowie, przechodzili przez kraj Madrów, zaszliśmy do siedziby Kapji Patanczali. Miał on córkę opętaną przez gandharwa. Tego zapytaliśmy się: Ktoś ty? Odpowiedział: „Jestem Sudhanwan Angiras". I zapytując się go o granice światów, mówiliśmy tak: „Gdzież są Parikszitowie? Gdzie Parikszitowie?" I oto pytam się teraz ciebie, Jadźnawalkjo, gdzie są Parikszitowie?

2. Jadźnawalkja odrzekł: On powiedział wam, iż poszli tam, gdzie idą ci, co składają ofiarę konia. A gdzie idą ci, co składają ofiarę konia? Świat ten sięga tak daleko, jak trzydzieści dwa dni drogi niebieskiego wozu. Ziemia zaś otacza ten świat naokoło dwa razy tak daleko. I dwa razy tak daleko otacza ocean ziemię. A jak szerokie jest ostrze brzytwy, jak szerokie skrzydło muchy, taka jest przestrzeń pomiędzy niemi. Indra zaś staje się orłem i prowadzi tych, co składają ofiarę konia, do wichru. A wicher bierze ich w siebie i niesie tam, gdzie są Parikszitowie. W ten sposób, mniej więcej, sławił on przed wami wicher. I dlatego wicher jest oddzielnym tchem i jest ogólnym. Odpiera powtórną śmierć; osiąga całkowite życie ten, kto wie to. I zamilkł wówczas Bhudżju Lahjajani.

BRAHMANAM 4.

1. Wówczas począł go pytać Kahoda Kauszitakeja. Jadźnawalkjo powiedział, czym jest rzeczywisty, przed oczyma znajdujący się Brahman, czym jest Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący? to chciej mi wyjaśnić! Twój to Atman znajduje się wewnątrz wszystkich stworzeń! Jakiż to jest ten Atman wewnątrz wszystkich stworzeń, Jadźnawalkjo? Ten, który głód i pragnienie przezwycięża, troskę, zaślepienie, starość, śmierć! Atmana tego poznawszy, wyrzekają się brahmanowie upragnienia synów, pragnienia bogactwa, pragnienia światów zaziemskich! Stają się żebrakami! Pragnienie bowiem synów to pragnienie bogactwa, pragnienie bogactwa, to pragnienie światów zaziemskich! Jedno i drugie jest

tylko pragnieniem! Dlatego też uczony, odrzuciwszy uczoność, niechaj trwa w prostocie dziecięcej! Odrzuciwszy uczoność i prostotę, staje się milczącym odbieżcą. Odrzuciwszy milczenie i niemilczenie, staje się Brahmanem. - Przez co staje się Brahmanem? Przez to właśnie: kto pozna go w ten sposób, staje się doń podobnym. I zamilkł wówczas Kahoda Kauszitakeja.

BRAHMANAM 5.

1. Wówczas począł go pytać Uszasta Czakrajana. Jadżnawalkjo powiedział, czym jest rzeczywisty, przed oczyma znajdujący się Brahman, czym jest Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący? To właśnie chciej mi wyjaśnić! Twój to Atman znajduje się wewnątrz wszystkich stworzeń! Jakiż to jest ten Atman wewnątrz wszystkich stworzeń, Jadżnawalkjo? Ten, który przez wdech wdycha, to jest twój Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący. Ten, który przez wydech wydycha, to jest twój Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący. Ten, który przez dech pośredni tchnie pośrodku, to jest twój Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący. Ten, który przez naddech naddycha, to jest twój Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący. Ten, który przez przydech przydycha, to jest twój Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący.

2. Wówczas rzekł Uszasta Czakrajana: Określając go w ten sposób, wygląda tak, jak gdyby kto mówił: „to jest krowa, to koń", ale czym jest rzeczywisty, niedaleki od oczu Brahman, czym jest Atman, wewnątrz wszystkich stworzeń będący to zechciej mi wyjaśnić! Twój Atman znajduje się wewnątrz wszystkich stworzeń. - Jakiż to jest ten Atman wewnątrz wszystkich stworzeń, Jadżnawalkjo? Nie ujrzysz widza wzroku, nie usłyszysz słuchacza słuchu, nie pomyślisz myśliciela myśli, nie poznasz znawcy poznania! On jest twoim Atmanem, wewnątrz wszystkich stworzeń będącym! Co jest różne od niego, to cierpi! I zamilkł wtedy Uszasta Czakrajana.

BRAHMANAM 6.

1. Wówczas poczęła go pytać Gargi Waczaknawi. — Jadźnawalkjo rzekła, jeżeli cały ten świat wsnuty jest i rozsnuty w wodach, w co są wsnute i w czym rozsnute są wody? W wichrze, o Gargi! W co jednak wsnuty i w czym rozsnuty jest wicher? W przestrzeni, o Gargi! W co jednak wsnuta i w czym rozsnuta jest przestrzeń? W światach powietrznych, o Gargi! — W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy powietrzne? — W światach niebieskich, o Gargi! Ale w co wsnute i w czym rozsnute są światy niebieskie? W światach słonecznych, o Gargi! W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy słoneczne? W światach księżycowych, o Gargi! — W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy księżycowe? — W światach gwiaździstych, o Gargi! Ale w co wsnute i w czym rozsnute są światy gwiaździste? W światach bożych, o Gargi! W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy boże? W światach gandharwów, o Gargi! W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy gandharwów? W światach Pradżapata, o Gargi! — Ale w co wsnute i w czym rozsnute są światy Pradżapata? — W światach Brahmana, o Gargi! — W co jednak wsnute i w czym rozsnute są światy Brahmana? Wówczas odpowiedział: Nie pytaj zbyt wiele, o Gargi, aby ci głowa nie pękła! Nie należy pytać zbyt wiele o rzeczy boskie! Ty pytasz zbyt wiele, o Gargi! Nie pytaj zbyt wiele! I zamilkła wtedy Gargi Waczaknawi.

BRAHMANAM 7.

1. Wówczas począł go pytać Uddalaka Aruni. Jadźnawalkjo powiedział, ucząc się ofiary, przebywaliśmy w kraju Madrów w domu Pantaczali Kapji; żona jego była opętana przez gandharwa. Tego zapytaliśmy się: „Kto jesteś?“ Oopowiedział nam: „Jestem Kabandha Atharwarna.“

2. I rzekł dalej tak do Pantaczali Kapji i znawców ofiary: „Czy znasz, o Kapjo, nić, na której ten świat

i drugi oraz wszelkie istoty są nanizane?" Pantaczala Kapja odpowiedział: „Nie znam, o wzniosły, tej nici!"

3. Natenczas rzekł on do Pantaczali Kapji i znawców ofiary: „Czy znasz, o Kapjo, wewnętrznego kierownika, który tym światem i drugim oraz wszelkiemi istotami wewnętrznie kieruje?" Pantaczala Kapja odpowiedział: „Nie znam tego kierownika, o wzniosły!

4. Natenczas rzekł on tak do Pantaczali Kapji i znawców ofiary: „Kto zna, o Kapjo, tę nić i tego wewnętrznego kierownika, ten jest znawcą Brahmana, znawcą światów, znawcą bogów, znawcą Wed, znawcą ofiary, znawcą istot, znawcą Atmana, znawcą wszystkiego". Tak mówił do nich. I ja wiem to. Gdy jednak ty, Jadźnawalkjo, nie znając tej nici i tego wewnętrznego kierownika, uprowadzisz stąd krowy brahmańskie, wtedy raczej tobie głowa pęknie!

5. — Ja znam, Gautamo, tę nić i tego wewnętrznego kierownika! — Każdy tak może powiedzieć: „ja znam go, znam". Jeżeli jednak znasz, to wyjaw go nam!

6. Ta nić, Gautamo, to wicher! Wicher Gautamo, jest tą nicią, na której ten świat i drugi i wszelkie istoty są nanizane! Dlatego też mówimy, o Gautamo, że gdy człowiek umrze, członki jego rozpadają się. Wicher więc, Gautamo, jest tą nicią, na której są one nanizane! Tak jest Jadźnawalkjo, mów nam teraz o wewnętrznym kierowniku!

7. Co, znajdując się w ziemi, od ziemi jest różne, czego ziemia nie zna, czyim ciałem jest ziemia, co ziemią wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

8. — Co, znajdując się w wodach, od wód jest różne, czego wody nie znają, czyim ciałem są wody, co wodami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

9. Co, znajdując się w ogniu, od ognia jest różne, czego ogień nie zna, czyim ciałem jest ogień, co ogniem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

10. — Co, znajdując się w przestrzeni, od przestrzeni jest różne, czego przestrzeń nie zna, czyim ciałem jest przestrzeń, co przestrzenią wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

11. — Co znajdując się w wichrze, od wichru jest różne, czego wicher nie zna, czyim ciałem jest wicher, co wichrem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

12. - Co, znajdując się w słońcu, od słońca jest różne, czego słońce nie zna, czyim ciałem jest słońce, co słońcem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

13. — Co, znajdując się w miesiącu i gwiazdach, od miesiąca i gwiazd jest różne, czego miesiąc i gwiazdy nie znają, czyim ciałem są miesiąc i gwiazdy, co miesiącem i gwiazdami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

14. — Co, znajdując się w stronach świata, od stron świata jest różne, czego strony świata nie znają, czyim ciałem są strony świata, co stronami świata wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

15. - Co, znajdując się w błyskawicy, od błyskawicy jest różne, czego błyskawica nie zna, czyim ciałem jest błyskawica, co błyskawicą wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

16. — Co, znajdując się w piorunie, od piorunu jest różne, czego piorun nie zna, czyim ciałem jest piorun, co piorunem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

17. — Co, znajdując się we wszystkich światach, od wszystkich światów jest różne, czego wszystkie światy nie znają, czyim ciałem są wszystkie światy, co wszystkiemi światami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

18. Co, znajdując się we wszystkich Wedach, od wszystkich Wed jest różne, czego wszystkie Wedy nie znają, czyim ciałem są wszystkie Wedy, co wszystkiemi

Wedami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

19. - Co, znajdując się we wszystkich ofiarach, od wszystkich ofiar jest różne, czego wszystkie ofiary nie znają, czyim ciałem są wszystkie ofiary, co wszystkiemi ofiarami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

20. Co, znajdując się we wszystkich istotach, od wszystkich istot jest różne, czego wszystkie istoty nie znają, czyim ciałem są wszystkie istoty, co wszystkiemi istotami wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

21. Co, znajdując się w tchu, od tchu jest różne, czego dech nie zna, czyim ciałem jest dech, co tchem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

22. Co, znajdując się w mowie, od mowy jest różne, czego mowa nie zna, czyim ciałem jest mowa, co mową wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

23. Co, znajdując się w oku, od oka jest różne, czego oko nie zna, czyim ciałem jest oko, co okiem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

24. - Co, znajdując się w uchu, od ucha jest różne, czego ucho nie zna, czyim ciałem jest ucho, co uchem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

25. — Co, znajdując się w myśli, od myśli jest różne, czego myśl nie zna, czyim ciałem jest myśl, co myślą wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

26. — Co, znajdując się w skórze, od skóry jest różne, czego skóra nie zna, czyim ciałem jest skóra, co skórą wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

27. - Co, znajdując się w blasku, od blasku jest różne, czego blask nie zna, czyim ciałem jest blask, co

blaskiem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

28. — Co, znajdując się w ciemności, od ciemności jest różne, czego ciemność nie zna, czyim ciałem jest ciemność, co ciemnością wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

29. — Co, znajdując się w nasieniu, od nasienia jest różne, czego nasienie nie zna, czyim ciałem jest nasienie, co nasieniem wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

30. Co, znajdując się w duszy, od duszy jest różne, czego dusza nie zna, czyim ciałem jest dusza, co duszą wewnętrznie kieruje, to jest twój Atman, twój wewnętrzny nieśmiertelny kierownik.

Widzący a niewidzialny, słyszący, a nieusłyszany, myślący a nie do pomyślenia, poznający a niepoznawalny! Niema poza nim widzącego, niema słyszącego, niema myślącego, ni poznającego! On to jest twym Atmanem, twym wewnętrznym nieśmiertelnym kierownikiem. I zamilkł wtedy Uddalaka Aruni.

BRAHMANAM 8

1. Wówczas rzekła Waczaknawi: Brahmanowie czcigodni! oto zadam mu teraz dwa pytania — jeżeli je rozwiąże, żaden z was nie zwycięży go nigdy w rozprawie o rzeczach świętych, jeżeli jednak nie rozwiąże, głowa mu pęknie! — Pytaj o Gargi!

2. Ona rzekła: Niczym straszliwy rycerz z kraju Kaśjów lub Widehy, co ująwszy łuk, naciąga opuszczoną cięciwę i zbliża się z dwoma strzałami w ręku, gotowemi do przebicia wroga — podobnie ja zbliżam się do ciebie z dwoma pytaniami! Odpowiedz mi na nie! — Pytaj, o Gargi!

3. Zapytała wówczas: To, co, jak mówią, jest ponad niebem, Jadźnawalkjo, co jest pod ziemią, co pomiędzy niebem i ziemią, co przeszłe, teraźniejsze i przyszłe — w co to jest wsnute i w czym rozsnute?

4. Odpowiedział: To, co, jak mówią, jest ponad nie-

bem, o Gargi, co jest pod ziemią, co pomiędzy niebem i ziemią, co przeszłe, teraźniejsze i przyszłe — to jest wsnute i rozsnute w przestrzeni.

5. Rzekła znowu: Cześć ci, o Jadźnawalkjo, iżeś mi to pytanie rozwiązał! Przygotuj się na drugie! Pytaj, o Gargi!

6. I ta zapytała: To, co, jak mówią, jest ponad niebem, Jadźnawalkjo, co jest pod ziemią, co przeszłe, teraźniejsze i przeszłe, w cóż to jest więc wsnute, w czym to jest rozsnute?

7. Odrzekł: To, co, jak mówią, jest ponad niebem, o Gargi, co jest pod ziemią, co pomiędzy niebem i ziemią, co przeszłe, teraźniejsze i przyszłe — to jest wsnute i rozsnute w przestrzeni. W co jednak przestrzeń jest wsnuta i w czym rozsnuta?

8. Odrzekł: Mędrcowie nazywają to, o Gargi, NIEPRZEMIJAJĄCYM; nie jest ono ani duże, ani drobne, ani krótkie, ani długie, ani płonące, ani lepkie, ani cieniste, ani ciemne, nie jest ono ani wichrem, ani przestrzenią, nieprzylegające, nieczułe, jest bez zapachu, bez smaku, bez oczu, bez uszu, bez mowy, bez ducha, bez siły, bez oddechu, bez ust, nie mające ani imienia, ani nazwiska, nie podległe ani starości, ani śmierci, bez bojaźni, nieśmiertelne, beznamiętne — niema głosu, ani odkryte, ani przykryte, nie jest oddzielne, nie jest wewnątrz, ani nazewnątrz, nie spożywa nic i nie jest żerem niczyim.

9. Na rozkaz tego Nieprzemijającego, o Gargi, ugruntowane zostało oddzielnie niebo i ziemia, na rozkaz tego Nieprzemijającego, o Gargi, ugruntowane zostało oddzielnie słońce i księżyc, na rozkaz tego Nieprzemijającego, o Gargi, ugruntowane zostały oddzielnie dni i noce, półmiesiące i miesiące, pory roku i lata, na rozkaz tego Nieprzemijającego, o Gargi, płyną ze śnieżnych gór strumienie na wschód i na zachód, lub w jakąkolwiek inną stronę świata, na rozkaz tego Nieprzemijającego, o Gargi, sławią ludzie tego, który rozdaje, z jego rozkazu bogowie są zależni od ofiarującego, ojcowie od obiaty pośmiertnej.

10. I kto nie znając tego Nieprzemijającego, o Gargi,

będzie na tym świecie składał, chociażby nawet przez wiele tysięcy lat, ofiary, dary rozdawał, pokutę czynił, świat dla niego będzie miał kres. I kto, o Gargi, nie znając tego Nieprzemijającego, odejdzie z tego świata, tego los opłakany. Kto, jednak, znając to Nieprzemijające, o Gargi, odejdzie z tego świata, ten stanie się Brahmanem.

11. O tak, Gargi, to Nieprzemijające widzi, choć niewidzialne, słyszy choć nieusłyszane, myśli, choć nie dające się pomyśleć, poznaje, choć niepoznawalne! Niema poza nim widzącego, niema słyszącego, niema myślącego, ni poznającego. Oto jest to Nieprzemijające, o Gargi, w które przestrzeń jest wsnuta, w którym jest rozsnuta.

12. Wtedy ona rzekła: Brahmanowie czcigodni! Najlepiej będzie, gdy, złożywszy mu cześć, opuścicie go. Żaden bowiem z was nie zwycięży go nigdy w rozprawie o rzeczach świętych! I zamilkła wtedy Waczaknawi.

BRAHMANAM 9.

1. Wówczas począł go pytać Widagdha Śakalja: — Ilu jest bogów, Jadźnawalkjo? Odpowiedział mu stosownie do wykazu bogów, ilu ich jest w Waiśwadewie: Trzy i trzy setki, trzy i trzy tysiące. - Dobrze, odpowiedział.

2. A więc ilu jest bogów, Jadźnawalkjo? Trzydziestu trzech. — Dobrze, odpowiedział. — Iluż jest więc bogów, Jadźnawalkjo? Sześciu. — Dobrze, odpowiedział. - Iluż jest więc bogów, Jadźnawalkjo? Trzech. — Dobrze, odpowiedział. — Iluż jest bogów, Jadźnawalkjo? — Dwuch. - Dobrze, odpowiedział. - Iluż jest więc bogów, Jadźnawalkjo? — Półtora. Dobrze, odpowiedział. Iluż jest bogów, Jadźnawalkjo? — Jeden. - Dobrze, odpowiedział. — Jakież są te trzy i trzy setki, trzy i trzy tysiące?

3. Odpowiedział. Liczba ta wyraża tylko ich majestat. W rzeczywistości bogów jest trzydziestu trzech. Jacyż są ci trzydziestu trzech? Ośmiu Wasu, jedenastu Rudrów, dwunastu Adiljów, razem trzydziestu jeden. Z Indrą i Pradżapatem jest razem trzydziestu trzech.

4. Jacyż są Wasu? Ogień, ziemia, wicher, po-

wietrze, słońce, niebo, księżyc i gwiazdy — oto Wasu. W nich zawarte jest wszelkie dobro (wasu) i oni wszystko przygarniają. Ponieważ wszystko przygarniają (wasajanti), nazywają się Wasu.

5. — Jacyż są Rudrowie? — Dziesięć jest oddechów w człowieku. Dusza jedenasta. Kiedy wychodzą z tego śmiertelnego ciała, wywołują płacz. A że płacz wywołują (rodajanti), nazywają się Rudrami.

6. — Jacyż są Aditjowie? — Dwanaście miesięcy roku — oto Aditjowie. Odchodzą, zabierając z sobą wszystko. A że odchodzą, zabierając z sobą wszystko (adadana janti), dlatego nazywają się Aditjami.

7. — Któż jest Indra, któż Pradżapati? — Indra jest piorunem, Pradżapati ofiarą. — Cóż jest piorunem? — Błyskawica. — Cóż jest ofiarą? — Zwierzęta.

8. — Jakich jest sześciu? — Ogień, ziemia, wicher, powietrze, słońce i niebo — oto sześciu. Cały świat to tych sześciu.

9. — Jakich jest trzech bogów? — Te oto trzy światy. W nich są wszyscy bogowie. — Jakich jest dwuch bogów? — Pożywienie i oddech. — Jakież jest półtora boga? — Ten, który oczyszcza.

10. — O tym mówią: Ponieważ ten, który oczyszcza, jest jeden, jakżeż może go być półtora? Ponieważ wszystko się w nim rozpościera (adhjardhnot), dlatego nazywa się półtora (adhjardha). — Jakiż jest jeden bóg? — Nazywają go TYM, Brahmanem.

11. — „Którego przybytkiem jest ziemia, światem oko, rozumem blask" — kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w ciele, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jego bóstwo? — Gienjusze kobiece — odpowiedział.

12. „Którego przybytkiem jest różność zjawisk, światem oko, rozumem blask" — kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! — Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę

przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w słońcu, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Oko, odpowiedział.

13. „Którego przybytkiem jest przestrzeń, światem, oko, rozumem blask" - kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w wichrze, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Oddech, odpowiedział.

14. „Którego przybytkiem jest ządza, światem oko, rozumem blask" kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! — Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w księżycu, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Myśl, odpowiedział.

15. „Którego przybytkiem jest moc, światem oko, rozumem blask" - kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! — Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w ogniu, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Mowa, odpowiedział.

16. „Którego przybytkiem jest ciemność, światem oko, rozumem blask" kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w cieniu, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Śmierć, odpowiedział.

17. „Którego przybytkiem są wody, światem oko, rozumem blask" — kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! - Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni! Duch, znajdujący się w wodzie, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? – Waruna, odpowiedział.

18. „Którego przybytkiem jest nasienie, światem oko, rozumem blask“ kto ducha tego zna, tę najwyższą przystań wszelakiej jaźni, ten jest znawcą, Jadźnawalkjo! Ja znam tego ducha, o którym mówisz, tę przystań najwyższą wszelakiej jaźni. Duch tkwiący w synach, to właśnie on. Ale czy ty, Śakaljo, wiesz, jakie jest jego bóstwo? — Pradżapati, odpowiedział.

19. — Ciebie więc, Śakaljo, rzekł Jadźnawalkja, ci oto brahmanowie uczynili szczypcami do wyciągania węgli?

20. — Jadźnawalkjo, rzekł Śakaja, ponieważ przegadałeś tych oto brahmanów z ziem Kuru i Panczalów, powiedz, jaką znasz świętą naukę? - Znam strony świata wraz z ich bóstwami i oparciami! Jeśli znasz strony świata wraz z ich bóstwami i oparciami,

21. powiedz, jakie masz bóstwo we wschodniej stronie świata? Bóstwo słońce. Gdzie ma swe oparcie słońce? — W oku. W czym oko ma swe oparcie? W kształtach, okiem bowiem widzimy kształty. W czym kształty mają swe oparcie? W sercu, sercem bowiem rozpoznajemy kształty. W sercu więc kształty mają oparcie dla siebie. Tak jest, Jadźnawalkjo.

22. Jakie masz bóstwo na południu? Boga Jamę. Gdzie Jama ma swe oparcie? W zapłacie ofiarnej. W czym ma oparcie zapłata ofiarna? — W wierze, kto bowiem wierzy, daje zapłatę ofiarną. W czym ma swe oparcie wiara? W sercu, sercem bowiem wierzymy. W sercu więc wiara ma oparcie dla siebie. Tak jest, Jadźnawalkjo.

23. Jakie masz bóstwo na zachodzie? Boga Warunę. — Gdzie ma swe oparcie Waruna? W wodach. W czym wody mają swe oparcie? W nasieniu. W czym nasienie ma swe oparcie? — W sercu, dlatego też, gdy urodzi się syn, podobny do ojca, mówią, iż mu się z serca wyślizgnął, iż z serca został utworzony. W sercu więc nasienie ma oparcie dla siebie. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

24. Jakie masz bóstwo na północy? Boga Somę. - Gdzie ma swe oparcie Soma? - W poświęceniu. — Gdzie ma oparcie poświęcenie? — W prawdzie. Dlatego też mó-

wią do poświęconego: „mów prawdę". W prawdzie więc poświęcenie ma oparcie dla siebie. Gdzie ma oparcie prawda? W sercu, sercem bowiem poznajemy prawdę. W sercu więc ma prawda oparcie dla siebie. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

25. Jakie masz bóstwo w nieruchomej stronie nieba? Boga Agni. Gdzie Agni ma oparcie? — W mowie. — W czym ma oparcie mowa? W myśli. W czym myśl ma swe oparcie? — W sercu. A gdzie serce ma oparcie dla siebie?

26. — Gadało, odrzekł Jadźnawalkja, czyż myślisz, iż jest ono gdzieindziej, niż w nas? Gdyby było gdzieindziej, psy by je pożarły, ptaki rozszarpały!

27. Lecz gdzie masz ty, gdzie ma Atman twój swe oparcie? W oddechu. W czym ma swe oparcie oddech? W wydechu. W czym ma oparcie wydech? — W tchu środkowym. W czym ma oparcie dech środkowy? — W naddechu. — W czym naddech ma swe oparcie? — W przydechu.

28. Lecz Atman jest tym, o którym mówią: O, NIE,— O, NIE. Nieuchwytny, jest nie do schwytania, niezniszczalny, nie do zniszczenia, niepokalany, niczym nie związany; nie kala się niczym, ani się nie chwieje

— Było tam więc osiem siedzib, osiem światów, osiem bogów, osiem duchów. Lecz o tego, kto duchy te, skupiając je i rozpędzając, daleko przekracza, o tego ducha upaniszadowego pytam się ciebie! Jeżeli mi go nie wyjawisz, głowa ci pęknie! Śakalja jednak nie znał go, więc mu głowa pękła. Rozbójnicy porwali jego kości, myśląc, iż to coś lepszego.

29. Wówczas rzekł Jadźnawalkja: Brahmanowie czcigodni, kto z was pragnie mnie zapytać, niechaj zapyta, niechaj mnie wszyscy pytają. A jeśli kto pragnie, to ja go zapytam, wszystkich was będę się pytał! Nikt jednak z brahmanów nie odważył się na to.

30. Wtedy zapytał się ich następującemi wierszami:

Jak gdyby drzewo, lasów władca,
Taki jest człowiek, rzecz to jasna, —

Włosy na głowie to są liście,
A skóra to zewnętrzna kora.

31. A jako krew z człowieka skóry,
Podobnie z kory sok wytryska.
Ze zranionego krew wypływa,
Jak z zaciętego drzewa soki!

32. Mięśnie to jakby słoje drzewne,
Żyły jak łyko – takie mocne,
Drewno wewnętrzne to są kości,
A rdzeń podobny jest do szpiku.

33. Wszelakie drzewo, gdy zrąbane,
Rośnie na nowo od korzenia.
Lecz powalony przez śmierć człowiek
Z jakiego pędu znów odrośnie?

34. Nie mówcie tego, że „z nasienia“, —
Ono powstaje tylko w żywym!
Zrodzony nie odradza się, —
Któż bowiem zrodzi go na nowo?

Z nasienia jednak rośnie drzewo,
Lub z pnia wyrasta, co umiera,
Gdy je z korzeniem całe wyrwą,
Już nie odrodzi się na nowo,
Więc powalony przez śmierć człowiek
Z jakiego pędu znów odrośnie?

Brahman poznaniem jest — rozkoszą,
Najwyższym celem dającego,
Tego, kto czeka i poznaje!

KSIĘGA CZWARTA

BRAHMANAM 3.

1. Do Dzanaki z Widehy przyszedł Jadźnawalkja z postanowieniem niemówienia. Lecz gdy niegdyś Dzanaka z Widehy rozmawiał z Jadźnawalkją podczas ofiary ognia, Jadźnawalkja dał mu do wyboru jedno życzenie. I wybrał teraz, iż będzie mógł pytać, o co chce. Jadźnawalkja zgodził się. Wielki król zapytał go więc najpierw w ten sposób.

2. Jadźnawalkjo, co służy człowiekowi za światło? — Blask słońca, wielki królu, odpowiedział. — Przy blasku bowiem słońca człowiek siedzi, chodzi, spełnia swą pracę i wraca do domu. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

3. Gdy jednak słońce zajdzie, Jadźnawalkjo, co służy człowiekowi za światło? — Blask księżyca, wielki królu, odpowiedział. — Przy blasku bowiem księżyca człowiek siedzi, chodzi, spełnia swą pracę i wraca do domu. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

4. Gdy jednak słońce zajdzie i gdy miesiąc zajdzie, Jadźnawalkjo, co służy wówczas człowiekowi za światło? — Blask ognia, wielki królu, odpowiedział. — Przy blasku bowiem ognia człowiek siedzi, chodzi, spełnia swą pracę i wraca do domu. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

5. Gdy, jednak, słońce zajdzie i gdy miesiąc zajdzie i kiedy ogień zagaśnie, Jadźnawalkjo, co służy wówczas człowiekowi za światło? — Blask mowy, wielki królu, odpowiedział. — Przy blasku bowiem mowy, człowiek siedzi, chodzi, spełnia swą pracę i wraca do domu. Dlatego, o wielki królu, jeśli gdzie własnej ręki dojrzeć nie można, idziemy tam, skąd głos dochodzi. — Tak jest, Jadźnawalkjo.

6. Gdy jednak słońce zajdzie i gdy miesiąc zajdzie, i kiedy ogień zagaśnie i gdy mowa ucichnie, Jadznawalkjo, co służy wówczas człowiekowi za światło? Blask Atmana, wielki królu, odpowiedział. Przy blasku bowiem Atmana człowiek siedzi, chodzi, spełnia swą pracę i wraca do domu.

7. Cóż to za Atman? Jest to duch z poznania utkany, w oddechach, w sercu wewnętrznie błyszczący, zawsze jednaki, przez obydwa światy wędruje i rozważa niejako, niejako się kołysze: stawszy się w myśl przyobleczonym snem daleko przekracza ten świat.

8. A gdy duch ten narodzi się i wejdzie w ciało, łączy się wówczas ze złem. Gdy zaś umiera i wychodzi z ciała — opuszcza zło, tę postać śmierci.

9. Dwa stany są właściwe temu duchowi: stan tego i stan innego świata; trzeci pośredni stan — to stan snu. W tym pośrednim stanie się znajdując, ogląda on obydwa tamte stany: tego i innego świata.

10. I ponieważ oto istnieje taki pomost do innego świata, na ten pomost wstąpiwszy, ogląda on jedno i drugie: cierpienie i rozkosz.

A kiedy zasypia, to śni, biorąc osnowę z tego wszystko w sobie zawierającego świata, rozwala go i buduje na nowo z pomocą własnego blasku, własnego światła. I wtedy duch ten sam światłem się staje.

11. Niema tam wozów, ani uprzęży, ani dróg, lecz wozy, uprząż i drogi on sam stwarza, — niema tam rozkoszy, wesołości ni szału, lecz rozkosz, wesołość i szał on sam stwarza, — niema tam stawów, rzek, sadzawek z lotusami, lecz stawy, rzeki, sadzawki z lotusami on sam stwarza, — on bowiem twórcą jest.

— O tym właśnie mówią wiersze te:

12. Ziemskie swe ciało odrzuciwszy we śnie,
Nieśpiący śpiącą prześwieca powłokę,
Światła czerpnąwszy, powraca w swe miejsce —
Złocisty, ducha ten jedyny łabędź!

13. Oddechem strzegąc przyziemnego gniazda,
Poza to gniazdo, nieśmiertelny, leci,
Gdzie tylko pragnie, dąży nieśmiertelny,
Złocisty, ducha ten jedyny łabędź!

14. Wędrując we śnie to w górę to na dół,
Bóg ten przybiera różnorakie kształty,
To z kobietami igrając, się śmieje,
To znów na grozę patrzy niebezpieczeństw.

15. Tylko jego radość widzimy, jego nikt nie widzi. Dlatego też mówią, iż nie należy budzić nikogo gwałtownie. Trudno, bowiem, będzie uleczyć tego, do kogo on nie wróci.

16. Mówią jednak również, że sen jest dlań siedliskiem jawy, co bowiem widzi na jawie, to samo i we śnie. I wtedy duch ten sam światłem się staje. Tak jest istotnie, Jadźnawalkjo. Daję czcigodnemu tysiąc krów, mów dalej o tym, co do wyzwolenia służy!

17. I kiedy tak, w tym stanie snu, zaznał rozkoszy, wędrował, zło i dobro oglądał, dąży napowrót tą samą drogą ku swemu wyjściu — do stanu jawy. A cokolwiekby tam oglądał, nietknięty przez to zostaje, ducha tego bowiem nic pokalać nie może. Tak jest istotnie, Jadźnawalkjo. Daję czcigodnemu tysiąc krów, mów dalej o tym, co do wyzwolenia służy!

18. I jako wielka ryba, która wzdłuż obydwu brzegów, po tej stronie i po tamtej się snuje, podobnie duch ten wędruje wzdłuż obydwu stanów — snu i jawy.

19. Lecz podobnie jak jastrząb lub orzeł, gdy w przestrzeni powietrznej wędrując, skrzydła, znuzony, składa i szuka miejsca, gdzieby mógł zapaść, tak samo duch ten biegnie do owego stanu, w którym, uśpiony, żadnych pragnień nie zna i snów żadnych nie ogląda.

20. Żyły w człowieku zwane hitah są cienkie, niczym włos tysiąckrotnie rozszczepiony, pełne białego, błękitnego, żołtego, zielonego, czerwonego płynu. I kiedy wydaje się człowiekowi, iż go zabijają, zwyciężają, iż go słoń napa-

stuje, iż w wąwóz wpada, uważa to wszystko za niebezpieczne przez swą niewiedzę, jakby to widział na jawie. Kiedy jednak mniemać poczyna, iż jest jakoby królem, jakoby bogiem, gdy myśli „ja jestem tym wszystkim“ otóż to jest jego najwyższa siedziba. A gdy uśpiony żadnych pragnień nie ma i żadnych snów nie ogląda,

21. — to właśnie jest jego zjawa, łaknąca Atmana, co pragnień dosięgła, z pragnień się wyzbyła! I jako człowiek, splotem rąk kochanej kobiety objęty, nie wie, co jest wewnątrz niego i co na zewnątrz, podobnie Atman, znajdujący się w ciele, oplotem poznawczego ducha objęty, nie wie, co jest wewnątrz i co nazewnątrz niego.

22. Otóż to właśnie jest jego zjawa, wolna od pożądań, oswobodzona od zła, beztrwożna, po drugiej stronie niedoli! Ojciec wtedy nie jest już ojcem, matka nie matką, światy nie są światami, bogowie nie bogami, Wedy nie Wedami, ofiary nie ofiarami, złodziej nie jest złodziejem, zabójca nie jest zabójcą, paulkasa nie paulkasą, czandala nie czandalą, żebrak nie żebrakiem, pokutnik nie pokutnikiem. Nie skazi go wtedy dobro, nie skazi go zło, przezwyciężył wszystkie swe troski serdeczne!

23. I jeśli wtedy nie widzi, jest jednak widzącym, chociażby nie widział tego, co jest do widzenia; dla widzącego bowiem niema zatraty wzroku, bo ten, co widzi, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic oden różnego, odmiennego, coby mógł widzieć.

24. I jeśli wtedy nie odczuwa woni, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do odczucia; dla wąchającego bowiem niema zatraty węchu, bo ten, co odczuwa, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł wąchać.

25. I jeśli wtedy nie odczuwa smaku, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do smakowania; dla smakującego bowiem niema zatraty smaku, bo ten, co smakuje nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł smakować.

26. I jeśli wtedy nic mówi, jest jednak mówiącym,

chociażby nie mówił tego, co jest do mówienia; dla mówiącego bowiem niema zatraty mowy, bo ten, co mówi, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł mówić.

27. I jeśli wtedy nie słyszy, jest jednak słyszącym, chociażby nie słyszał tego, co jest do słyszenia; dla słyszącego bowiem niema zatraty słuchu, bo ten, co słyszy nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł słyszeć.

28. I jeśli wtedy nie myśli, jest jednak myślącym, chociażby nie myślał tego, co jest do myślenia; dla myślącego bowiem niema zatraty myśli, bo ten, co myśli, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł myśleć.

29. I jeśli wtedy nie czuje, jest jednak czującym, chociażby nie czuł tego, co jest do czucia; dla czującego bowiem niema zatraty czucia, bo ten, co czuje, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł czuć.

30. I jeśli wtedy nie poznaje, jest jednak poznającym, chociażby nie poznawał tego, co jest do poznania; dla poznającego bowiem niema zatraty poznania, bo ten, co poznaje, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł poznać.

31. Oceanem jest widzący, sam jeden, bez dwójni! Staje się światem Brahmana, o wielki królu! tak mówił do niego. — To jest jego najwyższe szczęście, to jest jego najwyższa siedziba, to jego najwyższa rozkosz! Odrobiną takiej rozkoszy żyją na świecie inne stworzenia.

32. Jeżeli pośród ludzi jest ktoś szczęśliwy, bogaty, nad niemi królujący, obdarzony nad miarę wszelakim pożądaniem człowieczym, jest to najwyższa rozkosz dla ludzi.

33. Ale setka rozkoszy człowieczych jest jedną rozkoszą ojców, którzy światy zdobyli.

34. Setka zaś rozkoszy ojców, co światy zdobyli, jest jedną rozkoszą bogów z dzieł swoich, którzy przez czyn osiągnęli swą boskość.

35. Setka zaś rozkoszy bogów z dzieł swoich jest

jedną rozkoszą bogów z urodzenia oraz tego, kto uczony w piśmie i od fałszu wolny, pożądaniem nie jest udręczony.

36. Setka zaś rozkoszy bogów z urodzenia jest jedną rozkoszą w świecie bogów oraz tego, kto jest uczony, od fałszu wolny i pożądaniem nieudręczony.

37. Setka zaś rozkoszy w świecie gandharwów jest jedną rozkoszą w świecie Pradżapata oraz tego, kto jest uczony, od fałszu wolny i pożądaniem nieudręczony.

38. Setka zaś rozkoszy w świecie Pradżapata jest jedną rozkoszą w świecie Brahmana oraz tego, kto jest uczony, od fałszu wolny i pożądaniem nieudręczony.
Oto świat Brahmana, o wielki królu, tak go nauczał,
oto nieśmiertelność. — Daję czcigodnemu tysiąc krów,
mów dalej o tym, co do wyzwolenia służy!

39. I kiedy w tym stanie spokoju zaznał rozkoszy, wędrował, zło i dobro oglądał, dąży napowrót, tą samą drogą, ku swemu wyjściu do stanu jawy. A cokolwiekby tam oglądał, nietknięty przez nią zostaje, ducha tego, bowiem, nic pokalać nie może. Tak jest istotnie, Jadźnawalkjo! Daję czcigodnemu tysiąc krów, mów dalej o tym, co do wyzwolenia służy!

40. Wówczas zatrwożył się Jadźnawalkja: „Ten oto przemądry król wyparł mnie z mych wszystkich kryjówek“ — pomyślał.

41. Jeżeli kogokolwiek słabość ogarnia, jeżeli na kogokolwiek wskutek starości lub choroby słabość najdzie, wówczas duch znajdujący się w ciele, jakoby owoc amra, jako owoc figowy, jako jagoda, co od łodygi odpada, wyzwala się od swych członków i dąży napowrót, tą samą drogą, ku swemu wyjściu – ku życiu.

42. Jako ciężko naładowany wóz, co ze skrzypieniem się wlecze, podobnie ten Atman znajdujący się w ciele, duszą poznawczą obarczony, z rzężeniem odchodzi.

43. I jako naprzeciwko zbliżającego się króla występują dostojnicy, straż, woźnice, starszyzna gmin, z jadłem, napojami, z namiotami dla spoczynku, z wołaniem: „oto nadciąga, oto już przybywa!“ podobnie, wszystko co istnieje,

występuje naprzeciw tego, który to przejrzał, wołając „oto Brahman nadciąga, oto już przybywa!“.

44. A jako przy królu, kiedy zamierza już odejść, gromadzą się dostojnicy, straż, woźnice, starszyzna z gmin, podobnie w tym, który to przejrzał, gromadzą się wszystkie tchnienia życiowe, gdy duch ostatni wydaje.

BRAHMANAM 4.

1. Kiedy bowiem duch, znajdujący się w ciele, pogrąża się w niemoc, jakoby w obłęd wpadając, gromadzą się wokół niego te tchnienia życiowe, on zaś chłonie je w siebie z blasku utkane — i w serce idzie.

2. Kiedy zaś duch, znajdujący się w oku, nazewnątrz wraca, Atman przestaje poznawać kształty wszelakie. — Stał się jednią, dlatego nie widzi — mówią. Stał się jednią, dlatego nie wącha — mówią. Stał się jednią, dlatego nie smakuje — mówią. — Stał się jednią, dlatego nie mówi — mówią. - Stał się jednią, dlatego nie słyszy — mówią. Stał się jednią, dlatego nie myśli - mówią. Stał się jednią, dlatego nie czuje — mówią. Stał się jednią, dlatego nie rozpoznaje — mówią.

3. Wierzchołek zaś tego serca jaśnieć poczyna; i w tym jaśnieniu duch ów wychodzi, bądź przez oko, bądź przez czaszkę, bądź przez inne części ciała. A kiedy wyjdzie, wdech idzie za nim, — a za wychodzącym wdechem ciągną wszystkie tchnienia życiowe. Następnie odchodzi świadomość.

On jest znawcą i poznaniem. Wiedza i czyny obejmują go, i doświadczenie dawne.

4. Jako gąsienica, co swe ciało kurczy, gdy wierzchołka trawy dosięgnie i na inne źdźbło się przenosi, podobnie kurczy się duch, gdy to ciało opuszcza i z niewiedzy się otrząsa, innego siedliska szukając.

5. Jak złotnik, który ze starych posążków tworzywo bierze i inną nową, piękniejszą postać tworzy, podobnie duch ten, gdy to ciało opuści i z niewiedzy się otrząśnie, inną nową piękniejszą postać przybiera, - czy to ojców,

czy gandharwów, Brahmana czy Pradżapata, bogów, ludzi, czy innych stworzeń.

6. Atman ten jest Brahmanem utkany z poznania, z myśli, mowy, oddechu, z oczu, uszu, z przestrzeni, wichru, blasku, wód, ziemi, z gniewu i z bezgniewu, z radości i z bezradości, z cnoty i z niecnoty, ze wszystkiego. I zależnie od tego, czy jest z tego, czy z owego utkany, jak czyni, jak wędruje, takim się stanie. Jeśli dobrze czyni, będzie dobry, jeśli źle czyni, będzie zły. Świętym będzie przez święty czyn, złym przez zły.

7. Dlatego też mówią: „człowiek jest całkiem z żądzy utkany". A jaka jest jego żądza, taką ma wolę, jaką zaś ma wolę, podług tego spełnia swój czyn, jak zaś czyn spełnia, tak mu się dzieje.

8. O tym mówi wiersz ten:

Ku temu idzie razem ze swym czynem,
Ku czemu duch i ciało lotne lgnie.

A gdy dosięgnie czynów kresu,
Które na ziemi tu wypełnia,
Z tamtego świata wróci znowu
Do nowych czynów na tym świecie.

— To o tym, kto pożąda, a teraz o tym, kto nie pożąda. Kto jest bez pożądań, od pożądań wolny, czyim pożądaniem jest Atman, kto pożądanie osiągnął, tego nie opuszczają tchnienia życiowe, lecz łączą się w nim i wtedy staje się Brahmanem, wstępuje w Brahmana.

9. O tym mówi wiersz ten:

Kiedy ulecą wszystkie żądze,
Co się w człowieka sercu gnieżdżą,
Śmiertelny zyszcze nieśmiertelność,
Tu już zdobędzie świat Brahmana.

10. I jak leży martwa wężowa wylina na mrowisku rzucona, podobnie leży wówczas to ciało. Ale bezkostny,

bezcielesny duchowy Atman jest Brahmanem, jest światem, o wielki królu! Tak mówił Jadźnawalkja. – Daję czcigodnemu tysiąc krów, -- odrzekł Dżanaka z Widehy.

O tym mówią wiersze te:

11. Znalazłem drogę daleką, prastarą,
Wiodącą do mnie, trudną do ujrzenia.
Idą nią mędrcy, Brahmana świadomi,
W górę, w świat nieba, z więzów uwolnieni.

12. Na niej niebieskość jest i biel, jak mówią,
Brunatna barwa, zieleń i czerwoność,
Drogę tę znaleźć można przez Brahmana:
Ten, kto go poznał, kto dobre ma czyny,
Pójdzie tą drogą, w blaski zamieniony.

13. W ciemności głuche ci wstępują,
Którzy oddani są zatracie,
Lecz w większą jeszcze ciemnię idą,
Ci, co się cieszą z niezatraty.

14. O, demoniczne są te światy,
Głuchą ciemnością osłonięte,
Po śmierci idą do nich ludzie
Niewiedzy pełni, nierozumni.

15. „My tym jesteśmy, więc tym się staniemy",
Nie wiedzieć tego, -- to wielka utrata,
Ci, którzy wiedzą, będą nieśmiertelni,
Inni tam pójdą, gdzie mieszka cierpienie.

16. Atmana gdy rozpozna człowiek,
„Ja jestem nim", gdy myśleć pocznie,
Czegóż żądając, komuż gwoli,
Za ciałem swoim tęsknić będzie?

17. Jeśli kto znajdzie, spostrzeże Atmana,
Który w głębinę tego ciała wstąpił,

Stanie się twórcą i źródłem wszystkiego,
Świat już jest jego i on sam jest światem.

18. Ten, kto Atmana w swoim ciele
Odrazu jako boga uzna —
Przeszłości władcę i przyszłości,
Nie zazna żadnych zwątpień więcej.

19. Atmana, który jest ostoją
Pięciu pokoleń i przestrzeni,
Uważam — znawca — za Brahmana,
Za nieśmiertelność, nieśmiertelny!

20. Rok się po za Nim z dniami toczy, —
Bogowie Jemu hołd składają,
Jakoby światłu z pośród świateł,
Jak nieśmiertelnej sile życia!

21. Ci, którzy wiedzą, co to dech oddechu,
Pokarmu pokarm, — co jest słuchu słuch,
Co okiem oka, — rozumem rozumu,
Brahmana znają wiecznego, pierwszego.

22. To tylko duch potrafi zdobyć:
„Niema różnicy tutaj żadnej“, —
Od jednej śmierci idzie w drugą,
Kto mniema, iż tu różność widzi.

23. Tylko przez ducha spostrzec można
To wiecznotrwałe, niewzruszone, —
Od pyłu wolny, niezrodzony,
Poza przestrzenią Atman wielki!

Odbieżca-brahman, co go pozna,
Niechaj się stara mądrość zdobyć,
Niech się nie wmyśla w słów kaskady: —
To przecież tylko ust wysiłek!

24. Atman ten jest władcą wszystkiego, panem wszystkiego, królem wszystkiego, włada bowiem wszystkim, co tylko jest. Nie wywyższa go dobry czyn, ani go zły nie poniża. On jest królem istot, jest władcą światów, jest orędownikiem światów, jest groblą, co rozdziela te światy, by nie spłynęły w jedno.

25. Pragną go poznać przez poszept Wed, przez śluby brahmańskiego ucznia, przez wiarę, pokutę, ofiary, przez posty. A kto go pozna, staje się odbieżcą. Pielgrzymi, pragnący ojczyzny dla siebie, dążą ku niemu.

26. Dlatego też dawniejsi brahmanowie, mądrzy i oświeceni, nie pożądali wcale potomstwa. „Cóż czynić będziemy z potomstwem, jeśli dla nas ten cały świat — to Atman?“ I wyzbyci pożądania synów, pożądania bogactwa, pożądania światów prowadzą żywot żebraczy. Gdyż pożądanie synów jest pożądaniem bogactwa, pożądanie bogactwa jest pożądaniem światów. Jedno i drugie jest pożądaniem.

27. Oto właśnie ten Atman, o którym mówią: O NIE, O NIE: nieuchwytny, jest nie do schwytania, niezniszczalny, nie do zniszczenia, niepokalany, niczym nie związany; nie kala się niczym, ani się nie chwieje: „Oto uczyniłem zło, oto uczyniłem dobro“ jedno i drugie przezwycięża nieśmiertelny! Nie smuci go ani dobro, ani zło, czy spełnił je, czy poniechał. Niema takiego uczynku, przez który mógłby utracić swą wieczną siedzibę.

28. O tym mowa w wierszu tym:

Oto potęga Brahmana odwieczna: —
Czyn jej nie może wywyższyć, poniżyć,
Znaleźć ją trzeba, bo gdy ją znajdziemy,
Nawet najgorszy nas nie skala czyn.

Dlatego znużony, łagodny, spokojny, cierpliwy, pełen wiary, gdy taką wiedzę osiągnie, niech szuka Atmana w samym sobie. Wówczas ujrzy go we wszystkim, wszystko stanie się dlań Atmanem, on będzie Atmanem wszystkiego, — przezwycięży wszelakie zło, lecz zło jego nie zwycięży, spali wszelakie zło, lecz jego zło nie spali, bez-

grzeszny, niestarzejący się, wolny od głodu, od pragnienia, stanie się Brahmanem — ten, kto wiedzę taką osiągnie.

29. Tak, to jest wielki nienarodzony Atman, co pokarmy spożywa i dobro rozdaje. Kto zna tego wielkiego nienarodzonego Atmana, pokarmy spożywającego, rozdającego dobro — ten znajdzie dobro.

30. Tak, to jest wielki nienarodzony Atman, niestarzejący się, nieumierający, beztrwożny, nieśmiertelny to Brahman. Osiągnąłeś beztrwogę, Dżanako! Tak mówił Jadźnawalkja. Daję czcigodnemu całe królestwo Widehy wraz z sobą w niewolę!

31. Tak, to jest wielki nienarodzony Atman, niestarzejący się, nieumierający, beztrwożny, nieśmiertelny — to Brahman. Beztrwogą jest Brahman. Kto o tym wie, stanie się beztrwogą, Brahmanem.

BRAHMANAM 5.

1. Jadźnawalkja miał dwie żony: Maitreji i Katjajani. Z nich Maitreji mówiła z ochotą o Brahmanie, Katjajani zaś posiadała tylko wiedzę niewieścią.

I oto, kiedy Jadźnawalkja zapragnął rozpocząć nowy okres życia,

2. rzekł: Maitreji, odejdę z tego miejsca, najmilsza, więc niech uczynię podział między tobą i Katjajani.

3. Maitreji odrzekła: Gdyby ta cała ziemia, o wzniosły, pełna bogactw, stała się moją, czy byłabym przez to nieśmiertelna, czy nie? O nie, odrzecze Jadźnawalkja. Jakie jest życie bogatych ludzi, takie byłoby twoje. Nieśmiertelności nie osiąga się przez bogactwo.

4. Maitreji odrzekła: Jeśli nie będę przez nie nieśmiertelną, na co mi ono? To, raczej, co wzniosły wie, niechaj mi wyłoży!

5. Wówczas rzekł Jadźnawalkja: Zaiste, miłą nam byłaś zawsze małżonką, o pani, miłość nam zawsze okazywałaś. Niechaj będzie, o pani, powiem ci to, wyłożę wszystko. Gdy jednak będę wykładał, zważaj na me słowa. Niechaj wzniosły mówi, odrzekła.

6. Wówczas rzecze Jadźnawalkja: Zaiste, o droga, nie małżonkowi gwoli małżonek jest miły, lecz Atmanowi gwoli małżonek jest miły; nie małżonce gwoli, o droga, małżonka jest miła, lecz Atmanowi gwoli małżonka jest miła, nie synom gwoli, o droga, synowie są mili, lecz Atmanowi gwoli synowie są mili; nie bogactwu gwoli, o droga, bogactwo jest miłe, lecz Atmanowi gwoli bogactwo jest miłe; nie stanowi brahmańskiemu gwoli, o droga, stan brahmański jest miły, lecz Atmanowi gwoli stan brahmański jest miły; nie stanowi rycerskiemu gwoli, o droga, stan rycerski jest miły, lecz Atmanowi gwoli stan rycerski jest miły; nie światom gwoli, o droga, światy są miłe, lecz Atmanowi gwoli światy są miłe; nie bogom gwoli, o droga, bogowie są mili, lecz Atmanowi gwoli bogowie są mili; nie Wedom gwoli, o droga, Wedy są miłe, lecz Atmanowi gwoli Wedy są miłe; nie ofiarom gwoli, o droga, ofiary są są miłe, lecz Atmanowi gwoli ofiary są miłe; nie istotom gwoli, o droga, istoty są miłe, lecz Atmanowi gwoli istoty są miłe; nie wszechświatowi gwoli, o droga, wszechświat jest miły, lecz Atmanowi gwoli wszechświat jest miły. Atmana należy widzieć, słuchać, rozmyślać o nim, rozpoznawać, o Maitreji!

Gdy ujrzysz, usłyszysz, pojmiesz, rozpoznasz Atmana, poznasz cały ten wszechświat, o droga!

7. Stan brahmański wyrzeka się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, stan brahmański poznał; stan rycerski wyrzeka się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, stan rycerski poznał; światy wyrzekają się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, światy poznał; bogowie wyrzekają się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, bogów poznał; Wedy wyrzekają się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, Wedy poznał; ofiary wyrzekają się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, ofiary poznał; stworzenia wyrzekają się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, stworzenia poznał; wszechświat wyrzeka się tego, kto gdzieindziej, niźli w Atmanie, wszechświat poznał. — Stan ten brahmański, ten stan rycerski, te światy, ci bogowie, te Wedy, te ofiary, te stworzenia, cały ten wszechświat to Atman.

8. Jest on takim, jak kiedy z uderzonego bębna tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy bęben, lub uderzającego, chwytamy i tony.

9. Jest on takim, jak kiedy z uderzonych strun lutni tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy lutnię, czy lutnistę, chwytamy i tony.

10. Jest on takim, jak kiedy z muszli, w którą dmą, tony się zerwą i uchwycić ich nie można, kiedy jednak uchwycimy muszlę lub tego, co dmie, chwytamy i tony.

11. Jest on takim, jak kiedy z ognia, z mokrych drewien, rozchodzą się dymy na wszystkie strony: — tak, właśnie, tchnieniem tej wielkiej istoty jest Rigweda, Jadżurweda, Samaweda, Atharwangirasa, Itihasy, Purany, nauki, Upaniszady, wiersze, Sutry, rozważania i wyjaśnienia, to, co dane, co ofiarowane, co do jedzenia i co do picia, światy, drugie światy i wszystkie istnienia. Wszystko to jest jej tchnieniem.

12. Jest on taki, jak ocean, co dla wszystkich wód jedynym jest ujściem, jak skóra, co dla wszystkich dotknięć jedynym jest ujściem, jak nos, co dla wszystkich zapachów jedynym jest ujściem, jak język, co dla wszystkich uczuć smaku jedynym jest ujściem, jak oko, co dla wszystkich kształtów jedynym jest ujściem, jak ucho, co dla wszystkich dźwięków jedynym jest ujściem, jak rozum, co dla wszystkich postanowień jedynym jest ujściem, jak serce, co dla wszystkich Wed jedynym jest ujściem, jak ręce, co dla wszystkich czynów jedynym są ujściem, jak nogi, co dla wszystkich chodów są jedynym ujściem, jak mowa, co dla wszystkiej wiedzy jedynym jest ujściem.

13. A jako bryła soli jest bez różnicy wewnątrz, będąc cała wyłącznie smakiem, podobnie ta wielka istota, nieskończona, nieograniczona cała jest wyłącznie poznaniem. Przez zjawę tych pierwiastków staje się widoczny, a później ginie wraz z niemi. — Niema świadomości po śmierci, powiadam ci to, najdroższa tak mówił Jadźnawalkja.

14. Rzekła wówczas Maitreji: Czcigodny prowadzi mnie w bezkres zamętu: pojąć nie mogę, że po śmierci niema świadomości!

15. Wówczas rzekł Jadźnawalkja. — Nie mącę ci ducha, najdroższa! Nie ginie, najdroższa, ten Atman, nie podlega zniszczeniu, lecz spłynął już w jedno z rozsnową.

16. I jeśli wtedy nie widzi, jest jednak widzącym, chociażby nie widział tego, co jest do widzenia; dla widzącego bowiem niema zatraty wzroku, bo ten, co widzi, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł widzieć.

17. I jeśli wtedy nie odczuwa woni, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do odczucia; dla wąchającego bowiem niema zatraty węchu, bo ten, co wącha, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł wąchać.

18. I jeśli wtedy nie odczuwa smaku, jest jednak odczuwającym, chociażby nie czuł tego, co jest do smakowania; dla smakującego bowiem niema zatraty smaku, bo ten, co smak odczuwa, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł smakować.

19. I jeśli wtedy nie mówi, jest jednak mówiącym, chociażby nie mówił tego, co jest do mówienia; dla mówiącego bowiem niema zatraty mowy, bo ten, co mówi, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł mówić.

20. I jeśli wtedy nie słyszy, jest jednak słyszącym, chociażby nie słyszał tego, co jest do słyszenia; dla słyszącego bowiem niema zatraty słuchu, bo ten, co słyszy, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł słyszeć.

21. I jeśli wtedy nie myśli, jest jednak myślącym, chociażby nie myślał tego, co jest do myślenia, dla myślącego bowiem niema zatraty myśli, bo ten, co myśli, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł myśleć.

22. I jeśli wtedy nie czuje, jest jednak czującym, chociażby nie czuł tego, co jest do uczucia; dla czującego bowiem niema zatraty czucia, bo ten, co czuje, nie ginie.

Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł uczuć.

23. I jeśli wtedy nie poznaje, jest jednak poznającym, chociażby nie poznawał tego, co jest do poznania; dla poznającego bowiem niema zatraty poznania, bo ten, co poznaje, nie ginie. Ale też niema nic wtórego poza nim, nic odeń różnego, odmiennego, coby mógł poznać.

24. Bo gdyby było coś drugiego, to jeden patrzyłby na drugie, jeden wąchałby drugie, jeden czułby smak drugiego, jeden mówiłby do drugiego, jeden słuchałby drugie, jeden rozumiałby drugie, jeden dotykałby drugie, jeden poznawałby drugie.

25. Jeśli jednak wszystko dlań stało się Atmanem, to czym i co będzie widział, to czym i co będzie wąchał, to czym i co będzie smakował, to czym i co będzie mówił, to czym i co będzie słyszał, to czym i co będzie myślał, to czym i co będzie dotykał, to czym i co będzie poznawał? Przez co pozna tego, przez którego rozpoznaje ten cały wszechświat? Przez co rozpozna, najdroższa, poznającego? Oto masz całą naukę, Maitreji! Taka, najdroższa, jest nieśmiertelność. To powiedziawszy, odszedł Jadźnawalkja.

IŚA

ISA.

1. Bogiem niech będzie świat okryty
I wszystko, co po ziemi chodzi. —
Używaj przez to, żeś się wyrzekł,
Niczyich bogactw nie pożądaj!

2. Kto tu wypełnia dzieło swoje,
Niech sobie pragnie żyć sto lat. —
— Ty jesteś takim, nie inaczej, —
Nie kala wtedy czyn człowieka!

3. O, demoniczne są te światy,
Głuchą ciemnością osłonięte,
Do nich po śmierci idą ludzie,
Co są Atmana zabójcami!

4. Bez ruchu, jeden niżeli myśl prędszy,
Gdy lecieć pocznie — bogom niedościgły,
Gdy stoi, - innych prześciga szybkością
W nim złożył wody wielkie Matariśwan.

5. Rusza — a jednak się nie rusza,
Odległy — jednak taki blizki,
Wewnątrz wszystkiego się znajduje,
To znów nazewnątrz jest wszystkiego!

6. Kto jednak wszystkie tu stworzenia,
W Atmanie swoim widzi zawsze,

Atmana swego w tworach wszystkich,
Nie zazna nigdy trwogi żadnej.

7. Gdy w poznającym Atman stał się
Jednią z wszystkiemi stworzeniami,
Gdzież zaślepienie, gdzież jest troska,
Dla niego, który jedność widzi?

8. Rozchodzi się wokoło jasny, bezcielesny,
Nie do zranienia, bez żył, bezgrzeszny i czysty,
Przemądry wieszcz, sam z siebie, wszechogarniający,
Dla czasów wiecznych cele, jak prawo, wyznaczył.

9. W ciemności głuche ci wstępują,
Którzy składają hołd niewiedzy,
Lecz w większą jeszcze ciemnię idą,
Ci, co do wiedzy przywiązani.

10. Różny od tego, co przez wiedzę
Lub przez niewiedzę zdobyć można, —
Słyszymy to od ludzi mądrych,
Którzy nas o nim nauczali.

11. Jedno i drugie kto rozpozna, —
Zarówno wiedzę, jak niewiedzę, —
Śmierć przezwycięży przez niewiedzę,
Przez wiedzę zyszcze nieśmiertelność.

12. W ciemności głuche ci wstępują,
Którzy oddani są zatracie,
Lecz w większą jeszcze ciemnię idą
Ci, co się cieszą z niezatraty.

13. Inny od tego, co się staje,
Inny, niż to, co się nie staje, —
Słyszymy to od ludzi mądrych,
Którzy nas o nim nauczali.

14. Jedno i drugie kto rozpozna, —
Tak powstawanie, jak zatratę,
Śmierć przezwycięży przez zatratę,
Przez byt pozyska nieśmiertelność.

15. Naczyniem złotym przysłonięte
Są usta prawdy tajemnicze,
Ty je otworzysz mi, Puszanie,
Ażebym źródło ujrzał prawdy!

16. Puszanie, wieszczu jedyny, Jamo, Słońce, synu Pradżapata! Rozchyl promienie swoje, zbierz w jedno blask swój! niechaj ujrzę kształt twój najpiękniejszy: — ten człowiek, ten człowiek tam — to ja!

17. Tchnienie moje niechaj stanie się wichrem, nieśmiertelnością — to zaś ciało niechaj rozsypie się w proch...

OM

O duchu, pomnij, na dzieło swe pomnij!
O duchu, pomnij, na dzieło swe pomnij!

18. Równą nas prowadź ścieżką, Agni,
Ku dobru, Boże, dzieł świadomy,
Broń nas od dróg obłędnych grzechu,
Najwyższy hołd niesiemy tobie!

Z UPANISZADÓW ATHARWAWEDY

PARAMAHANSA

KAIWALJA

NRISIMHOTTARATAPANIJA

PARAMAHANSA

(NAJWYŻSZY PTAK WĘDROWNY)

1. - Jakiż jest szlak joginów, najwyższych ptaków wędrownych? – Jakież ich zachowanie? tak rzekł Narada, podszedszy do Wzniosłego.

– Szlak ten najwyższy ptaków wędrownych jest trudny do osiągnięcia na świecie i spotyka się rzadko. Kto jednak nań wejdzie, ten przebywa w ciągłej czystości, staje się człowiekiem wiedzy — tak myślą o nim świadomi, – staje się wielkim człowiekiem. Myśl jego wszelka jest zawsze we mnie i dlatego ja jestem w nim. Wyrzeka się on swych synów, przyjaciół, żony, powinowatych, zaplotu włosów, ofiarnego sznura, nauki Wed, wszystkich swych czynów, i, opuszczając świat, chwyta przepaskę na biodra, kij i skórę na nocleg — z jedynym pragnieniem utrzymania ciała i niesienia pomocy ludziom.

Ale on jeszcze nie jest najpierwszym.

— Któż jest więc najpierwszym?

— Oto ten:

2. — Ani kija, ani zaplotu włosów, ani ofiarnego sznura, ani skóry na nocleg nie zna najwyższy wędrowny ptak — ani chłodu ani gorąca, radości ani smutku, czci ani hańby. Oswobodzony od sześciu fal bytu wyrzeka się nagany, dumy, zazdrości, obłudy, pychy, życzeń, nienawiści, uciechy, bólu, gniewu, żądzy, chciwości, zaślepienia, radości, złości, samolubstwa i podobnych rzeczy.

A ponieważ za padlinę tylko uważa własne ciało — tę przyczynę zwątpienia i fałszywej wiedzy, — wiecznie odwraca się od tego nędznego ciała — przyczyny zwątpień,

fałszwej wiedzy — i wiecznie ku NIEMU kieruje swą myśl, w NIM obrawszy sobie siedzibę. I wie, że ON jest niewzruszony, spokojny, On, którego dwójnia radować nie może.

— Niedwójnia, zbiornik radości i poznania — to ja! — to moje najwyższe siedlisko, mój zapłot włosów, to mój sznur ofiarny!

I przez to poznanie jedności Atmana z najwyższym Atmanem rozłamany został mur pomiędzy obydwoma, — oto ofiara o zmroku:

3. Kto się rozkoszy wszelkiej zrzeknie,
Najwyższą przystań ma w Niedwójni,
Posochem wiedzy się podpiera,
Ten się żebrakiem zwie o kiju.

Lecz kto drewniany posoch nosi,
Wiedzy wyzbyty wszędzie jada,
Do straszliwego piekła idzie,
Co się nazywa „Zgiełkiem Wielkim".

Kto zrozumie to, jest najwyższym ptakiem wędrownym.

Przestrzeń jest jego odzieżą, nie zna on ani czci, ani nagany, ani pochwały, wolny od ofiary ojców, żyje z dnia na dzień, jak żebrak. Nie wita nikogo i nie odpycha. Niema dlań wiedzy, rozmyślań, ani oddawania czci. Niema dlań ani widzialnego ani niewidzialnego. Niema oddzielnego ani nieoddzielnego. Niema ja, niema ty, niema wszechświata! Bezdomny jest, niczym żebrak. Złota ani nic podobnego nie rusza. Nie zajmuje go to, co widzialne, ani nawet patrzenie samo...

— Czyż przez to szkodziłby sobie?

— Tak, szkodziłby sobie.

Kiedy bowiem, będąc żebrakiem, z pożądaniem patrzeć będzie na złoto, staje się zabójcą brahmana. Kiedy bowiem, będąc żebrakiem, z pożądaniem dotknie się złota, staje się paulkasą.

Kiedy bowiem, będąc żebrakiem, z pożądaniem uchwyci złoto, staje się zabójcą Atmana! Odbieżca nie powinien z po-

żądaniem patrzeć, dotykać lub chwytać złota! Niechaj się odwróci od wszelkich pożądań, które go mogą opanować! Niewzruszony w cierpieniu, w szczęściu bez pożądliwości,

Wyrzekający się wśród żądz,

Do niczego nie przywiązany —

Ani do piękna, ani do brzydoty, nie zna on nienawiści ani radości. —

Zamilkły w nim bodźce wszystkich zmysłów, -

Przebywa tylko w Atmanie,

Stoi nieugięcie w Atmanie, a to jedno, co rozpoznał, jako zupełną, najwyższą rozkosz, jest to: JA JESTEM BRAHMAN, i już wtedy jest tym, co cel osiągnął, jest tym, co swój cel osiągnął.

KAIWALJA

AŚWALAJANA, ZBLIŻYWSZY SIĘ DO NAJWYŻSZEGO, RZEKŁ:

1. Najlepszą, wzniosły, głoś mi Brahmawiedzę,
Przez dobrych zawsze czczoną, tajemniczą, —
Przez nią wiedzący, pozbywszy się grzechu,
Z duchem się łączy, wyższym, niż najwyższe.

2. Odrzecze mu tak wielki Bóg-praojciec:
„Dla wiary swej i czci i rozmyślania — wiedz:
Ci, co zdobyli nieśmiertelność,
Przez wyrzeczenie ją zdobyli,
Nie przez potomstwo, czyn, bogactwo!

3. Co poza niebem, w głębi tajnej skryte,
W to umorzeńcy w to światło wstępują.
Ci, co Wedanty mądrość zrozumieli,
Duchem swym czyści, wyrzeczenia pełni,

4. W Brahmana światach, kiedy kres nadejdzie,
Wszyscy od dalszych się śmierci uwolnią. —
Siedząc radośnie, w ustroniu, przeczysty,
Spokojnie szyję, głowę, ciało dzierżąc,

5. W ostatniej życia drodze, zmysły powściągnąwszy,
Chyląc się kornie przed Nauczycielem,
O jasnym myśląc sercu-lotusie bez skazy,
W którego wnętrzu On, bez trosk i cienia,

6. Niepomyślany, niewyjawiony, wszechkształtny,
Cichy, szczęśliwy, wieczny, Brahmana zarodek,
Jedyny, początku, końca, środka pozbawiony —
Władca cudowny, z myśli, rozkoszy utkany,

7. Bez kształtu, wielki bóg, towarzysz Umy,
Trzechoki pan, czarnoszyi, spokojny, —
— O nim myśląc, pokutnik wchodzi w źródło istnień
Wszystko widzące — z drugiej strony ciemni.

8. To Brahman jest, to Indra, Śiwa,
Najwyższy, nieprzemijający —
Wszechwładca — to oddech, to czas,
To Wisznu, ogień, to księżyc.

9. On jest tym wszystkim, co się stało,
I tym, co stanie się w wieczności,
Kto go rozpozna, śmierć zwycięży,
Innej tu niema drogi zbawczej.

10. Wszystkie stworzenia kto w Atmanie,
Atmana zaś w stworzeniach widzi,
Z Brahmanem łączy się najwyższym -
Przez nic innego, tylko przez to.

11. Atmana swego czyniąc drewnem,
Sylabę OM zaś drugim, górnym,
Wiedzą żarliwie niecąc ogień,
Spala na proch swe grzechy mędrzec.

12. Gdy dusza jego ślepa jest przez złudę,
Ciału oddany, wypełnia swe dzieło. —
Czuwając — syci się wszelką rozkoszą,
To kobietami — napojem - jedzeniem, —

13. W półśnie to dobra, to zła zażywając,
Dusza świat stwarza przez ułudę własną, —
A w śnie bez marzeń, kiedy wszystko zniknie,
Mrokiem okryta, w szczęście się pogrąża.

14. I przez swe czyny z poprzednich narodzeń
Dusza się budzi i znowu usypia,
Między stanami temi trzema pląsa,
Aż pozna całą, piękną, różnolitą,
Wszystko niosącą, niepodzielną rozkosz,
W której te stany trzy dochodzą kresu.

15. Z niego powstał oddech, rozum,
I zmysły wszystkie zeń powstały,
Powietrze, wicher, światło, wody
I ziemia, która wszystko nosi.

16. Najwyższy Brahman, Atman bytu,
Potężna przystań wszelkiej rzeczy,
Od najmniejszego mniejszy — wieczny,
On tobą jest, ty jesteś nim.

17. Co się wydaje różnorodnym,
Na jawie, we śnie, czy marzeniu —
„To Brahman — jestem nim“ kto pozna,
Od wszystkich więzów będzie wolny!

18. „Co jest w trzech stanach do użycia,
Tym, co używa, używaniem —
Od tego różny jam patrzący,
Myślenie samo, wieczna błogość!

19. Przezemnie wszystko to zrodzone,
We mnie to wszystko ma rozciągłość,
Wszystko dobiega kresu we mnie,
Jestem Brahmanem, Tym, Bezdwójnią!

20. Od najmniejszego nawet jestem mniejszy,
A wielki, jak ten cały świat przeróżny,
Prastary jestem, duchem jestem, Bogiem, —
Jam szczerozłoty, szczęśliwej postaci!

21. Bez rąk i nóg jam — niepojętej mocy,
Widzę bez oczu i słyszę bez uszu, —
Jam poznający, różnolity kształtem,
Pozamną niema poznawcy — jam tylko!
We wszystkich Wedach jestem do poznania,
Końca Wed twórca, Wed jedyny znawca,

22. Zła niema dla mnie, dobra, ani śmierci,
Narodzin, — ciała, rozumu, ni zmysłów, —
I niema ziemi, wody, ani ognia
I wichru niema, ni sklepienia nieba".

23. Kto ten najwyższy poznał kształt Atmana,
Skrytego w głębi, całego, Niedwójnię,
Wszechwidza — poza niebytem i bytem,
Najwyższy, czysty kształt osiągnie ten Atmana.

NRSIMHOTTARATAPANIJA

ROZDZIAŁ 9.

Bogowie rzekli raz tak do Pradżapata: poucz nas, wzniosły, o sylabie OM, poucz nas o Atmanie. Niechaj będzie, odpowiedział.

Widzem jest ten Atman, przyzwalającym, lwem z myśli utkany, niezmienny, wszędzie dostrzega. - Niema dowodu dla dwójni, dowieść można tylko Atmana, Niedwójnię. Jedynie przez Ułudę jest tu jakby coś drugiego, w istocie zaś to najwyższy Atman, — on jest wszystkim, jak to we śnie się dzieje. Świat cały staje się wtedy niewiedzą, Atman zaś najwyższym, z siebie jaśniejącym Atmanem. I nawet poznając, nie poznaje wówczas, bo niema rzeczy żadnej do poznania, bo wniknął we wszystko.

A wtedy, gdy wniknie we wszystko, ciemnokształtna Ułuda zamienia się w bezduszną, zawsze oślepić mogącą nieskończoną pustkę, bo to jest jej kształt. I choć objawia się raz w tym, drugi raz w tamtym i wiecznie przemija, głupcy mniemają, iż to Atman. Ona zaś tylko ukazuje go jako bytującego i niebytującego, wyjawia go i nie wyjawia, na swobodzie i w niewoli. Jest ona niczym jednakie w sobie ziarenko figi, w którym tkwi moc życia dla wielu drzew figowych. I jako to jednakie w sobie ziarenko, choć jedno, wyłania z siebie wiele ponad nie wyrastających drzew wraz z ich nasieniem i w każdym z tych drzew całkowicie, zupełnie się znajduje, podobnie Ułuda wyłania z siebie ponad nią wyrastające, całkowite zupełne „pola“ i w ten sposób czyni niejako dusze, niejako Boga, choć

jest tylko złudzeniem, niewiedzą. Jest ona różnolita, lecz mocno ugruntowana, — z wieloma pędami....

Dlatego ten bezdwójny, tylko z bytu utkany, wieczny, czysty, rozumny, prawdziwy, oswobodzony, bezzłudny, co wszystko przenika, rozkosz sama, najwyższy, jednaki wewnątrz wszędzie smak mający — da się rozpoznać przez te dowodzenia: bytowaniem wyłącznie jest ten wszechświat, byt zaś to odwiecznie istniejący Brahman, nic tu bowiem nie poznajemy innnego i niema niewiedzy w rozpoznanym Atmanie, z siebie jaśniejącym, wszystkowidzu, niezmiennym, bezwtórym! Patrzcie! tu oto tylko byt jest jedynie, wszystko inne to niebyt! Oto jest prawda! Odwieczny, bez narodzin, w sobie samym spoczywający, z rozkoszy i myśli utkany, dowiedziony, gdyż niedowiedziony!

Jest on Wisznu, Iśana, Brahman i wszystko inne, we wszystkim tkwi! Dlatego wszystko to jest czystym, nieograniczonym, rozumnym, radośnie-kształtnym Atmanem. Świat bowiem nie jest bez Atmana, ale też nie jest Atmanem, bo ten istniał już przed nim. A świat właściwie nigdy niema istnienia, a tylko Atman istnieje, w swym majestacie wiecznie spoczywający, obojętny, jedyny, z siebie jaśniejący, widzący.

— Więc to, co trwa, to Atman?

— Tak, bez wątpienia. On bowiem wyłania z siebie cały ten wszechświat, on, widz w widzącym, patrzący, niezmienny, doskonały, z wiedzy nie odarty, dla zewnętrznego i wewnętrznego zapatrzenia nadzwyczaj wyraźny po drugiej stronie ciemności! Powiedzcie mi teraz, czy widzicie go, czy nie?

Widzimy, choć tak nieuchwytnie jest drobny!

— Nie jest on drobny, bynajmniej, ale jest widzem, nie innym, bez różnicy, bez radości i cierpienia, bezwtórym, jest najwyższym Atmanem, wszystkowiedzącym, nieskończonym, niepodzielnym, Niedwójnią, nigdzie nie do poznania wskutek Ułudy, a jednak do poznania we własnym swym blasku. Wy nim jesteście! Więc czy on może być widzianym przez Niedwójnię? — Nie, gdyż byłby drugim, nie wami!

— Wyjaśnij nam to, o wzniosły, rzekli bogowie.

— Wy nim jesteście! Gdyby był do ujrzenia, nie bylibyście znawcami Atmana, bo Atman niczym nie może być skalany. Wy nim jesteście, jaśni swym blaskiem, i cały ten wszechświat, z myśli, poznania utkany, jest wami!

— O nie, odrzekli, wtedy bowiem i my niczym nie bylibyśmy skalani, mówili.

Jakżeż można byłoby nań patrzeć inaczej? powiedział.

— Nie wiemy, rzekli.

— Tak, wy nim jesteście, jaśni w swym blasku! I jako tacy nie jesteście nawet z bytu i poznania utkani, bo to tylko rozjaśniona przed wiekami nieuchwytna Niedwójnia! Znacie więc go?

— Wiemy, iż jest większy od wiadomego i niewiadomego, odrzekli.

On zaś odparł: zaiste, ten bezwtóry, od słowa wielki (brihat) Brahmanem zwany, jest wieczny, czysty, rozumny, oswobodzony, prawdziwy, lotny, całkowity, bezdrugi, z bytu, rozkoszy utkany, z myśli jedynie, jest Atmanem, nieuchwytnym dla nikogo.

Dlatego, choć nie widzicie, patrzcie na Atmana przez zgłoskę OM. Jest to prawda — Atman, Brahman, gdyż Atmanem jest Brahman. W tym niema wątpliwości. OM jest rzeczywistością, tym, na co patrzą mędrcowie. Tak, to bezdźwięczne, nieczułe, bezkształtne, bez smaku, bez woni, niewypowiedziane, nie do wzięcia, nie do przejścia, nie do wypróżnienia, nie mogące być rozkoszą, bez organu myślowego, bez ducha, bez jaźni, bez myśli, bez tchu, bez wydechu, bez tchu pośredniego, naddechu, bez organów, bez świata zewnętrznego, bez działalności, bez znaku, nieprzywiązane, bez własności, niezmienne, nie do wskazania, bez sattwam, tamasu i radżasu, bez Ułudy — jest nauką Upaniszadów, wspaniale jaśniejące, odrazu zabłysłe, na długo przed tym całym światem rozpłomienione, Niedwójnia — patrzcie, ja jestem nim, ono jest mną!

I mówił dalej: Widzicie go teraz, czy nie?

Wyższy jest od wiadomego i niewiadomego, odrzekli. – Gdzie jednak jest i czym jest Ułuda?

— Pocóż to pytanie?

— Tak, istotnie, na nic ono, odrzekli.

— Jesteście cudem i nie powiedział. Stwierdźcie go teraz zgłoską OM, wyrzeczcie go!

Znamy go, a jednak nie znamy, odpowiedzieli. — A nawet i nie to, dodali.

Wyrzeczcie go tylko, gdyż przez siebie samego jest już wiadomy!

Patrzymy nań, o wzniosły, i nie widzimy, i nic powiedzieć nie możemy. Cześć ci niech będzie, o wzniosły, zmiłuj się!

— Nie bójcie się, odparł, pytajcie!

— Co to jest to stwierdzenie?

— Atman, odpowiedział.

Wtedy rzekli: cześć ci niesiemy wszyscy.

Tak pouczył Pradżapati bogów, tak ich pouczył.

UWAGI

CZHANDOGJA.

3 14. Nauka Sandilji. Jak się zdaje, jest to najdawniejsze miejsce w literaturze indyjskiej, gdzie zasadnicza ideja Upaniszadów o tożsamości Atmana z Brahmanem została wypowiedziana z zupełną świadomością. 1. *taj-ja-lan*, mistyczne słowo upaniszadowe, tłomaczymy według komentarza Śankary.

5. 1. Opowiadanie o sporze »tchnień życiowych«, organów ciała spotyka się w innych Upaniszadach. Brih. (Brihad-aranjaka) 6 1 powtarza tę opowieść za Czh. (Czhandogją) prawie dosłownie. W r. 516 została przełożona na język chiński podług źródeł buddyjskich. por. *Chavannes, Contes et légendes du Buddisme chinois*, str. 73 oraz tegoż autora *500 Contes*, t. III. Nadto *Liwjusz* 2. 32. — 3 Najwaźniejszy tekst z wedyjskiego okresu o wędrowce dusz. Teorja ta, jak wiadomo, rozwinęła ostatecznie dopiero w okresie powedyjskim. Ustęp cały powtarza się prawie dosłownie Brih. 6. 2 Odpowiedzi Prawahany w następnych rozdziałach są naogół dość mętne, dlatego je pominęliśmy. — 3 2. Drogą ojców dochodzi się po śmierci do księżyca i stamtąd wraca się napowrót, droga bogów wiedzie do Brahmana, skąd nie wraca się nigdy, — por. Bhagawadgita 8 24. 25. 3 3. Z pomocą pewnej ofiary »wody«, t. j. pięć pierwiastków, przez które człowiek przechodzi, wracając z tamtego świata, przyjmują napowrót postać ludzką. 3 7. Wskazowka, iż nauka Upaniszadów powstała w kaście rycerzy, a nie brahmanów.

6. Jeden z najważniejszych rozdziałów w Upaniszadach. W Czh. 5 3 Swetaketu i ojciec jego odgrywali zupełnie inną rolę. Sprzeczności takie spotykają się często w Upaniszadach. Prastarym legiendowym mędrcom przypisywano różne nauki i nadawano różnych nauczycieli, nie troszcząc się o wyni-

kające stąd niekonsekwencje. 1. 3 Atman jest jeden, Atman jest wszystkim, kto Atmana pozna, pozna w nim wszystko, również to, co dotąd było niepoznane, usłyszy również to, co dotąd było nieusłyszane. Wyjaśnienie głębokiej treści tych słów jest zasługą Deussena (Sechzig Upanishad's str. 154). 1. 4—6. Poraz pierwszy jest tu wyrażona druga zasadnicza ideja Upaniszadów o nicości rzeczywistości zewnętrznego świata. 2. 1 2. Porów. »Hymn o początku rzeczy« z Rigwedy 10. 129. Rozdziały 8—16 wyjaśniają zasadnicze myśli Upaniszadu za pomocą przykładów. Każdy rozdział kończy się słynnym: *tat tvam asi* — »to ty jesteś«. Dusza człowieka i otaczający go wszechświat — to jedno. Schopenhauer cytuje kilkakrotnie w swych pismach to »wielkie słowo« (*mahāvakyam*) i uważa je za podstawę całej moralności (Por. »Parerga i Paralipomena« 2. 8 115· »Zur Ethik«) W istocie, pomiędzy temi podniosłemi, tak genjalnie śmiałemi słowami i cynicznym, narzucającym się »kochaj bliźniego jak siebie samego« leży otchłań nie do przebycia. Niema chyba ani jednego aryjskiego dziecka, które, usłyszawszy po raz pierwszy tę semicką maksymę, nie zapytało ze zdziwieniem: »czy s ebie się kocha?« - 9. 2. »kiedy w byt wstąpią«: w śnie bez marzeń i w śmierci. — 9. 3. »tym samym będą« — po śmierci; — są one tylko Atmanem-Brahmanem, niczym innym; podobnie jak rzeki, jakkolwiekby się nazywały, dokądkolwiekby płynęły — są tylko wodą, jak soki, czy to lipy, czy jesionu, czy o chy czy jaworu, są tylko sokami, tak samo i komar, bąk, człowiek, lew jest tylko Atmanem, i po śmierci, w której zniknie jedynie złuda zewnętrznego życia i indywidualna świadomość — będzie tym samym, czym był za życia. Atmanem, Deussen tłomaczy. »wiedergestallet«, za nim Berent: »tym też i będą w nawrocie«. Nie w nawrocie, ale po śmierci! Możnaby niemal przypuścić, że Deussen (60 Upanishad's, str 159) tak przenikliwy gdzieindziej, tu nie zdaje sobie sprawy z tego zasadniczego wyobrażenia Upaniszadów. Por. jeszcze Czn. 8 12. 3. 16. Porownanie z sądem Bożym. Kto powie prawdę, ten nie sparzy się i będzie uwolniony, podobnie, kto rozpozna prawdę o Atmanie, będzie wybawiony od cierpień wędrówki dusz.

7. Bóg wojny Sanatkumara, zwany również Skanda, najwyższy pośród wodzów-rycerzy (p. Bhagawadgita 10, 24) poucza najmędrszego z brahmanów (Bhag. 10, 26) Naradę (a więc jak zwykle — rycerz brahmana). Po przejściu całego szeregu pojęć wyższych nad inne, Sanatkumara dochodzi do »nieograniczoności«, jak tłomaczy Deussen. Ogrom, »ja« (aham-

kara „ażń. p Bhag 3. 27, uwaga) Atman — to jedno. — 1. 2 *Itihāsa* epos (Mahabhārata i Rāmāyana), *Purāna* — święte księgi pokrewne eposowi. Wiedza Wed · gramatyka. Wiedza półbogów — sztuki piękne.

8. 1. 1. Miasto Brahmana - ciało, kwiat lotosu — serce; w nim mieszka Atman. - 1. 5 (koniec). 6. Wszyscy niemal tłomacze uważają, iż w ustępie piątym brak zakończenia, przez co całość tłomaczą zupełnie błędnie. Niewątpliwie chodzi tu o porównanie naszego przemijającego świata i naszych zwykłych wysiłków z tym bytowaniem, które po zdobyciu Atmana przychodzi. — 7. Pojęcie Atman przeszło wiele stopni rozwoju i oznacza: 1) ciało, 2) indywidualną duszę, 3) najwyższą duszę, rdzeń wszystkiego, co istnieje. Mamy więc trzy coraz głębsze stopnie rozwoju tego pojęcia: materjalistyczny, realistyczny i ideałistyczny. (Por Deussen, Geschichte der Philosophie 1, 324). Na pytanie: co jest Atman? Pradżapati daje Indrze trzy odpowiedzi stosownie do trzech znaczeń słowa Atmana. Lecz aby osiągnąć ostateczną odpowiedź, najgłębszą, wyczerpującą wszystko, należało czekać 101 lat. — 12. 1. Radość i cierpienie nie plamią tego, kto bez ciała, bo w nim już niema świadomości. — 12. 2. 3 Jak błyskawica lub piorun wracają napowrót do swego źródła-światła, skąd wypłynęły i zjawiają się »we własnym kształcie«, podobnie Atman człowieka wraca podczas snu do swego źródła Brahmana i jako Brahman-Atman jest w każdym nieśpiącym człowieku. — Max Müller, Deussen, Hertel, moim zdaniem całkiem niesłusznie, uważają »zmysłowy« obraz wędrującego i rozkoszującego się najwyższego ducha za nielicujący z całością i wtrącony później. Jest tu to samo głębokie zasadnicze wyobrażenie Upaniszadów, co w Czh. 6. 9. 3: Atman łączy się z Brahmanem, — staje się nim — najwyższym duchem i cokolwiekby czynił w tym »swoim własnym kształcie« — jadł, bawił się, rozkoszował, jest zawsze wiecznym, nieświadomym swego ciała spokojem. Stał się Brahmanem, a więc jest wszystkim, — ogólną świadomością wszechświata. W ciałach ludzkich będzie on jadł, rozkoszował się bawił, lub cierpiał nie jako świadomość ciała, które opuścił, lecz jako indywidualna świadomość ciał, w które wszedł; por. Br. Ar. 3 3. 40. Kathaka 1. 2 21: »Kto Boga tego bieg szalony«... — Jak wół zaprzężony, którego można odprzęgnąć, podobnie dech jest zaprzężony, t. j Atman. 12. 4. Ustęp ten wyjaśnia w jaki sposób Atman je. bawi się i rozkoszuje. — 12. 6 Niewątpliwie ustęp dodany. — 13. Modlitewne zaklęcie. Rahu — demon, pożerający księżyc podczas zaćmienia.

KENA.

Upaniszad *Kena*, nazwany tak od słowa, od którego się zaczyna (kena — przez kogo) jest dość źle przekazany, składa się z części różnorodnych i nie jest łatwy do zrozumienia. Naogół tłomaczą go jako rozmowę ucznia z nauczycielem, ponieważ jednak sam upaniszad nie daje żadnych wskazówek, co mówi uczeń a co nauczyciel, lepiej jest, jak się zdaje, trzymać się tekstu i uważać ten upaniszad za naukę, którą filozof indyjski głosił w kole swych uczniów, zadając sobie samemu pytania i dając odpowiedzi. Treścią tej nauki jest niewątpliwie Brahman, jak we wszystkich upaniszadach Por szczególniej Czh. 8, 12, 4—5 i Kena 1, 4—8. J. Hertel (*Die Weisheit der Upanishaden, 1921*), dopatruje się w Kenie, zupełnie błędnie, polemiki z zasadniczemi pojęciami Upaniszadów.

3 25 Uma małżonka Śiwy, tu, jak się zdaje, uosobienie wiedzy.

KATHAKA

Upaniszad ten opiera się na opowiadaniu *Taittirīja Brāhmaṇa* 3, 11, 8.

1. 1. 4. »Tato, komu mnie oddasz«. Te same słowa (tych samych indoeuropejskich pierwiastków) są w indyjskim: *tata, kasmai mām dasyasi*. — 1. 7—8. Strofy właściwie nie należą do opowiadania i są niejako wymówką, zapewne opowiadacza. Waiwaswata (syn Wiwaswata) Jama, — powinien był uczcić gościa Brahmana i przynieść wody do umycia nóg. — 1 10. Gautama Uddalaki Aruni — ojciec Naczikety — Wadżaśrawasa. p. Czh. 6 1 — Auddalaki Aruni Naczikatas. — 1. 14. »w kryjówce zamknięty« — w drewnach, które przez tarcie o siebie dają ogień; por gałąz. 4. 8. — 1. 16 -18, niewątpliwie dodane, podobnie jak w 19 słowa *tavaiva*. — 1. 17. »z trojgiem związany«, według Śankary — z matką ojcem i nauczycielem; »trzy czyny« — ofiara, nauka Wed, jałmużna. »Bóg czcigodny, co zna twór Brahmana« Agni, — por. Kena 3. Chodzi tu o tekst z Atharwawedy 4 1, który należało wymawiać przy tej ofierze. Por. Hillebrandt. Z. D. M. G 68. str 580. — 1. 18 »trójkę« liczbę, rodzaj i sposób układania kamieni«. — 2. 6. »nie ulega władzy« odradza się na nowo 2. 11. Strofa dotąd błędnie tłomaczona. Dopiero Geldner potrafił ją wyjaśnić. W *c* należy zapewne, idąc za Hertelem, czytać *ca* zamiast

pratiṣṭham. — 1. 12. »w ukryciu« — w sercu; »prastary« — Atman; najwyższy Atman — Brahman. - 1 13. dom otwarty do przyjęcia Brahmana 1. 14. Śankara i większość tłomaczy przypisuje to pytanie Naczikecie 2. 15. Om — święta zgłoska mistyczna, por Bhag. 8. 11. — 2. 18. mędrzec — Atman; por. Bhag. 2. 20.—2. 19. por. Bhag. 2. 19; 19 c tłomaczą zwykle »Ten nie zabija, tamten nie umiera«, lecz On (*ayam*) podobnie jak w Bhag. 2. 19, znaczy niewątpliwie — Atman. — 2 21 *c*, *d* można przetłomaczyć za Śankarą.

Bóg ten to błogość i niebłogość, —
Kto go rozpozna oprócz mnie?

Większość tłomaczów przekłada w ten sposób. Błogość poznania, niebłogość rzeczywistego świata. — 3. 1. Dwójka — Atman — Brahman i dusza oddzielna. »Pięcioogniści« — pokutnicy, rozpalający cztery ognie wokół siebie, piąty ogień — słońce u góry. Być może, jednak są to znawcy pięciu ogni ofiarnych, o których mowa w Czh. 5 — 3. 4. Rozum i zmysły należą do rozsnowy (materji). Połączenie Atmana ze zmysłami i rozumem tworzy duszę oddzielną. Dalszym rozwinięciem tej idei jest systemat Samkhja. — 3. 9. Najwyższy Wisznu krok środek nieba — wyobrażenie mitologiczne. Zwrot ten znajdujemy w Rigwedzie 1 22. 20 - 3. 10—11. Zasadnicze pojęcia Samkhji. W Samkhji klasycznej brak ogniwa, które tu nosi nazwę »Atman wielki«. Niewątpliwie jest to poznanie kosmiczne, które przedewszystkim wyłania się z rozsnowy. Por. komentarz Vijñanabhikszu (Samkhja-pravaczana-bhaszja) do Sutry 1. 63. 3 11. Nieujawa p Bhag. 8. 18—22. — 3. 13. p. wyżej 3. 11; spokój Atmana — nieujawa Geldner, Hillebrandt i Hertel: spokój Atmana — Purusza.

2. 4. 6. 7. 8. Wyobrażenia mitologiczne Bogowie wedyjscy to w gruncie rzeczy też Atman. - 1 8 — Rigweda 3. 29. 2. — 4. 12. »pośrodku ciała zamieszkuje« jako dusza oddzielna. 5. 1. »twierdza z jedenastu drzwiami« — ciało; drzwi: oczy, uszy, nozdrza, usta, dwa otwory niższe, pępek i szew na ciemieniu, przez który dusza wychodzi. Bhag. 5. 13 zna tylko »dziewięciowrotne miasto«, bez dwuch ostatnich wrót. »W twierdzę wejdzie - w serce, gdzie mieszka Atman. 5. 2. Wiersz z Rig. 4. 40. 5. 5 13. czytaj *nityanam* Atman wśród dusz ludzkich. 5. 14 Zdaje się, że chodzi tu o zasadniczą różnicę pomiędzy Wedantą a Samkhją. Czy dusza lśni swym własnym blaskiem, czy też blaskiem Puruszy, który prześwietla niejako cały wszechwświat (Brahmana — prakriti)? — 6. 1. Patrz Bhag. 15. 1. — 6. 4. Czytam za

M Münerem *cennáśakad.* — 6. 5. Atman W ciele widoczny niezupełnie, jak w zwierciedle, w ojców światach mglisto jak we śnie; — niewyraźnie w świecie gandharwów, jakby odbicie w wodzie. Rzeczywiście widoczny jest w świecie Brahmana jak za dnia w światłach i cieniach — o. 6. Zmysły są odrębne od duszy (Puruszy), tkwią całkowicie w prakriti — rozsnowie Jest to wyobrażenie Samkhji. Ich zjawa jest również oddzielna od duszy. — 6. 7 »twór najwyższy« (sattvam uttamam) = poznanie (buddhi), które najpierw się wyłoniło przez »Atman wielki«, (p. uwagę do 1. 3. 10) z Nieujawy — 5 10. Liczono 10 a nawet 11 zmysłów, z tych 5 poznających. 6. 13. podwójna istota Atmana: podmiot poznający i przedmiot poznania. Może być więc tylko poznany bezpośrednio w zapatrzeniu jogi przez ON JEST (*astiti*) — 6. 16. droga w nieśmiertelność dla wybawionej duszy — 3. 9. »najwyższy Wisznu krok — niebo. — 3. 10—11. Wyobrażenia z filozofji Samkhji.

2. Rozdział dodany niewątpliwie później. — 4. 8. Rigweda 3. 29. 2. — 4. 11. Brih. 4. 4, 22. — 5, 2. Rigweda 4. 40, 5.

BRIHAD-ARANJAKA.

3. 1 Pierwsza rozmowa, w której Jadźnawalkja dowiódł, że zna się dobrze na rytuale ofiarnym. Utożsamiając czterech kapłanów ofiary — hotara, adhwarju, brahmana i udgatara z mową, okiem, duchem i tchnieniem, stara się odnaleźć symbole nauki o Atmanie w kulcie ofiarnym. — 1. 2. *pada* moneta — 1. 8 »zupełne wybawienia« — od ziemskiego bytu, »osiągnięcia« połączenia się z Brahmanem przez ofiarę. 1. 12. Upaniszady rozróżniają cały szereg tchnień w człowieku, — hymny przy ofierze są symbolami tchnień. — 2. Druga rozmowa: 5 zmysłów, duch i dwa z 5 późniejszych zmysłów czynu — nazwane są »chwytaczami«. Odpowiedniki tych zmysłów w świecie zewnętrznym są »możniejszemi chwytaczami«. — 2. 13. Po śmierci człowiek wchodzi znów w pierwiastki, z których powstał. 2. 14. Po śmierci człowieka zostaje czyn *karma*, który jest nasieniem nowych narodzin. — 3. Trzecia rozmowa Jadźnawalkja jest tu jasnowidzem. 9. Dziewiąta rozmowa Jadźnawalkja wykazuje jeszcze raz swą różnorodną wiedzę 9. 1 Waiśwadewa — wołanie do wszystkich bogów przy tłoczeniu somy — Bogów jest 3 + 300 + 3 + 3000 = 3306 — 9 4 10. Próbki etymologicznych roztrząsań często spotykanych w Upaniszadach. —

9. 21. Serce uważane było za siedzibę rozumu (*manas*). — 25. nieruchoma strona — zenit. — 9. 28. O, nie — o, nie! słynna formuła Upaniszadów — *neti, neti*. Atmana nie wyrazić nie może.

4. Jadźnawalkja rozsnuwa przed Dżanaką wspaniały obraz Atmana w 5 stanach: czuwania, snu-marzenia, głębokiego snu, po śmierci w niewybawieniu i po śmierci w wybawieniu. Wiele ustępów nie należy tu do pierwiastkowego tekstu. — 3. 1. Czytam za Deussenem *sa mene, na*. — 3. 7. Obydwa światy życia i śmierci. — »niejako«, właściwie bowiem nie rozważa i nie kołysze się, — »w myśl przyobleczonym snem« — człowieczym snem, — w tym stanie snu przekracza świat. — 3. 10—17. Stan snu-marzenia. — 3. 10. Cierpienie tego świata w sennym marzeniu, rozkosz innego — w głębokim śnie 3. 19—40. Sen głęboki. — 3. 20. Przejście do tego stanu; pierwsze trzy wiersze są zapewne dodane 3. 22. Paulkasa — syn śudry (niewolnika) i kobiety z kasty rycerskiej; czandala — syn śudry i kobiety z kasty brahmanów; najbardziej pogardzane klasy w Indji. — 3. 32—39. Dodane, niemal ten sam tekst mamy: Taittirija 2 8. — 3. 40. Por. wyżej Czh. 8. 12. 3. — 3. 41—4. 7. Stan duszy zmarłej, niewybawionej, pożądającej. — 4. 8—28. Stan duszy zmarłej, wybawionej, bez pożądań. 4. 9 = Kath. 6. 14. — Wiersze 4. 11—23 znajdują się również w innych Upaniszadach. — 4. 11. 12. Mowa, jak się zdaje, o drodze duszy wychodzącej z ciała oraz o żyłach serca, por. Brh. 4. 3. 20. 4. 13. Niema ani zatraty ani niezatraty — jest Brahman tylko; Deussen tłomaczy ten wiersz błędnie, doszukując się analogji u Platona i Kanta, p. Iśa 12. — 4. 23. Od pyłu wolny — od pyłu atomów. — 4. 24. nawał słów — w Wedach. — Rozmowa ta spotyka się również w trochę innej redakcji Brih. 2. 4—5. 5—10. Atman porównany jest do instrumentów, tony do zewnętrznego, widzialnego świata. — 5. 11. Atharwangirasa — Atharwaweda.

IŚA

2. »Gdy tak jest w tobie« — jeśliś się wyrzekł, jeśli bogactw nie pożądasz. — 4. Matariśwan — bóstwo, oznacza również ogień i wicher. Tu oznacza niewątpliwie Pradżapata, p. Rigweda 10. 121.

PARAMAHANSA.

Paramahansa — najwyższy łabędź — najwyższy ptak wędrowny jest symbolem wędrownego żebraka, samnjasina, który się wyrzekł wszystkiego. — 1. Wzniosły oznacza tu zapewne boga Brahmana. — 2. Sześć fal bytu: głód, pragnienie, troska, zaślepienie, starość i śmierć. 4. »nie powinien .. dotykać złota«. Tym samym duchem przejęci byli średniowieczni »Fratricelli«, istotni naśladowcy św. Franciszka z Asyżu. Por. K. Chłędowski: Rzym, Ludzie Odrodzenia str. 55. — »Ja jestem Brahman« słynna formuła upaniszadowa: *aham brahma asmi.*

KAIWALJA.

Kaivalyam stan człowieka, który się wyzbył wszelkiego przywiązania do rzeczy ziemskich. 1—17. mówi Najwyższy, 18—24. człowiek pouczony przez Najwyższego. — 5. »W ostatniej życia drodze« — w czwartym stanie życia, por. Wstęp.

NRISIMHOTTARATAPANIJA.

Om — symbol Atmana. Wszystko jest ułudą — Mają, nawet dusza ludzka i Bóg, jeden tylko Atman jest rzeczywisty. Maja, nie ma realnego bytu, więc pocóż się pytać, czym ona jest? Atmana pojąć można tylko przez intuicję, wniknięcie, a nie przez poznanie, bo jeśli samemu jest się Atmanem, to gdzież jest to drugie, które możnaby poznać? Jesteście cudem, mówi Pradżapati, — bo znacie Atmana, a jednak nie znacie go, bo sami jesteście Atmanem. — Str 125 wiersz 21: na swobodzie — jako Brahman, w niewoli jako Atman. — Str. 126 wiersz 6: »pola« por. Bhag. 13; — wiersz 23: dowiedziony — przez wniknięcie, niedowiedziony — przez poznanie; wiersz 27: Iśana — Śiwa. — Str. 128 wiersz 20: sattwam, radżas, tamas — por. Bhag. *passim.* — Str. 129 wiersz 9: stwierdzenie przez sylabę OM.

W sprawie transkrypcji odsyłam czytelników do wstępu w moim tłomaczeniu »Buddyzmu« Davidsa; konieczność odmiany słów indyjskich po polsku sprawiła, że niektóre imiona własne są użyte w dwuch formach. Wyrazy takie jak Atman, Brahman przetłomaczyć się właściwie nie dadzą i uważny czytelnik wyrobi

sobie sam dokładne pojęcie o ich znaczeniu. Nadmienię tu tylko, że osnowa »brahman« tworzy następujący szereg słów: 1) Bráhman (rodz. nijaki) pierwiastkowo modlitwa, następnie kosmiczny pierwiastek, o którym właśnie mowa w Upaniszadach, 2) Brahmán (rodz. męski) — złocisty kiełek z Rigwedy 10. 121 — najwyższy bóg, 3) brahmán (rodz. męski) kapłan, 4) brahmanam traktat religijny.

Rysunek na stronie 2 przedstawia indyjskiego mędrca, wykładającego Upaniszady. Napis na okładce brzmi *tat tvam asi, śvetaketo* to jesteś ty, o Śwetaketo.

SPIS RZECZY

PRZEDMOWA . . . V
CZHANDOGJA . . . 1
KENA 25
KATHAKA 31
BRIHAD ARANJAKA 51
ISA 87
PARAMAHANSA 85
KAIWALJA 98
NRISIMHOTTARATAPANIJA 102
UWAGI 106

WYDAWNICTWO ULTIMA THULE

Prace St. Michalskiego-Iwieńskiego:

BHAGAVADGĪTA

Texte sanscrit, Paris, 1922, P. Geuthner.

GŁOSY UCZONYCH ZAGRANICZNYCH:

P. E. PAVOLINI, PROF. SANSKRYTU W UNIWERS. FLORENCKIM: „Di questo celeberrimo fra i poemi mistico-panteisti lo stesso Michalski ci offre una eccellente edizione della quale per piu ragioni dobiamo essergli grati: gli specialisti per le osservazioni sullo composizione della Gītā, sui rapporti con la Śvetaśv. Up. e sul carattere eminentemente panteista del poema... gli studiosi di sanscrito per l'edizione correttissima ed elegante, in lettere latini con puteggiatura e con acconci ripieghi tipografici per il sandhi delle vocali e dei dittonghi (*Oriente Moderno*, 15 marca 1923).

L. D. BARNETT, PROF. OF SANSCRIT, UNIVERSITY COLLEGE, LONDON: ...It will be very useful to young students, especially as it is fully punctuated and the combined long vowels are marked by being printed in italics. He has added to it a preface which perhaps is hardly adequate as a critical estimate of the doctrines of the Gītā, but make amends for any deficiency in this respect by paying to its supposed merits a tribute of ecstatic admiration... *(Journal of the Royal Asiatic Society, July, 1923)*.

PROF. FRANKLIN EDGERTON (UNIVERSITY OF PENNSYLVANIA): ...The succint introduction shows that the editor is thoroly at home in the enormous literature on the Bhagavad Gītā and related subjects. It also shows that he is not slavishly dependent on his predecessors. He does his own thinking; and his conclusions are judicious and impressive. He rejects, on grounds which seem to the reviewer compelling,

Garbe's dissection of the Gītā. Modern, western ideas of logic and consistency are out of place here. He views the Gītā as a whole (p. X), tho he shows that this view is quite reconcilable with certain opinions as to possible or probable stratifications in its text (pp. V, VI). Saṃkhya to him means simply „la réflexion" not „number-system"; briefly yet effectively he shows that this is the original Hindu interpretation, and hints at the evidence (far too extensive to quote in full) which proves that in early times „Saṃkhya" meant something quite different from the system of Iśvarakrishna. He is an admirer of the Gītā's thoughts, and grows eloquent in his appreciation of them (pp. X ff.)... The book satisfies a long-felt want and be welcomed by all Indologists. (*Journal of the American Oriental Society, volume 43, 1923*).

आत्मबोधः

ATMABODHA

czyli

POZNANIE DUSZY

Tekst wedantyczny Śankaraczarji, przekład z sanskrytu. Warszawa 1923, (druk dwubarwny, na czerpanym papierze).

DHAMMAPADAM

czyli

ŚCIEŻKA CNOTY

Strofy buddyjskiej mądrości, przekład z palijskiego (w druku).

PIERWSZE ZUPEŁNE WYDANIE DZIEŁ KS. PIOTRA SKARGI

Tom I

POBUDKI, według wyd. 1610 i 1600.
W opracowaniu St. F. Michalskiego-Iwieńskiego i A. A Kryńskiego
Warszawa 1923. Cena zas. 25.

Tom II

KAZANIA SEJMOWE według wyd. 1610 i 1600.
WZYWANIE DO POKUTY według wyd. 1610.
(W druku).

WYDAWNICTWO ULTIMA THULE
Wacław Pawłowski
Warszawa, ul. Św. Barbary L. 1.

3653/77

nie pożyczać!
PEDAGOGICZNA BIBLIOTKA WOJEWÓDZKA Gdańsk-Wrzeszcz K. Marksa 14
87067
PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA
Gdańsk-Wrzeszcz Al.Gen.J.Hallera 14
87067
NIE WYPOŻYCZA SIĘ DO DOMU